



MiM
Muzeum II Wojny Światowej

ŚWIATOWE FORUM MUZEÓW PÓL BITEWNYCH

12-13 października 2022
Gdańsk

**ŚWIATOWE
FORUM MUZEÓW
PÓL
BITEWNYCH**

**12–13 października 2022
Gdańsk**

SPIS TREŚCI

- 6 **Przedmowa**
- 7 **Wystąpienia inauguracyjne – Dariusz Drelich, Wojewoda Pomorski**
- 8 **Wystąpienia inauguracyjne – Ołeksandr Płodysty, Konsul Ukrainy w Gdańsku**
- 9 **Panel 1**
Archeologia, badania naukowe i konserwacja materialnych pozostałości bitew
- 10 Grzegorz Berendt: Mosty łączące pokolenia – Rola muzeów w rozumieniu współczesnego świata
- 13 Adam Dziewanowski: Badania archeologiczne na Westerplatte (2016–2022)
- 16 Minna Torkkola: Droga Raate – Muzeum Wojny Zimowej Raatteen Portti
- 20 Norman Cramp: Bombardowanie Darwin (1942–1943) i utworzenie Muzeum Wojskowego w East Point Darwin
- 23 Balázs Polgár: Bitwa pod Raab (1809) – Archeologia pola bitewnego i ochrona miejsc dziedzictwa militarnego na Węgrzech
- 27 Uğur Cenk Deniz İmamoğlu: Tureckie stowarzyszenie historyczne (założone w 1931 r.). Historia – działalność – aktualne projekty i możliwości współpracy w zakresie badań historycznych
- 30 **Panel 2**
Zagospodarowanie terenu pola bitwy oraz działalność muzeum w kontekście dostępności oraz społecznej odpowiedzialności
- 31 Ewelina Latoszevska: Zagospodarowanie terenu pola bitwy oraz działalność muzeum w kontekście dostępności oraz społecznej, ekologicznej i ekonomicznej odpowiedzialności biznesu
- 35 Jan Hrubecký: Historyczne rekonstrukcje w Republice Czeskiej: wyjątkowa więź między instytucjami historycznymi a publicznością
- 39 Glenn Ogden: Kanadyjskie Muzeum Wojny – przemiany
- 43 Ievheniia Shcherbyna: Państwowy rezerwat historyczno-kulturowy „Pole bitwy pod Połtawą”

- 47 Aileen Utterdyke: Wojna na Pacyfiku i morze wysp
- 52 Heidrun Derks: Varusschlacht im Osnabrücker Land – Museum und Park Kalkriese – historia i jej następstwa
- 57 **Panel 3**
Upamiętnianie oraz upowszechnianie wiedzy o dziedzictwie historycznym jako rdzeń misji muzeów pól bitewnych
- 58 Wojciech Samól: Westerplatte – od przeszłości do przyszłości. Studium o upamiętnianiu i upowszechnianiu jako podstawowej misji muzeum oraz o infrastrukturze pola bitewnego na Westerplatte
- 61 Takuo Takigawa: Przekazywanie wspomnień o wybuchu bomby atomowej
- 65 Juraj Lepiš, Marian Uhrin: Szerokie oddziaływanie muzeum poprzez miejscowe działania – rekonstrukcja historyczna i pamięć
- 69 Salvatore Maltese: Historyczne Muzeum Desantu na Sycylii 1943
- 71 Roberts Līnis: Program edukacyjny Muzeum Bitew Bożonarodzeniowych
- 74 Captain John Rodriguez Asti: Muzeum Marynarki Wojennej Peru
- 77 **Panel 4**
Narracje muzealne o wielkich bitwach w obliczu wyzwań współczesnego muzealnictwa
- 78 Karol Szejko: Rozumienie historii poprzez narzędzia online
- 81 Chang-Hun Yang: Zaangażowanie młodzieży w erze nowej normalności: praktyki miejsca pamięci wojny w Korei
- 85 Julien Guillon: Miejsce Pamięci Ruchu Oporu w Vercors
- 88 Ulf Eirik Torgersen: Muzeum wojny a nauczanie o prawach człowieka – jak to połączyć?
- 92 Justin Maciejewski: Narodowe Muzeum Armii w Londynie
- 94 **Fotografie**

PRZEDMOWA

Druga edycja World Battlefield Museums Forum – Światowego Forum Muzeów Pól Bitewnych odbyła się w październiku 2022 r. Eksperci-muzealnicy spotkali się z publicznością w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, aby podjąć temat roli i misji muzeów we współczesnym świecie. W 2022 r. program forum został wzbogacony o doświadczenia muzeów znajdujących się w najbardziej odległych zakątkach świata.

Wraz z upływem czasu i rozwojem muzeologii rola muzeów w społeczeństwach zmieniała się. Przemiany w zachowaniu odbiorców kultury oraz w sposobach przetwarzania informacji doprowadziły do reewaluacji muzealnych wystaw. Tradycyjne ekspozycje uzupełniane są o nowe technologie oraz treści cyfrowe; muzea przekształcają się we współczesne, interaktywne centra kulturowe i edukacyjne. Lecz pomimo tej stopniowej ewolucji muzeów, sposobu ich funkcjonowania i komunikacji z publicznością, główna misja każdej instytucji pozostaje niezmienna.

Muzea na całym świecie są przede wszystkim instytucjonalnymi opiekunami światowego dziedzictwa kulturowego. Jako strażnicy historii, nauki i kultury, nie tylko przekazują wiedzę przyszłym pokoleniom, lecz również upamiętniają osiągnięcia naszych przodków, które ukształtowały współczesny świat. Ponieważ wiedza historyczna pomaga nam w rozumieniu

teraźniejszości, muzea są niewątpliwie istotnym elementem procesu edukacji, wspierania świadomości historycznej oraz kształtowania pamięci zbiorowej.

Zadania te są niewątpliwie ambitne; muzea muszą tworzyć symboliczny most pamięci łączący pokolenia, jednocześnie godząc przy tym narracje historyczne z aspektem komercyjnym funkcjonowania jako obiekt turystyczny, zwłaszcza w miejscach plenerowych. Nie mogą zapominać o zróżnicowanych potrzebach odwiedzających, o ich odmiennym stopniu wrażliwości kulturowej lub o różnym pochodzeniu etnicznym, narodowym i społecznym. Dziś narodowe, historyczne narracje należy przekazywać w niekonwencjonalny sposób, aby dostosować się do szybko zmieniającej się rzeczywistości ery informacji. Te i nadchodzące wyzwania stojące przed instytucjami kultury należy podejmować z ogromną wrażliwością i wnikliwym osądem, tak aby przyszłe pokolenia rozumiały przeszłość i rozumiały jak budować lepszą przyszłość.

Właśnie o tych zadaniach, celach i wyzwaniach mówili prelegenci i eksperci zaproszeni do uczestnictwa w Światowym Forum Muzeów Pól Bitewnych 2022.

Prezentujemy Państwu zebrane wykłady w pełnym brzmieniu. Miłej lektury!

Katarzyna Łuczak, Karol Szejko

WYSTĄPIENIA INAUGURACYJNE

Dariusz Drelich

WOJEWODA POMORSKI

Szanowni Państwo, drodzy Goście,
spotykamy się po raz drugi po długiej przerwie spowodowanej przez pandemię COVID-19, która była czasem trudnym dla wszystkich, również dla takich instytucji jak muzea. Chciałbym wyrazić swoją wdzięczność za Państwa udział zarówno w pierwszej, jak i drugiej edycji Światowego Forum Muzeów Pól Bitewnych. Forum odbywa się w Gdańsku, miejscu szczególnie historycznie, bo miejscu rozpoczęcia II wojny światowej. Po zakończeniu jednego z najtragiczniejszych w dziejach ludzkości konfliktów, jakim była II wojna światowa, Polska przez kilkadziesiąt kolejnych lat nie była faktycznie wolnym krajem.

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, w którym się spotykamy, jest instytucją, której celem i ambicją jest opowiadanie w przystępny i nowoczesny sposób o trudnej historii II wojny światowej. Wypełniając swoją misję, realizuje obecnie niezwykle ważny dla polskiego dziedzictwa historycznego projekt, jakim jest budowa nowego, plenerowego Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Westerplatte, miejsce, gdzie 1 września 1939 r. rozpoczęła się II wojna światowa, to dla Polaków symbol bohaterstwa i heroicznej walki polskich żołnierzy. Biorąc pod uwagę liczbę uczestników starć militarnych, trudno porównywać bitwę na Westerplatte z wielkimi bitwami, w których uczestniczyło tysiące czy nawet setki tysięcy ludzi. Niemniej jednak obrona Westerplatte, podczas której polscy żołnierze, pomimo przytłaczającej przewagi wroga, dzielnie bronili Rzeczypospolitej, na zawsze zapisała się na kartach historii naszego kraju, a naszym głównym celem jest, aby pamięć o tych wydarzeniach i ich bohaterach była przekazywana kolejnym pokoleniom.

Dziękuję Dyrektorowi Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku za inicjatywę zorganizowania międzynarodowej konferencji w takiej formule. Wydarzenie to stwarza wspaniałą możliwość wymiany doświadczeń i czerpania wiedzy od międzynarodowych ekspertów, co z pewnością przyniesie pozytywny skutek podczas realizacji budowy nowego Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Muzeum, zlokalizowane na terenie historycznego pola bitewnego na Westerplatte, pozwoli jeszcze lepiej i skuteczniej opowiadać o polskich



doświadczeniach w czasie II wojny światowej zarówno społecznościom lokalnym, jak i gościom z innych części kraju czy z zagranicy.

O tym, jak ważna jest praca muzeów, możemy przekonać się obecnie, kiedy nasi sąsiedzi na Ukrainie bronią swojej ojczyzny i odpierają rosyjską agresję. W tym trudnym dla Ukrainy czasie wsparcie niesione przez Polskę od samego początku jest wielowymiarowe, nie tylko symboliczne i militarne, ale również materialne. Muzea, tworząc most pamięci pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, a także zapewniając edukację historyczną, wzmacniają świadomość historyczną w społeczeństwie, dając jednocześnie poczucie wspólnoty, które często uwrażliwia na krzywdę drugiego człowieka.

We współczesnym świecie silnego rozwoju nowoczesnych technologii, Internetu i mediów społecznościowych muzea stoją przed wyzwaniem właściwego doboru formy komunikacji z odbiorcą oraz tworzenia spójnego, zrozumiałego przekazu, który zainteresuje, a jednocześnie zostanie na dłużej w pamięci gości odwiedzających muzea. Życzę Państwu, przedstawicielom muzeów pól bitewnych, abyście z sukcesem radzili sobie z wyzwaniami stawianymi przez współczesny świat i znaleźli skuteczne sposoby opowiadania o historii wielkich bitew i ich bohaterach.

Dzisiaj, żyjąc w wolnym kraju, wiem, że zawdzięczamy to ludziom, którzy oddawali życie za Ojczyznę. Obowiązkiem naszym oraz obowiązkiem kolejnych pokoleń jest pamiętać o nich i oddawać im hołd.

Pragnę życzyć Państwu owocnej konferencji i wielu wartościowych wniosków, które pomogą jeszcze lepiej osiągać postawione cele i realizować misję Państwa instytucji.

WYSTĄPIENIA INAUGURACYJNE

Ołeksandr Płodysty

KONSUL UKRAINY W GDAŃSKU

Panie i Panowie, Reprezentanci Muzeum II Wojny Światowej,

obecność na takim forum to dla mnie zaszczyt, tym bardziej, że mogę tu przemawiać. Zwłaszcza w czasie, kiedy moje państwo, Ukraina, walczy z najeźdźcą, z Rosją. Jestem szczególnie dumny, że przedstawiciel Ukrainy bierze udział w tym forum. Instytucje muzealne są tak naprawdę opiekunami dziedzictwa kulturowego i to wy stoicie na straży nauki i historii. To wy chronicie źródła, które sprawiają, że historia ożywa i wychodzi naprzeciw ludzi – ludzi, którzy powinni ją poznać. Z waszego powodu i za waszą sprawą możemy poznawać historię, co jest oczywiście bardzo ważne w ocenie naszej teraźniejszości i spojrzenia w przyszłość.

Ale niestety historia bitew, o których będziecie rozmawiać na poziomie zawodowym, dzieje się nawet dzisiaj. Na naszych oczach i niestety na ziemi ukraińskiej, mojej ojczyźnie. I to nie po raz pierwszy. Oczywiście wszyscy znają historię, ale ta walka jest najstraszniejsza. Świat patrzy, ale to z pewnością najstraszniejszy [konflikt] od czasów II wojny światowej. Ukraina stała się poligonem doświadczalnym dla nowych technologii wojskowych. W tym właśnie momencie, kolejny dzień z rzędu, na cywilów spadają pociski. Niszczą miasta i miasteczka i niszczą infrastrukturę krytyczną. Rosjanie niosą zagrożenie dla infrastruktury kraju i dla całego świata, zagrażając elektrowni jądrowej, którą obecnie okupują.

Ale najstraszniejsze jest to, że giną ludzie; ofiary, którym nikt życia nie zwróci. Szacujemy, że w samym Mariupolu zginęło ponad 80 tys. cywilów. Raptem w jednym mieście położonym tak pięknie nad morzem, zamieszkiwanym przez 450 tys. osób. 80 tys. zginęło. Gdzie jest reszta? Są teraz rozproszeni po całym świecie. Niektórzy z nich są tutaj, w Polsce. Być może niektórzy z nich teraz mnie słuchają. Są też inni, w innych krajach i miastach.

Ale miasto Mariupol zostało już zniszczone. Oczywiście apeluję do świadków o szczegóły tej zbrodni popełnianej na taką skalę na Ukrainie; oni wszyscy



muszą zebrać informacje. Należy zgromadzić i udokumentować dowody wszystkich zbrodni na Ukrainie.

Pierwszą kwestią, przed którą teraz stoimy, jest ochrona przestrzeni powietrznej, ponieważ ciężko liczyć na cokolwiek, gdy podróżujesz do pracy, dojeżdżasz samochodem, a za sekundę jesteś martwy, bo z nieba spadają pociski. Są niepowstrzymane, a ich liczba jest ogromna. Spadają na spokojnych mieszkańców miast, miasteczek i wsi.

Tak wygląda nasza teraźniejszość. Ale historia się powtarza, ponieważ jesteśmy świadkami udanych operacji ukraińskiego wojska. [...] Myślę, że najlepsze bitwy tej wojny są jeszcze przed nami, i że Ukraina, o czym jestem przekonany, w nich zwycięży. Mam nadzieję, że nie będzie zbyt wielu ofiar. To jest bardzo ważne dla mnie, dla nas wszystkich.

W wyniku tej wojny powstaną nowe muzea; powstanie muzeum, które przekaże tę historię nowym pokoleniom, aby upamiętnić polskich i zagranicznych bohaterów Ukrainy, którzy pomagają nam walczyć i istotnie walczą na pierwszej linii frontu. 80 lat temu cywilizowany świat pokonał niemieckich nazistów, a teraz my pokonamy neonazistów, którzy przybyli w 2022 r. z zupełnie innego kierunku – z Rosji. Z niecierpliwością czekam na udane walki o Donieck, Chersoń, Mariupol i Krym, oczywiście, i mam nadzieję, że te zwycięstwa nadejdą w ciągu roku, a może nawet wcześniej.

Przedstawiciele naszych muzeów będą współpracować z przedstawicielami innych muzeów na świecie. Będą rejestrować inne doświadczenia, aby takie bitwy nie zdarzały się już nigdzie indziej na świecie, aby wszystkie pozostały w historii. Panie i Panowie, bardzo dziękuję za uwagę. Życzę owocnej współpracy podczas tej konferencji. Dziękuję bardzo.



Panel 1

**ARCHEOLOGIA, BADANIA NAUKOWE
I KONSERWACJA MATERIALNYCH
POZOSTAŁOŚCI BITEW**

MOSTY ŁĄCZĄCE POKOLENIA – ROLA MUZEÓW W ROZUMIENIU WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA

Grzegorz Berendt

**MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ
W GDAŃSKU, POLSKA**



Szanowni Goście, Panie i Panowie,

już po raz drugi nasze Muzeum ma zaszczyt organizować spotkanie osób odpowiedzialnych za kultywowanie pamięci o tych, którzy mieli znaczący wpływ na losy poszczególnych państw na całym świecie. W przeszłości muzea opowiadające o wojnie skupiały się ściśle na aspektach militarnych. Dziś nie wyobrażamy sobie pominięcia doświadczeń ludności cywilnej i różnego rodzaju reakcji wobec wojny i jej skutków. Polscy naukowcy powiedzieli: „Wiemy, kim jesteśmy, bo wiemy, kim byliśmy”. W słowach tych kryje się uniwersalne przesłanie; bardzo mocno tyczą się również polskiego doświadczenia. Szczególnie doświadczenia ukształtowanego przez wydarzenia XX w. Do tego właśnie odnosi się polska historyk Ewa Kowalska, gdy pisze: „Nowoczesny patriotyzm jest zbudowany na pamięci o przeszłości”. Nowoczesny patriotyzm mówi, że jesteśmy wspólnotą obywateli, a nie tylko grupą ludzi zamieszkujących dane terytorium czy kraj.

Muzea są mostami łączącymi pokolenia, są znakami pamięci. Służą jako drogowskazy, które często stanowią ostrzeżenie przed skutkami błędów popełnionych przez ludzkość w przeszłości. Muzea mają ogromny potencjał motywacyjny, a także ukierunkowujący

i edukacyjny. Dostarczają informacji i umożliwiają refleksję nad przeszłością i relacjami z teraźniejszością. Takie postrzeganie stawia muzea wśród instytucji nastawionych na twórcze myślenie, dyskusję, dialog i wymianę poglądów. Jeśli chodzi o treści muzealne, sposób odbioru zależy od przygotowania umysłowego i kulturowego zwiedzających pod względem emocjonalnego nastawienia do różnych zagadnień i postaci.

Obecne systemy edukacji historycznej, która, niestety, coraz częściej skupia się na zgłębianiu rozłącznych zagadnień, wybijają się z tego chaosu. Muzeum często nie doucza, a bardzo często edukuje zwiedzających od podstaw – nawet w tych kwestiach, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu były częścią programu nauczania. Jestem historykiem specjalizującym się w XX w., a od kilku lat muzeologiem. Od 35 lat pracuję z dokumentami i innymi źródłami historycznymi. Badałem i opisywałem różne aspekty historii Polski, zwłaszcza lat 1914–1989. Wiem tym samym, że jako historycy w środowisku akademickim, w codziennej pracy z młodzieżą mamy niewiele okazji do opowiadania o przeszłości z wykorzystaniem oryginalnych zabytków sprzed dekad.

Jednak już jako nauczyciel akademicki przekonałem się, jak silnie działa na ludzi bezpośredni kontakt

z oryginalnymi artefaktami i przedmiotami z epoki. Podobnie jest z realnym kontaktem ze świadkami historii. Mogłem się o tym przekonać podczas wycieczek ze studentami z różnych regionów naszego kraju.

Podjęcie pracy w Muzeum II Wojny Światowej znacznie wzbogaciło moje doświadczenie zawodowe o poznanie tajników opowiadania o przeszłości za pomocą materialnych pozostałości oraz o docenienie siły jej opowieści. Musiałem wyrobić w sobie nowe nawyki, przede wszystkim nawyk samodyscypliny w dostosowywaniu środków wyrazu tak, aby ograniczyć osobiste poglądy. Proszę mi wierzyć, nie jest łatwo ograniczyć się do 600 znaków, a w opisie muzealnym do około 69, takiej osobie jak ja, która zwykła zapełniać setki stron.

A jednak jest to konieczne, gdy chcemy dotrzeć do tych tysięcy odbiorców, którzy początkowo nie są zainteresowani badaniem grubych historycznych tomów, choć powinni. Być może, niemniej jednak, powinni się uczyć dla własnego dobra, dla własnej korzyści. Co przekażemy im o lekcjach z przeszłości, lekcjach, jakich uczy nas historia? Ja należę do pokolenia, które jeszcze w szkole podstawowej uczyło się o wielu bitwach, które odegrały ważną rolę w historii świata.

Należy jednak podkreślić, że obraz przekazywany w polskich szkołach był zdecydowanie europocentryczny. Miejsca takie jak El Alamein czy Pearl Harbor pojawiały się w szkolnej narracji nie jako część historii Egiptu czy zamorskich części Stanów Zjednoczonych, ale przede wszystkim jako część wielkiej wojny, która rozpoczęła się w Europie. O wielu bitwach ważnych dla mieszkańców Afryki, Ameryki Łacińskiej czy Azji przeciętny Europejczyk wie niewiele. Dotyczy to oczywiście też Polski; z drugiej strony większość obywateli z pewnością wie niewiele lub bardzo niewiele o starciach, bitwach, które stanowią kanon wiedzy historycznej większości moich rodaków.

Jako muzeolodzy mamy szansę wniesienia swojego wkładu w ten stan rzeczy. Dziś będziemy mogli to omówić, wykorzystując postaci trzech bohaterów. Proszę spojrzeć na tarczę, która jest symbolem naszego Forum. Przedstawia trzech bohaterów, którzy walczyli w przeszłości. W obronie wartości, które oceniamy jako ważne dla nas. Mamy więc Ateńczyka, amerykańskiego żołnierza z XVIII w. oraz polskiego żołnierza z 1939 r. Wszyscy walczyli w obronie prawa swoich społeczności do życia w wolności, prawa do swobodnego decydowania o sobie.

Setki, a nawet miliony ludzi nieustannie starają się poszerzać wiedzę o świecie, aby go lepiej zrozumieć. Nie można jednak zrozumieć świata bez wiedzy o tym, co w przeszłości kształtowało relacje między

państwami i narodami. A do tych czynników należały również konflikty zbrojne. My, jako Muzeum, mamy misję zbierania materialnych pozostałości po przeszłości, zwłaszcza tych najbardziej znaczących. Dbamy o nie, opiekujemy się nimi i staramy się jak najlepiej przedstawiać je w kontekście, w jakim funkcjonują w historii poszczególnych państw i w historii świata. Jesteśmy jednocześnie kuratorami i edukatorami.

Pracujemy w instytucjach o różnym statusie, zarówno wspieranych przez budżety państwowe, jak i tych wspieranych przez prywatne organizacje społeczne. Jednak tym, co niewątpliwie nas łączy, czego wszyscy jesteśmy pewni, jest przekonanie założycieli takich instytucji, że powierzone nam zadania mają znaczenie społeczne. Potwierdzają to miliony zwiedzających, którzy odwiedzają nasze instytucje każdego roku. My, muzeolodzy, możemy oddziaływać na ludzką świadomość przede wszystkim poprzez oryginalny charakter prezentowanych przez nas artefaktów i ich związek z tematem opowiadanej historii. Oczywiście słowa i obrazy są również ważnymi narzędziami w naszej codziennej pracy.

Muzeolodzy wciąż dyskutują, jak wykorzystać te instrumenty tak, aby efekty naszej pracy dawały optymalne rezultaty. Tak jest na przykład w przypadku tematów, które są przedmiotem dyskusji w kontekście tragedii II wojny światowej. Rozmawiałem z doktorem [Piotrem] Cywińskim, dyrektorem Muzeum byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau, o tym, czy możliwe jest prezentowanie powojennych dzieł sztuki. Świat skupia się na temacie ludobójstwa. Doktor Cywiński jest przeciwny stosowaniu tego instrumentu oddziaływania na świadomość zwiedzających, wychodząc z założenia, że znaczenie zachowanych przestrzeni i obiektów obozu zagłady jest wystarczająco silne oraz wystarczające, dlatego nie ma potrzeby wzmocnienia go instalacjami artystycznymi.

Zgadzam się z nim tylko w kwestii miejsc, w których można lub nie można stosować artystycznych form wyrazu. Rozumiem, że w komorach gazowych, krematoriach i barakach byli więźniowie, którzy cierpieli i umierali. Nie można pozwolić, aby artystyczne eksperymenty umniejszały powagę charakteru miejsc tak szczególnych, jak muzea martyrologii lub ludobójstwa. Z drugiej strony jestem przekonany, że na zasadzie innej mowy muzealnej, zdecydowanie warto korzystać z talentów artystów. Mają oni przecież dar, który pozwala przyciągnąć naszą uwagę i zainteresować nas historią i ważnymi społecznymi tematami. Przecież to ci artyści, szczególnie wizualni, aranżują nasze

wystawy stałe i czasowe; to w ich ręce powierzamy treści i obiekty z naszej historii, aby mogli je podkreślić w najlepszy możliwy sposób.

Współistnienie narracji wojennych, eksponatów muzealnych i przedstawień artystycznych jest moim zdaniem zarówno uzasadnione, jak i konieczne, a szczerze mówiąc nawet nieuniknione w naszych czasach. Makabryczne konflikty miały miejsce od zarania dziejów. Jednak wraz z rozwojem cywilizacji nowe, bardziej zaawansowane i śmiertelne środki prowadzenia wojen doprowadziły do pojawienia się innych form przemocy i eksterminacji. Dotychczas światem najbardziej wstrząsnęły dwie wojny światowe. Podczas gdy pierwsza z nich była przede wszystkim statyczną wojną okopową, w której ścierały się wrogie armie, druga stała się konfliktem o totalnym charakterze i zasięgu, a także intensywności. Liczba ofiar przekroczyła te z wszystkich dotychczasowych konfliktów zbrojnych. Szacuje się, że podczas II wojny światowej w wielu regionach zginęło ponad 60 mln ludzi. Przedwojenne życie zostało całkowicie unicestwione. Społeczeństwa doświadczyły masakr i ludobójstwa na ogromną skalę, rozproszenia, głodu i wszechogarniającego strachu.

Pamięć o tej strasznej wojnie jest wciąż żywa wśród milionów mieszkańców naszego globu i tych, którzy przeżyli kataklizm; obraz tamtych cierpień, tamtych zmagania szczególnie żywo zachował się wśród ocalałych mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej i Azji.

W wyniku II wojny światowej zginęło około 6 mln polskich obywateli, którzy w większości zostali zamordowani z powodu uprzedzeń rasowych i narodowych. Większość z nich to Polacy i Żydzi. Śmierć z rąk niemieckich i częściowo sowieckich agresorów lub kolaborantów różnych narodowości była doświadczeniem każdej rodziny w Polsce. Wiele milionów ludzi zostało rannych i pozbawionych dóbr. Tragedia II wojny światowej wpłynęła na całe polskie społeczeństwo. To sprawia, że z jednej strony nie można o niej zapomnieć, a z drugiej strony naszym obowiązkiem jest zachowanie pamięci. Dla ofiar.

Jednocześnie, w obliczu zła, kilkaset tysięcy obywateli postanowiło przeciwstawić się terrorowi. Stawili opór wrogowi z bronią w ręku, a miliony zastosowało bierny opór, łamiąc nakazy i zakazy. O ich walce opowiadamy tu, w Muzeum II Wojny Światowej, aby pamięć o naszych współobywatelach nie zginęła. Wy i Wasze instytucje wypełniacie podobną misję, będąc aktywnymi w sferze kultury czczenia pamięci.

Życie, oczywiście, jest najwyższą wartością i należy o nie dbać. Ale w większości krajów kładzie się nacisk na te wartości, których należy bronić nawet z narażeniem życia. Nawet osoby, które z natury są zdecydowanymi pacyfistami, nie podpiszą się pod tezą, że trzeba akceptować zło i nie należy bronić dobra. Ale dobro nie zawsze da się bronić tylko słowami. Czasem trzeba chwycić za broń i powiedzieć agresorowi: „Nie będę tolerował twojej przemocy!”.

Przez lata mówiliśmy „nigdy więcej wojny”. Niestety, ostatnie lata pokazują, że doświadczenia, o których opowiada nasze Muzeum, nie są ostatnimi. Nie można wykluczyć, że kolejne edycje Światowego Forum Muzeów Pól Bitewnych będą wzbogacone o opowieści kolegów z muzeów poświęconych współczesnym wojnom, które toczą się w różnych krajach w Europie, Afryce i Azji. Nie sposób odwrócić się plecami od wydarzeń, które rozgrywają się na naszych oczach.

Bezpośrednio związana z kwestiami, które poruszamy w naszych instytucjach, agresja Rosji na Ukrainę trwa od ośmiu lat, ale w tym roku nasiliła się do bezprecedensowych rozmiarów. Jej ofiarą w różny sposób padły miliony ludzi. Dziesiątki tysięcy zostało zabitych, często w bardzo okrutny sposób. Miliony ludzi straciły swoje dobra lub domy i zostały skazane na bezdomność. Jedno z największych państw europejskich jest systematycznie niszczone. W konflikt zaangażowało się wiele krajów, politycznie i gospodarczo.

Nie jest nam obojętny los naszych ukraińskich sąsiadów. Pomagają zarówno zwykli obywatele, jak i agencje państwowe oraz instytucje publiczne. To także muzea, które przekazują do Ukrainy materiały, które pomagają w ochronie i ewakuacji zbiorów muzealnych do polskich muzeów; jest to również nasze Muzeum. Udostępniamy swoje przestrzenie na potrzeby prezentacji wystaw naszych ukraińskich kolegów. Nie jesteśmy w tym odosobnieni. Podobne wystawy prezentowane są w innych krajach, szczególnie tych zagrożonych przez rosyjską agresję. Przygotowana przez narodowe Muzeum Historii Ukrainy w II Wojnie Światowej w Kijowie wystawa, która jest prezentowana przed naszym budynkiem, zwraca nieustanną uwagę. Ludzie zatrzymują się przy niej i ją oglądają. Ten temat ma ogromne znaczenie społeczne. To jeszcze jeden dowód na to, że nasza praca jest ważna i potrzebna. Spotykamy się, aby uczyć się od siebie nawzajem i jeszcze lepiej wypełniać naszą misję społeczną. Bardzo dziękuję za uwagę.

BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA WESTERPLATTE (2016–2022)

Adam Dziewanowski

MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ
W GDAŃSKU, POLSKA



Badania archeologiczne na Westerplatte (2016–2022)

- 9 etapów badań archeologicznych
- Ponad 60 000 artefaktów
- Ponad 6 200 m² wykopalisk archeologicznych
- Ponad 158 000 m² nieinwazyjnych badań geofizycznych

Badania archeologiczne na Westerplatte prowadzone przez Dział Archeologii Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku to pierwsze systematyczne i kompleksowe prace wykopaliskowe w historii półwyspu.

Od 2016 r. misją zespołu archeologicznego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku jest poszukiwanie pozostałości związanych ze służbą i bohaterską walką polskiej załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej. W ciągu dziewięciu sezonów badawczych zespół zgromadził ponad 60 tys. obiektów dokumentujących historię półwyspu Westerplatte od XVII w. do czasów współczesnych. Najcenniejszy zbiór obiektów związany jest z historią polskiej składnicy i siedmiodniowej bitwy (1–7 września 1939 r.). Ziemia skryła setki łusek karabinowych, elementy umundurowania i wyposażenia wojskowego Wojska Polskiego, wiele przedmiotów osobistych i codziennego użytku. Tysiące odłamków pocisków i bomb

rozrzuconych po całym terenie świadczą o intensywności bitwy, która rozegrała się ponad 80 lat temu.

Transformacja półwyspu Westerplatte

Epoka powojenna zniszczyła lub uczyniła niedostępnym prawie 2/3 pierwotnego obszaru Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Nieinwazyjne badania geofizyczne są elementem umożliwiającym określenie przyszłych wykopalisk archeologicznych. Obszar badań obejmował większość dostępnego terenu Westerplatte.

Badania obiektów związanych z Wojskową Składnicą Tranzytową

W trakcie badań archeologicznych odkryto relikty i udokumentowano stan zachowania najważniejszych obiektów związanych z Wojskową Składnicą Tranzytową na Westerplatte: willi oficerskiej, Wartowni nr 5, kasyna podoficerskiego, dawnych koszar, budynku administracyjnego, gospodarstwa Mikołajewo, schronów amunicyjnych oraz szeregu innych obiektów i miejsc.

Badania archeologiczne pochówków polskich obrońców na Westerplatte (2019)

Przeprowadzone w 2019 r. jako 5. etap badań archeologicznych na półwyspie. Celem tego etapu badań

archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku w 2019 r. było odnalezienie miejsca pochówku polskich żołnierzy poległych podczas obrony polskiej Wojskowej Składnicy Tranzytowej w dniach 1–7 września 1939 r.

Archiwalne zdjęcia grobów obrońców Westerplatte z trzech kierunków oraz analiza położenia grobów w stosunku do widocznych na zdjęciach budynków (willa oficerska, kasyno podoficerskie, ruiny Wartowni nr 5) oraz drzew pozwoliła na zawężenie obszaru badań.

Badania archeologiczne w 2019 r. – wykop nr 7

Dzięki szczegółowej analizie relacji naocznych świadków oraz porównaniu zdjęć archiwalnych z tymczasowymi punktami orientacyjnymi udało się ustalić prawdopodobne miejsce pochówków. Wybrany obszar znajdował się w samym środku Westerplatte – kilka metrów od głównej ścieżki spacerowej półwyspu, odwiedzanej przez tysiące turystów. Nieinwazyjne badania geofizyczne dały niejednoznaczne wyniki na wyznaczonym obszarze. Analiza drzew i grobów widocznych na zdjęciach archiwalnych pozwoliła na wybór miejsca badań.

Wyniki badań

W okresie od 24 września do 4 listopada 2019 r. odkryto pięć grobów, w których znaleziono szczątki dziewięciu osób i ponad 300 drobnych fragmentów ludzkich kości. Znajdowały się tam również polskie guziki mundurowe, ładownice na amunicję, amunicję, bagnet, portfele z polskimi monetami z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. i inne rzeczy osobiste.

Pięć grobów – szczątki dziewięciu polskich żołnierzy

Jeden z grobów miał charakter zbiorowy; spoczywało w nim pięciu polskich żołnierzy. Pozostałe groby były pojedyncze. Wstępne oględziny szkieletów przez specjalistów medycyny sądowej i antropologów wykazały liczne obrażenia powstałe w wyniku eksplozji, odłamków i wysokiej temperatury. W sumie odnaleziono 293 artefakty. Jeden z żołnierzy miał przy sobie ponad 50 zł – w 1939 r. była to znaczna suma pieniędzy, wypłacona w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. jako podwójny żołd. Żołnierz nie zdążył przestać rodzinie zarobionej kwoty przed wybuchem wojny.

Zespół archeologów miał podstawy przypuszczać, że niektórzy z odnalezionych poległych żołnierzy byli

członkami załogi Wartowni nr 5. (mieli obrażenia na kościach powstałe w wyniku eksplozji, odłamków i wysokiej temperatury). Budynek powstał w 1934 r. i stanowił strategiczny element północno-wschodniej linii obrony. Był to budynek niewielki – dwupiętrowy, o wymiarach 7 × 5 m. We wzmocnionej piwnicy znajdował się ciężki karabin maszynowy. Wartownia nr 5 została zbombardowana 2 września 1939 r. Zginęło siedmiu polskich żołnierzy. Pozostałości wartowni zostały zniszczone w latach 1939–1940 przez polskich więźniów cywilnych, pracujących pod dowództwem niemieckich strażników. Relikty wartowni zostały odkryte przez zespół archeologiczny w 2016 i 2021 r. Górne piętro zawaliło się, ściany wypadły na zewnątrz budynku, a strop wykonany z betonowych płyt spadł na podłogę. Po bitwie zniszczona wartownia stała się obiektem, który często fotografowali niemieccy żołnierze odwiedzający to pole bitewne.

Dwie z fotografii zwróciły naszą uwagę. Widoczne na pierwszym z nich betonowe gruzu to wszystko, co pozostało z Wartowni nr 5. Jeśli przyjrzeć się dokładniej, prawdziwym celem zrobienia zdjęć było ciało poległego polskiego żołnierza. Wyraźnie widać na nim jego prawą stopę. Noga była zgięta w kolanie. Leżał na zachodniej krawędzi zawalonej północnej ściany wartowni. Drugie zdjęcie przedstawiało żołnierza pod innym kątem – bardziej na prawo. Na prawej stopie nie miał buta, a mundur był rozdarty na biodrze i ramieniu, co wskazuje na doznane obrażenia. Jego głowa została zmiażdżona pod dużym betonowym blokiem. Obok prawego ramienia znajdował się cylindryczny przedmiot, który został zidentyfikowany jako puszkę na maskę przeciwgazową.

Następnie przeanalizowaliśmy dane antropologiczne i archeologiczne z odnalezionych grobów i zbadaliśmy przypadek grobu nr 3. Poległy żołnierz ma obrażenia w okolicy biodra i barku oraz obrażenia czaszki. Wśród innych artefaktów, takich jak ładownice na amunicję, monety i polskie guziki mundurowe, znalazła się puszkę na maskę przeciwgazową typu polskiego. Znalaziona tylko w tym grobie. Żołnierz nie miał też buta na prawej stopie – to wyjątkowy przypadek wśród odnalezionych.

Wszystkie dowody prowadziły do wniosku, że poległy żołnierz ze zdjęcia był w rzeczywistości żołnierzem znalezionym w grobie nr 3. Dzięki współpracy z Pomorskim Uniwersytetem Medycznym w Szczecinie i Instytutem Pamięci Narodowej udało się dopasować

fotografię i szczątki z grobu do nazwiska. Żołnierz nazywał się Ignacy Zatorski. Współpraca z Pomorskim Uniwersytetem Medycznym w Szczecinie i Instytutem Pamięci Narodowej w Gdańsku doprowadziła do kolejnych identyfikacji. Do tej pory [2022] zidentyfikowano siedmiu polskich żołnierzy. Jednym z efektów znaleziska z 2019 r. była przygotowana przez Muzeum wystawa poświęcona poległym polskim obrońcom.

Terażniejszość i przyszłość: Muzeum Westerplatte i Wojny 1939

Nowy Cmentarz Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte w niedalekiej przyszłości stanie się miejscem uroczystego pogrzebu polskich bohaterów odnalezionych w 2019 r. Po ponad 80 latach polegli bohaterowie będą mogli wreszcie spocząć w miejscu godnym ich bohaterstwa i najwyższego poświęcenia.

DROGA RAATE – MUZEUM WOJNY ZIMOWEJ RAATTEEN PORTTI

Minna Torkkola

**MUZEUM RAATTEEN PORTTI,
FINLANDIA**



Największe w Europie Muzeum Wojny Zimowej Raatteen Portti zostało założone przez miasto Suomussalmi w 1992 r. Obecnie Muzeum działa na zasadach biznesowych. Właścicielem Muzeum i głównym przedsiębiorcą jest Reima Haapoja. Reima jest synem weterana wojny zimowej. Jego ojciec, Olavi Haapoja, służył podczas II wojny światowej jako lekarz wojskowy, a także walczył przeciwko Armii Czerwonej w bitwach na drodze Raate. Mogę powiedzieć, że Reima włożył całe serce w rozwój i prowadzenie tego Muzeum.

Muzeum Wojny Zimowej Raatteen Portti znajduje się we wschodniej części Finlandii, w szczerym polu w Suomussalmi, zaledwie 19 km od granicy z Rosją. Wewnątrz budynku Muzeum prezentujemy wystawę poświęconą wojnie zimowej 1939–1940 oraz kilka wystaw czasowych. Obecnie wystawy czasowe to „Wojna kontynuacyjna z lat 1941–1944” oraz „Niemiecki tor pozycyjny” znany również jako „Tor Umarłych”. Tor był tajnym projektem Niemców z lat 1942–1944; budowany przez dwa lata 178-kilometrowy tor kolejowy został zbudowany pośród gęstych lasów i bagien rękami więźniów. Użytkowano go przez cztery miesiące, a następnie Finlandia musiała go zdemontować i przekazać Związkowi Sowieckiemu w ramach reparacji wojennych.

Obok Muzeum Wojny Zimowej znajduje się pomnik zaprojektowany przez artystę Lailę Pullinena. 105 zawieszonych dzwoneczków przypomina nam o 105 dniach wojny. Na 3-hektarowe kamienne pole otaczające pomnik zwieziono 17 tys. kamieni z drogi Raate. Każdy kamień symbolizuje jednego żołnierza zabitego w bitwach w Suomussalmi. Finlandia straciła w nich mniej niż 900 żołnierzy. Muzeum znajduje się w samym środku autentycznego pola bitewnego, dlatego też dokoła odwiedzający mogą zobaczyć wiele ciekawych rzeczy. Muzeum otacza 100-hektarowy teren dawnych pól bitewnych i 19-kilometrowa ścieżka muzealna – droga Raate. O najważniejszych wydarzeniach bitew opowiada około 7-kilometrowy szlak z drogowskazami. Znajdują się tam również zrekonstruowane doły sypialne Armii Czerwonej, las, oznaczone masowe groby, rowy strzeleckie, okopy i miejsca, w których otwierano ogień itp. Bitwy pod Suomussalmi i na drodze Raate toczyły się w głuszy, więc jeszcze dziś można znaleźć w lesie niewybuchy granatów, pociski, rowy strzeleckie i inne przedmioty przypominające o wojnie.

W Muzeum Raatteen Portti stawiamy na doświadczenia sensoryczne i ludzkie podejście do historii wojny. Robimy to, ukazując zwiedzającym życie żołnierzy i cywilów w czasie walk. Dla nas wojna zimowa

to nie tylko bitwa armii dwóch krajów czy liczba dywizji i kalibry broni. To historia ludzi, żołnierzy, generałów, kobiet z ochotniczej organizacji obronnej (zwanych *lottami*), cywilów – wszystkich Finów, którzy walczyli o niepodległość, o ojczyznę, dom i religię przeciwko wielkiemu, złemu wrogowi.

Pragniemy opowiadać prawdziwe historie, korzystając z autentycznych efektów, takich jak dźwięki i filmy. W Muzeum znajdują się również miniaturowe modele i dioramy martwej natury, które wizualizują ogólny obraz wydarzeń, np. rekonstrukcja toru kolejowego z prawdziwymi dźwiękami z wojny ze stacji Pesiö.

W Muzeum znajduje się również około 3 tys. przedmiotów z epoki, takich jak ubrania żołnierzy, broń, samoloty, silnik samolotu Polykarpov podniesiony z dna jeziora Kianta, koktajle Mołotowa (czy raczej Ławrowa), sprzęt medyczny i wiele innych. Wewnątrz Muzeum zwiedzający otrzymują dokładne informacje na temat wojny zimowej i jej wydarzeń oraz mogą przenieść się w okres zmagania, wcielając się w życie miejscowego cywila lub żołnierza. Muzeum Wojny Zimowej Raatteen Portti oferuje również możliwość spróbowania w naszej stołówce potraw z tamtych czasów. Wiele pamiątek, które można znaleźć w naszym sklepie z pamiątkami Motti, pomoże odwiedzającym zachować wspomnienia z wizyty w Muzeum. Ten wszechstronny obszar muzealny okazuje szacunek fińskim żołnierzom i upamiętnia bohaterów. Każdego lata odwiedza nas około 30 tys. osób.

Z pewnością czytaliście już o wojnie zimowej. W świadomości Finów jest to okres, w którym rozegrała się jedna z najważniejszych bitew w obronie niepodległości w naszej historii. Mała, również pod względem zaludnienia, Finlandia pokonała wielką i potężną Armię Czerwoną, która miała ponad 10-krotnie więcej ludzi i uzbrojenia.

W sierpniu 1939 r. Związek Sowiecki i Niemcy, ideologiczni wrogowie, podpisali pakt o nieagresji. Sporządzili również tajny protokół, na mocy którego podzielili między siebie kraje europejskie. Niemcy i Związek Sowiecki dokonały podziału Polski i zaatakowały ją w 1939 r. Finlandia wiedziała, że również tutaj na północy, jako sąsiad Związku Sowieckiego, musimy być gotowi na wojnę, dlatego w październiku 1939 r. fiński rząd zlecił dodatkowe szkolenia dla wszystkich dorosłych mężczyzn. Chociaż Finlandia przygotowywała się do wojny, pierwsze ataki były zaskoczeniem. Związek Sowiecki napadł Finlandię pod koniec listopada bez wcześniejszego wypowiedzenia wojny i spróbował ją zająć.

W Raatteen Portti każdy przedmiot ma własną historię. Posiadamy na przykład sanie z dziurą po kuli,

o których opowieść pokazuje, jak zaskakująca była sytuacja w chwili rozpoczęcia sowieckiego ataku.

W chwili wybuchu wojny zimowej Martti Elo, nieco ponad 20-letni podporucznik fińskiej armii, służył na granicy przy wiosce Juntusranta – niecałe 100 km na północ od Suomussalmi. Dowodził oddziałem około 40 ludzi, których zadaniem było pilnowanie granicy na 80-kilometrowym odcinku. Pierwszego dnia wojny 163 Dywizja Armii Czerwonej, licząca ponad 10 tys. ludzi, przekroczyła granicę w Juntusrancie i zaczęła przesuwać się szybko w kierunku wioski. Jednostka dowodzona przez podporucznika Elo nie była w stanie powstrzymać wroga. Elo skierował prośbę o więcej ludzi do fińskiego dowództwa, ale ono nie otrzymało żadnego raportu o dużej liczbie wrogich żołnierzy przemieszczających się w tamtym kierunku. Osoba obecna w tamtym czasie w kwaterze głównej usłyszała, jak Elo dzwoni do podpułkownika Kyandera i ogłasza przytłaczające natarcie przez granicę. Jednocześnie podporucznik poprosił o pomoc w obronie swojej pozycji. Podpułkownik Kyander nie uwierzył w raport i odparł, że atak jest daleko: „To nic nieznacząca jednostka! Nie rozumiem, jak nie możecie zatrzymać i zniszczyć jednego małego patrolu wroga! Więcej [patroli] nie będzie!”. Podporucznik Elo skontaktował się z kwaterą główną, aby wytłumaczyć potrzebę większej liczby żołnierzy. Żadne dodatkowe oddziały nie zostały wysłane. Elo otrzymał jedynie reprimendę za opuszczenie swoich ludzi. Niepowodzenie w zadaniu obronnym, nieufność dowództwa i poczucie zdradzenia swoich ludzi stanowiły zbyt duży ciężar dla młodego podporucznika. W drodze powrotnej do swoich oddziałów, w saniach, zdjął but i palcem u nogi wytrzebił z karabinu, zabijając siebie i robiąc dziurę w saniach. Odpowiedzialność była zbyt duża, a okoliczności zaskakującego ataku zbyt przytłaczające. Próbuąc wszystkiego i wciąż spotykając się z rozczarowaniem i nieufnością przełożonych, młody podporucznik nie mógł sobie tego darować.

W wojnie zimowej celem Rosji był przemarsz przez Finlandię w przeciągu trzech tygodni i uwolnienie fińskiego narodu spod jarzma faszystów. Sowiecka politycka propaganda skierowana do własnych żołnierzy głosiła, że Finowie powitają wyzwolicieli z otwartymi ramionami, radując się i oferując im jedzenie, picie i ciepło. Stąd prezenty dla fińskich kobiet, takie jak instrumenty muzyczne i nagrania audio na przyjęcie, które miało zostać zorganizowane w Oulu. Propaganda już wtedy obowiązywała. Fińska rzeczywistość była jednak inna i zaskoczyła żołnierzy Armii Czerwonej. Zamiast radosnych i ciepłych uścisków otrzymali powitanie stalowej i wysoce zmotywowanej, zmobilizowanej,

sprawnie walczącej armii, która dysponowała również odpowiednią wiedzą o terenie i umiejętnościami technicznymi, takimi jak jazda na nartach.

Cała ludność Finlandii była gotowa walczyć o niepodległość na wszelkie możliwe sposoby. Dlatego rosyjska Armia Czerwona została powitana przez zjednoczony naród broniący swojego kraju nie ciepłym uściskiem, lecz zimnym ołowiem. Jednak do pokonania tego wielkiego wroga potrzebny był wkład każdego Finów. Fakt, że wszyscy uczestniczyli w walce o ojczyznę zgodnie ze swoimi możliwościami i umiejętnościami, nazywamy Duchem Wojny Zimowej.

Kiedy na drodze Raate wybuchła wojna, obecnych było tylko kilkuset Finów. Jak pamiętamy, nie było żadnych wcześniejszych informacji o ataku. Posiłki wysłano z pobliskich miast natychmiast po rozpoczęciu natarcia, ale na jednego fińskiego żołnierza przypadało co najmniej 10 żołnierzy Armii Czerwonej. Finlandia nie miała funduszy na wyposażenie swoich jednostek. Mężczyźni musieli bronić ojczyzny we własnych ubraniach i z własną bronią w rękę. Od państwa dostali jedynie pas i kokardę narodową. Fińska armia nie miała też żadnego innego uzbrojenia. Do obrony drogi Raate nie mieliśmy artylerii, czołgów, broni przeciwpancernej ani samolotów. Nie otrzymaliśmy pomocy zbrojnej od naszego sąsiada Szwecji ani od żadnego innego zachodniego kraju. Finlandia musiała radzić sobie sama.

Pomimo tych niedostatków Finlandia wygrała bitwy na drodze Raate, odepchnęła wroga za granicę i utrzymała niepodległość bez oddawania terytorium. Zmagania małej, bardzo słabo wyposażonej fińskiej armii przeciwko ogromnej Armii Czerwonej przypomina starą historię Dawida i Goliata.

Ponieważ uzbrojenie było słabe, Finowie szybko je zastąpili. Na przykład broń przeciwpancerną wymieniono na butelki domowej roboty wypełnione łatwopalnymi substancjami. Kawałek materiału umieszczany w szyjce butelki służył za lont. Podpalenie, precyzyjny rzut do wlotu powietrza czołgu lub otworu celowniczego i „Buuuummm!!!”. Tak narodziła się skuteczna broń. Ta domowej roboty bomba zapalająca została nazwana koktajlem Mołotowa na cześć ówczesnego Ministra Spraw Zagranicznych Związku Sowieckiego. Koktajl ten jest nadal serwowany przez broniący się ukraiński naród, być może pod nazwą koktajl Ławrowa.

Oprócz Ducha Wojny Zimowej pomysłowość fińskiego żołnierza i jego umiejętności bojowe przyczyniły się do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Również jazda na nartach, wiedza o regionie i kompetentne zarządzanie na miejscu pomogły wygrać wojnę.

Poza udanym zniszczeniem głównych czołgów przez kilku fińskich żołnierzy nad rzeką Kuoma również zła taktyka wojsk sowieckich spowodowała, że utknęły w szeregu na wąskiej drodze Raate. Ich bardzo źle zaplanowana logistyka i marne zaopatrzenie, wiecznie opóźnione za odcinkami ataku, przysparzały Armii Czerwonej dodatkowej udręki. Na przykład wróg miał ze sobą piekarnię polową, jak głosiła sowiecka propaganda, ale nie mógł zdobyć mąki od Finów. Żołnierze Armii Czerwonej nie widzieli żywności przez wiele dni, a koni nawet przez tydzień.

Ze względu na niedoinformowanie armii sowieckiej i jej kiepską organizację bojową natarcie czołowe dało Finom możliwość wdrożenia nowej taktyki obronnej zwanej Motti. Polegała ona na przygotowywaniu zasadzek na większe grupy, które były kolejno rozdzielane, okrążane i niszczone. Ponadto mówi się, że fiński żołnierz rodzi się z nartami na nogach. Fińskie wojsko w jeździe na nartach szkoli każdego, gdyż jest to jedyna forma poruszania się po zaśnieżonym lesie. Ta umiejętność pozwoliła na zorganizowanie w lasach zasadzek, a następnie zniszczenie Armii Czerwonej. Oddziały poruszające się bezszelestnie na nartach, ubrane w białe kombinezony śniegowe otrzymały od żołnierzy Armii Czerwonej przydomek „Biała Śmierć”.

Warto wspomnieć, że fińska armia nie musiała czekać na zatwierdzenie planów ataku przez rząd lub prezydenta w przeciwieństwie do Armii Czerwonej, która prosiła Moskwę o pozwolenie na jakiegokolwiek manewry w terenie. Powolny przepływ informacji i opóźniona reakcja na rozwijające się wydarzenia sprawiły, że nieudany atak okazał się jeszcze trudniejszy. Kontrastowało to z fińskimi obrońcami, którzy mogli decydować o taktyce bezpośrednio na polu bitewnym.

Dodajmy do tego fakt, że 44 Dywizja Armii Czerwonej przydzielona do Raate przybyła bezpośrednio z polskiego frontu i była owiana sławą wyzwolicieli Polski, dlatego, przez sowiecką propagandę, tego samego oczekiwano również w Finlandii. Jakież było zdziwienie, gdy Finowie nie zgotowali im ciepłego powitania tylko lodowate piekło. Podczas pierwszego ataku temperatury wynosiły nawet pomiędzy -30°C a -40°C . Kiedy przeznaczony dla Rosjan sprzęt zimowy nie dotarł na front, należało się spodziewać zamarzania broni, odmrożeń i śmierci. Jak mawiamy w Finlandii, generał Mróz był po naszej stronie.

Początkowo Zachód nie wierzył w zwycięstwo Finlandii w bitwie obronnej. Z całego świata przybyła duża liczba dziennikarzy, aby zobaczyć bezprecedensowe zwycięstwo dzielnej Finlandii nad przytłaczająco

ogromnym Związkiem Sowieckim. Zdobyte łupy wojenne były olbrzymie. Dzięki zwycięstwu w tej bitwie Finlandia otrzymała bardzo potrzebną dodatkową broń, która w znaczący sposób pomogła w późniejszych bitwach o niepodległość Finlandii.

Atak Rosji na Ukrainę i wniosek Finlandii o członkostwo w NATO wzbudziły duże zainteresowanie naszym Muzeum i jego okolicami. Bliskość rosyjskiej granicy i jej słabość obronna przeraża naszych niektórych zagranicznych gości. Mogę im powiedzieć, że porażka napastnika ostatnim razem była tak dotkliwa, że w związku z tym nie będzie kolejnej próby.

Na zakończenie pragnę opowiedzieć jeszcze jedną historię. Opowiada o ojcu Reimy Haapoi i cudzie, jaki wydarzył się podczas wojny zimowej. Fiński żołnierz nigdy nie opuszcza swojego towarzysza! Dlatego wszyscy ranni i zabici żołnierze są zabierani z linii frontu i otrzymują pierwszą pomoc lub zostają odesłani do domu i pochowani w ziemi rodzinnej wioski.

Zabitych ułożono w stosy na zewnątrz rozległego placu budowy, aby oczekiwali na transport do domu. Tego dnia pracował tam ojciec Reimy, Olavi Haapoja. Z Olavim pracowała również pielęgniarka, *lotta* – fińska nieuzbrojona kobieta pełniąca pomocniczą służbę wojskową. Przyszła ona pośpiesznie do Olawiego, wyznając, że zauważyła kogoś poruszającego się w stosie zwłok. Olavi poszedł sprawdzić i znalazł jednego wciąż żywego żołnierza. Zabrano go ze stosu i położono w namiocie medycznym. Tam Olavi rozmawiał z żołnierzem, który z powodu odniesionych ran głowy miał na niej ogromny opatrunek. Olavi chciał go uspokoić i dać mu trochę nadziei: „Teraz wszystko będzie dobrze. Wojna się skończyła i wrócisz do domu, do swojej rodziny. Nie martw się już”. Ranny żołnierz zapytał: „Jesteś Olavi?”. „Tak, jestem Olavi. Olavi Haapoja”. Ranny żołnierz odpowiedział zapłakany głosem: „To ja, twój brat Toivo!”

Zapraszamy do odwiedzenia Muzeum na drodze Raate, drodze tysiąca historii!

BOMBARDOWANIE DARWIN (1942–1943) I UTWORZENIE MUZEUM WOJSKOWEGO W EAST POINT DARWIN

Norman Cramp

MUZEUM WOJSKOWE W DARWIN,
AUSTRALIA



Darwin, stolica Terytorium Północnego, znajduje się 3424 km od Brisbane, 3934 km od Sydney, 3741 km od Melbourne, 3030 km od Adelajdy, 3849 km od Perth, 3353 km od Singapuru i 12 555 km od Gdańska. Australia to bardzo duży kraj zajmujący 7,7 mln km² powierzchni. Cała Europa Zachodnia, łącznie z Wyspami Brytyjskimi, zmieściłaby się w Australii bez problemu i zostawiłaby jeszcze dużo wolnej przestrzeni.

Pod koniec 1941 r. i na początku 1942 r. Darwin było małym, sennym zaściankiem Australii i Imperium Brytyjskiego, liczącym około 10 tys. mieszkańców (luty 1942 r.), z których większość stanowił personel wojskowy. Do końca grudnia 1941 r. większość ludności cywilnej ewakuowano i rozpoczęto prace nad wzmocnieniem obrony miasta i portu.

Obronność miasta była bardzo ograniczona; składało się na nią tylko 10 samolotów myśliwskich P-40 Curtiss Kittyhawk, należących do Amerykańskich Sił Powietrznych, dwie sześciocalowe baterie nadbrzeżne do odpierania inwazji morskiej, 8 tys. żołnierzy armii, marynarki wojennej i sił powietrznych oraz niewielka liczba rdzennych Australijczyków, którzy byli zaangażowani w monitorowanie wybrzeża i związane

z tym obowiązki. W zasadzie należy stwierdzić, że na początku lutego 1942 r. Darwin praktycznie nie był przygotowany do prowadzenia obrony.

7 grudnia 1941 r. japoński atak na Pearl Harbor zapoczątkował wojnę na Pacyfiku. Wkrótce po ataku admirał Yamamoto, dowódca Cesarskiej Marynarki Wojennej Japonii, wydał tajny rozkaz nr 92, w którym nakazał różnym jednostkom pod swoim dowództwem zaatakować Darwin 19 lutego 1942 r. Po wylądowaniu na Malajach Japończycy szybko ruszyli w dół Półwyspu Malajskiego i 15 lutego 1942 r. zdobyli Singapur. Cztery dni później, 19 lutego Darwin został zaatakowany po raz pierwszy. Atak z 19 lutego był pierwszą napaścią obcego narodu na australijską ziemię, a jego niszczycielska moc była przerażająca. Tego dnia 188 samolotów z tej samej floty lotniskowców, która zaatakowała Pearl Harbor, po raz pierwszy uderzyło w Darwin. Samoloty nie poleciały jednak tam bezpośrednio; zanim skręciły w kierunku wybrzeża kontynentalnego, przeleciały nad wyspami Tiwi, które znajdują się na północ od Darwin.

Podczas przelotu nad Tiwi samoloty spostrzegł katolicki ksiądz, ojciec John McGrath z misji na wyspie Bathurst. McGrath połączył się z cywilną radiostacją

w Darwin i poinformował o dużym przelocie samolotów zmierzających w kierunku Darwin. „Tożsamość nieznana – ale nie sądzę, że są przyjaźnie nastawieni!”. Wiadomość została odebrana, następnie przekazana oficerowi wachtowemu w bazie Royal Australian Air Force (RAAF, z ang. Królewskie Australijskie Siły Powietrzne) w Darwin oraz innym dowódcom wojskowym – i natychmiast zignorowana. W trakcie trwania Komisji Królewskiej, która rozpoczęła się krótko po bombardowaniu, wszyscy wysocy rangą oficerowie wojskowi oświadczyli, że samoloty, które widział McGrath, uznali za przelot 10 samolotów myśliwskich Armii Stanów Zjednoczonych, które wracały z przerwanej misji na Timorze.

Zamiast lecieć bezpośrednio w kierunku Darwin, Japończycy przekroczyli linię brzegową na wschód od miasta, polecili w głąb lądu na odległość około 40 km, a następnie wykonali zwrot w celu zaatakowania Darwin od południa – a dokładnie od południowego wschodu!

Pierwszy nalot, przeprowadzony przez myśliwce Mitsubishi A6M Reisen Zero oraz bombowce Val (Aichi D3A) i Kate (Nakajima B5N), uderzył w Darwin o godzinie 9:58, a jego celem były statki w porcie, nabrzeże oraz samo miasto. Tego dnia w porcie znajdowało się 49 statków, z czego dziewięć zostało zatopionych, a kolejne dwa zatoneły poza portem. Osiem z 10 myśliwców Kittyhawk zostało zniszczonych, a siedmiu pilotów zginęło. Jedynym zatopionym okrętem wojennym był USS Peary, niszczyciel, który uniknął japońskiego ataku na Manilę i dotarł do Darwin, mimo że po drodze został zaatakowany zarówno przez japońskie, jak i alianckie samoloty! W pierwszym nalocie zniszczono 85% zabudowy miasta.

Drugi nalot uderzył w Darwin w południe, a celem była stacja RAAF, która została zniszczona. Oba naloty trwały około 40 minut i spowodowały rozległe zniszczenia oraz śmierć ponad 250 osób. Po atakach japoński dowódca Fuchida stwierdził, że siłę użytą przeciwko Darwin można porównać do rozbicia jajka młotem i że słabo broniony cel „nie był godny jego i jego ludzi”, ponieważ został zbyt łatwo pokonany. Według słów pewnego oficera RAAF północną część Australii mogłoby zdobyć stu Japończyków uzbrojonych jedynie w patelnie.

Mało znanym faktem jest to, że ponad 50% ofiar śmiertelnych tego dnia stanowił amerykański personel wojskowy. Największe straty osobowe Amerykanie ponieśli w wyniku zatopienia niszczyciela USS Peary, z którym na dno poszło 90 członków personelu amerykańskiej marynarki wojennej. Amerykański niszczyciel

USS Peary i jego załoga nadal spoczywają na dnie portu Darwin i zostaną tam już na zawsze, ponieważ niszczyciel został oficjalnie uznany za grób wojenny i jako taki stanowi strefę zakazu wstępu.

Po atakach zapanowało duże zamieszanie, dominowały chaos i panika. Wielu ludzi, zarówno cywilów, jak i wojskowych, spodziewało się, że w każdej chwili nad horyzontem mogą pojawić się japońskie siły powietrzne. Tego dnia z miasta wyjechali najwyżsi rangą zarządcy cywilni, a także część wyższego rangą personelu wojskowego. Krótko mówiąc, w mieście panował zamęt, a wiele lat później zaczęto mówić o australijskim dniu wstydu narodowego.

Ludzie, którzy opuścili Darwin natychmiast po atakach, udali się na południe w kierunku oddalonej o jakieś 70 km maleńkiej wioski Adelaide River. Pewien młody człowiek, który był tego dnia w Darwin i którego później poznałem dość dobrze, tak bardzo pragnął uciekać, że wskoczył na swój rower i rozpoczął zawzięte pedałować, tak aby jak najszybciej dotrzeć do miejscowości Adelaide River. Powiedział mi, że dopiero gdy był już prawie na miejscu, zorientował się, że w rowerze nie ma łańcucha!

W Darwin i jego okolicach w czasie pierwszych nalotów istniało niewiele systemów obronnych. Prace nad instalacją dział 9,2-calowych rozpoczęły się dopiero w grudniu 1941 r., jednak po pierwszych atakach zostały wstrzymane do marca 1943 r. Po pierwszych nalotach nastąpiło ogromne nagromadzenie alianckiego wojska i sprzętu militarnego w Darwin i okolicach, a na Terytorium Północnym wprowadzono stan wojenny. Od lutego 1942 r. przedmieście East Point zaczęto przekształcać w coś w rodzaju fortecy z 9,2-calowymi działami nabrzeżnymi, działami przeciwlotniczymi i wieloma stanowiskami karabinów maszynowych.

W okresie od lutego 1942 r. do listopada 1943 r. miało miejsce 77 ataków na Darwin, w wyniku których zginęło ponad 1700 osób.

Po wojnie infrastruktura wojskowa w East Point została w dużej mierze opuszczona, a w ciągu kolejnych lat wiele umocnień zniszczyły ogień, cyklony, termity itp. W 1968 r. członkowie Royal Australian Artillery Association, NT (RAAANT, z ang. Stowarzyszenie Królewskich Australijskich Sił Artyleryjskich na Terytorium Północnym) wydzierżawili część terenu, na którym znajdowało się wojenne centrum dowodzenia i stanowisko działa nr 2 9,2 cala. Celem dzierżawy było utworzenie w obrębie fortyfikacji wojennej muzeum wojskowego oraz parku pamięci. Zamierzenia te zostały zrealizowane i w sierpniu 1969 r. otwarto dla zwiedzających Muzeum Wojskowe w East Point. Było

to pierwsze muzeum na terenie Terytorium Północnego, a od 1969 r. zostało zamknięte tylko dwa razy: w 1975 r. po cyklonie Tracy i ostatnio z powodu pandemii COVID-19.

Poprzez swoją kolekcję ponad 4 tys. obiektów i artefaktów muzeum opowiada historię nie tylko bombardowania Darwin, ale także zaangażowania Australii w konflikty militarne, począwszy od I wojny światowej po dzień dzisiejszy. Muzeum składa się z dwóch oddzielnych części, z których jedna to wystawa poświęcona obronie Darwin („Defence of Darwin Experience”), druga natomiast to oryginalne, pierwotne Muzeum. W lutym 2012 r., dla upamiętnienia 70. rocznicy bombardowania Darwin, nazwę instytucji zmieniono na Darwin Military Museum (Muzeum Wojskowe w Darwin) i otworzono „Defence of Darwin Experience”. Ta nowoczesna wystawa opowiada historię wydarzeń z 19 lutego 1942 r. poprzez interaktywne, multimedialne narzędzia wystawiennicze oraz 12-minutowy film/pokaz slajdów, przedstawiający pierwsze naloty na Darwin. Na oryginalne, pierwotnie powołane muzeum składają się wojenne stanowisko dowodzenia, stanowisko dział nr 2, dwa oryginalne baraki wojenne firmy Sidney Williams, dwa hangary z czasów wojny wietnamskiej (produkcji Lysaght) i kilka innych, bardziej nowoczesnych hangarów. W budynkach prezentowane są przedmioty związane doświadczeniami wojennymi cywili, ale również pojazdy mechaniczne, pojazdy opancerzone, działa artyleryjskie, broń palna, mundury, broń sieczna, części śmigieł lotniczych, obrazy, rysunki, prezentacje audiowizualne i wiele, wiele innych obiektów. Wśród naszych najnowszych nabytków znajdują się m.in.: czołg bojowy General Grant z II wojny światowej, czołg Centurion z okresu wojny wietnamskiej, samochód opancerzony Humber Hornet z wyrzutnią pocisków Malkara oraz ciężarówka Bedford z lat siedemdziesiątych XX w., używana przez australijską armię w Wietnamie.

Oprócz obiektów i artefaktów na wystawie, organizacja RAAANT i Muzeum Wojskowe w Darwin angażują się w życie lokalnej społeczności, dostarczając każdego roku pojazdy wojskowe na parady z okazji Dnia ANZAC w kwietniu, Dnia Pamięci Bombardowania Darwin w lutym i Dnia Pamięci w listopadzie. Organizujemy również coroczną musztrę wojskową oraz dzień rodzinnej zabawy i nauki, bezpłatne wykłady na temat bombardowania Darwin dla szkół oraz grup z lokalnej społeczności. Oferujemy ulgowe bilety wstępu dla szerokiego grona zwiedzających, w tym studentów, emerytów, osób niepełnosprawnych, weteranów i personelu

wojskowego w czynnej służbie wojskowej – niezależnie od narodowości.

Muzeum Wojskowe w Darwin znajduje się na terenie 4,5-hektarowego bujnego subtropikalnego ogrodu w rezerwacie przyrody, w którym każdego dnia można spotkać mnóstwo australijskich dzikich zwierząt. Nasze muzeum zamieszkują m.in. miejscowa walabia z rodziny kangurowatych, samica pawia indyjskiego, różnorodne ptactwo, warany, jaszczurki i nasz własny wąż pyton, który odwiedza nas od czasu do czasu, aby się schłodzić w wodzie.

Organizacja RAAANT sprawuje nadzór nad Muzeum poprzez Zarząd składający się z Prezesa (czyli akurata mnie), Wiceprezesa, Sekretarza, Skarbnika oraz do sześciu członków Zarządu. Członkowie Zarządu są wybierani na stanowiska przez członków RAAANT na dorocznym Walnym Zgromadzeniu, które odbywa się zazwyczaj w październiku lub na początku listopada. Muzeum zatrudnia jednego dyrektora na pełny etat, mnie, jednego stałego pracownika administracyjnego na pół etatu oraz kilku pracowników do obsługi klientów w systemie 7-dniowym.

RAAANT jest charytatywną organizacją non-profit, która rozwijała muzeum od jego bardzo skromnych początków do pozycji drugiej najwyżej ocenianej atrakcji turystycznej w Darwin. RAAANT i muzeum nie otrzymują żadnej pomocy finansowej od rządu ani od sponsorów korporacyjnych, natomiast muzeum otrzymuje pomoc rzeczową od Australijskich Sił Obronnych i United States Marine Corps Rotational Force, Darwin (Sił Rotacyjnych Korpusu Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych w Darwin) i trudno nam wyrazić słowami, jak bardzo jesteśmy im za to wdzięczni. Jedynym źródłem dochodów muzeum jest sprzedaż biletów wstępu i dotacje na konkretne projekty. Organizacja RAAANT zakupiła wszystkie duże eksponaty, takie jak najnowsze nabytki, bez żadnego wsparcia finansowego.

Muzeum powstało w latach 1968–1969 dzięki inicjatywie oraz pracy wolontariuszy. W 2022 r. nadal opiera swoje funkcjonowanie na działalności wolontariuszy, którzy angażują się zarówno w prace naprawcze i konserwacyjne, jak również w rozwój wystaw. Przez ponad 50 lat wolontariusze tacy jak weterani II wojny światowej John Moyle i Brian Winspear oraz setki innych osób stanowili trzon i siłę napędową muzeum. Niestety, zarówno John, jak i Brian, już nas opuścili, ale byliśmy i jesteśmy im oraz wszystkim innym wolontariuszom niezwykle wdzięczni za ogrom włożonej pracy w ciągu tych wielu lat naszej działalności.

BITWA POD RAAB (1809) – ARCHEOLOGIA POLA BITEWNEGO I OCHRONA MIEJSC DZIEDZICTWA MILITARNEGO NA WĘGRZECH

Balázs Polgár

INSTYTUT I MUZEUM HISTORII
WOJSKOWOŚCI, WĘGRY



Archeologia konfliktów XIX–XX w. na Węgrzech

Archeologia konfliktów w nowoczesnym znaczeniu ukształtowała się w ostatnich dekadach XX w. w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Europie Zachodniej¹. Na Węgrzech archeologia konfliktów ma długą tradycję, a pierwszą węgierską syntezę międzynarodowych i krajowych badań nad archeologią konfliktów opublikował w 2010 r. historyk wojskowości Lajos Négyesi².

Pierwsze przejawy archeologii wojskowej na Węgrzech można odnaleźć w pracy stowarzyszeń cywilnych (np. Węgierskiego Stowarzyszenia Badaczy Wraków założonego w 1989 r.). Ramy instytucjonalne archeologii wojskowej zostały po raz pierwszy ustalone w Instytucie i Muzeum Historii Wojskowości

Ministerstwa Obrony w Budapeszcie. Obecnie instytut jest ważnym ośrodkiem edukacyjnym i badawczym. Jego wyjątkowe zaplecze stanowią archiwa, biblioteka, kolekcja map i 19 innych zbiorów. W Instytucie i Muzeum Historii Wojskowości są dwa działy realizujące projekty archeologiczne lub pokrewne: Departament Grobów Wojennych i Pamięci Bohaterów oraz Muzeum Historii Wojskowości. Wojskowa Kolekcja Archeologiczna Muzeum Historii Wojskowości została utworzona w 2013 r., a Dział Archeologii Wojskowej Muzeum Historii Wojskowości powstał w 2022 r.

Na Węgrzech koniec okresów archeologicznych został zdefiniowany w kategoriach prawnych przed 1711 r., kiedy to zakończyło się powstanie Rakoczego, a od 1711 r. nie możemy już mówić o stanowiskach archeologicznych ani znaleziskach archeologicznych w kategoriach prawnych³. Jednocześnie archeologia zajmuje uzasadnione miejsce w badaniach nad epoką nowożytną i niedawną przeszłością. Podsumowując, w przypadku archeologii militarnej XIX–XX w. możemy

¹ D. D. Scott, A. P. McFeaters, *The Archaeology of Historic Battlefields: A History and Theoretical Development in Conflict Archaeology*, „Journal of Archaeological Research” 2011, nr 19, s. 103–132. (Zob. J. Schofield, *Combat Archaeology: Material Culture and Modern Conflict*, London 2005; T. Lynch, J. Cooksey, *Battlefield Archaeology*, Chalford 2007; J. Carman, *Archaeologies of Conflict*, London / New Delhi / New York / Sidney 2013; A. González-Ruibal, *An Archaeology of the Contemporary Era*, London 2019.)

² L. Négyesi, *Csaták néma tanúi*, Budapest 2010.

³ Act LXIV of 2001 on the Protection of Cultural Heritage, 7. §. (37.), <https://net.jogtar.hu> [dostęp: 17 września 2022].

mówić o archeologii wojen napoleońskich (V koalicja antyfrancuska z 1809 r.), archeologii wojny o niepodległość w latach 1848–1849, archeologii I wojny światowej, archeologii II wojny światowej i wreszcie archeologii zimnej wojny na Węgrzech.

Badania archeologiczne pola bitewnego pod Raab (1809)

Bitwa pod Győr lub, w oparciu o niemiecką nazwę miasta, bitwa pod Raab była bezpośrednim prekursorem bitwy pod Aspern–Essling z 21–22 maja 1809 r., która zakończyła się austriackim zwycięstwem. Austriacy nie byli w stanie wykorzystać zwycięstwa, a Wiedeń został zajęty przez armię francuską. Armia austriacka, wyparta z Włoch, połączyła się z węgierską Szlachecką Armią Powstańczą pod Győr na Węgrzech. Bitwa, stoczona 14 czerwca 1809 r., rozegrała się wzdłuż potoku Pándzsa, na południowy wschód od Győr (obecnie przedmieścia Győr). Nacierająca, wzmocniona armia włoska dowodzona przez wicehrabiego Eugeniusza de Beauharnais liczyła 53 865 żołnierzy i prawdopodobnie 144 działa. Armia Austrii Wewnętrznej, która wycofywała się z miasta Pápa, i oddziały węgierskiej Szlacheckiej Armii Powstańczej gromadzące się w Győr liczyły 40 448 żołnierzy i 32 działa. Podstawowym błędem cesarskiego dowództwa była zła ocena przewagi Francuzów, niedoceniająca rzeczywistej siły wroga. Bitwa, która rozpoczęła się w południe, została ostatecznie rozstrzygnięta przez trzeci francuski atak, który rozpoczął się o godzinie 16.00. Po tym, jak lewe skrzydło armii Habsburgów załamało się w okopach Viczay, francuski atak zagroził zablokowaniem odwrotu armii cesarskiej i węgierskiej Szlacheckiej Armii Powstańczej w kierunku miasta Komárom i okrążeniem go. Armia arcyksięcia Jana rozpoczęła bezładny odwrót. Pod koniec bitwy krwawa walka wybuchła wśród zabudowań Kismegyer. Armia francuska straciła w bitwie ponad 3 tys. żołnierzy, podczas gdy straty armii cesarskiej i węgierskich oddziałów Szlacheckiej Armii Powstańczej wyniosły około 10 300 zabitych, rannych, zaginionych i wziętych do niewoli. Ostatecznie V koalicja antyfrancuska zakończyła się zwycięstwem Francji po bitwie pod Wagram i bitwie pod Znaim [pol. Znajomo], a traktat pokojowy został podpisany 14 października 1809 r. w Schönbrunn w Austrii⁴.

⁴ J. H. Gill, 1809. *Thunder on the Danube: Napoleon's Defeat of the Habsburgs*, t. 3, London 2010, s. 70–90; *Plan de la bataille de Raab gagnée le 14 Juin 1809. Par le Prince Eugène Vice Roi d'Italie sur les Armées réunies des Archiducs Jean [et] Joseph*. Nr inw.: H IV a 1271/1, Military History Institute and Museum, Map Collection.

Bitwa ma duże zaplecze źródłowe. Wśród źródeł ilustrowanych szczególnie istotne są cztery ryciny Josefa Franza Xavera Kaisera i Eduarda Kaisera⁵. Wśród źródeł pisanych za istotne uważamy opis 19. raportu (biuletynu) „Armée d'Allemagne” z 1809 r. oraz opis bitwy i wspomnienia dowódcy armii francuskiej, wicehrabiego Eugeniusza⁶. Ważnym dodatkowym źródłem pisanim jest opis bitwy w 3. części wspomnień arcyksięcia Józefa Antoniego Habsburga⁷. W 2019 r. Instytut i Muzeum Historii Wojskowości rozpoczął badania terenowe na napoleońskim polu bitewnym na Węgrzech, w miejscu starcia pod Győr (komitat Győr–Moson–Sopron) w 1809 r. Obszar można dobrze odzwierciedlić we współczesnym krajobrazie dzięki dostępnym źródłom ilustrowanym i pisanim. Historyczne pole bitewne jest dziś częścią przedmieścia Kismegyer w Győr. Teren jest obecnie głównie uprawiany rolniczo. Najważniejszymi zabytkami pola bitwy w Győr jest XVIII-wieczny spichlerz klasztoru benedyktynów przy ulicy Arató oraz pomnik bitwy z 1897 r. w pobliżu potoku Pándzsa. W latach 2019–2020 na środkowym obszarze pola bitewnego wzdłuż potoku Pándzsa przeprowadzono badania z użyciem wykrywacza metali. W październiku 2019 r., z pomocą wolontariuszy, na działce o powierzchni 14 500 m² w rejonie pomnika wzniesionego w 1897 r. przeprowadzono próbne badania wykrywaczem metali. Podczas prac terenowych, które trwały dwa dni w październiku 2019 r., wydobyto 26 metalowych artefaktów, z których 12 było związanych z bitwą z 1809 r. Znalaziono jeden fragment guzika, trzy odłamki granatu, jeden pocisk do broni strzeleckiej w stanie zdeformowanym, a siedem nienaruszonych. Wszystkie nienaruszone pociski miały średnicę 16 mm. Prace terenowe rozpoczęte na północny zachód, południowy zachód i wschód od pomnika bitwy pod Kismegyer były kontynuowane w 2020 r. Znaczna liczba artefaktów, w tym nienaruszona oraz zdeformowana amunicja strzelecka, została znaleziona wzdłuż odcinka ścieżki rowerowej Győr–Pannonhalma w Kismegyer podczas badań archeologicznych prowadzonych przez Muzeum Sztuki i Historii Flórisa Rómera. W 2020 r. dalsze badania terenowe objęły obszar ok. 49 tys. m² wzdłuż potoku Pándzsa. Podczas nowych prac archeolodzy znaleźli

⁵ E. Reiszig, *Győr vármegye és város története [w:] Győr vármegye. Magyarország vármegyéi és városai*, ed.: S. Borovszky, Budapest 1908, s. 369–370.

⁶ *Armée d'Allemagne* 18, 19. Bulletin, Tours 1809, s. 3–7; *Mémoires et correspondance politique et militaire du prince Eugène*, Par A. Du Casse, t. 5, Paris 1859, s. 271–279.

⁷ *József nádor iratai*, t. 3, 1807–1809, pub.: S. Domanovszky, Budapest 1935, s. 498–503.

170 kolejnych artefaktów związanych z bitwą z 1809 r., w tym 152 znaleziska broni, 12 elementów odzieży, jedno narzędzie konne, jedną monetę i cztery naczynia. Znaleziska broni obejmowały 143 pociski do broni strzeleckiej, 4 kawałki rzeźbionego krzemienia i 5 odłamków granatów. Zdecydowana większość nienaruszonych pocisków miała 16 mm. Wśród elementów ubioru na uwagę zasługują guziki mundurowe powiązane z pułkami francuskimi⁸. Warto wspomnieć, że historyczne pole bitewne zawiera również artefakty z walk na przyczółku Győr w 1945 r. Podczas badań terenowych archeolodzy znaleźli kilka znaczących pozostałości i innych artefaktów z czasów II wojny światowej⁹.

Inne perspektywy badań archeologicznych nad polem bitewnym obejmują eksplorację fortyfikacji polowych w Győr oraz lokalizację grobów wojskowych¹⁰. Obecnie nie jest znany żaden grób wojskowy związany z bitwą. W 1970 r. na ulicy Arató w Kismegyer odkryto niewielki masowy grób zawierający szczątki czterech osób. Jednak interpretacja masowego grobu zidentyfikowanego podczas ratowniczych badań wykopaliskowych jest wątpliwa¹¹.

Prawdopodobnie nie mylimy się, twierdząc, że największym zagrożeniem dla pola bitewnego jest obecnie nielegalne poszukiwanie skarbów przy użyciu wykrywaczy metali oraz urbanizacja. Wartym uwagi przedsięwzięciem w przyszłości byłoby postawienie wielojęzycznych tablic informacyjnych przedstawiających wydarzenia z 1809 r. w miejscach głównych elementów topograficznych pola bitewnego. Utworzenie trasy rowerowej między Győr i Pannónhalomą w 2020 r. może stworzyć kolejną cenną okazję do włączenia pola bitewnego do turystyki przyjaznej dziedzictwu regionalnemu.

Uwagi końcowe

Park pomników w Nagyharsány (komitat Baranya) stanowi kolejny dobry przykład prezentacji historycznych pól bitewnych na Węgrzech. Bitwa o wzgórze Harsány, zwana również drugą bitwą pod Mohaczem, była ważnym wydarzeniem podczas wojen Turcji z Węgrami

w 1687 r. i zakończyła się chwalebny zwycięstwem armii Ligi Świętej. Bitwa o wzgórze Harsány jest dobrze udokumentowanym starciem z czasów wojen Turcji z Węgrami: działania podczas bitwy ukazywało kilka raportów wojskowych, pamiętników wojennych, artykułów prasowych, broszur i rycin. Dzięki badaniom źródeł pisanych i ilustrowanych oraz badaniom archeologicznym obszar pola bitewnego został dobrze zdefiniowany we współczesnym krajobrazie. Bitwie poświęconych jest kilka znaczących miejsc pamięci w Nagyharsány, Villány i Mohaczu w komitacie Baranya. Park pomników w Nagyharsány, który został założony w drugiej połowie XX w., został rozbudowany o obszar wystawowy, centralny pomnik, ścieżkę przyrodniczą i tablice informacyjne¹².

Dziedzictwo militarne stanowi złożoną część dziedzictwa kulturowego. Dziedzictwo militarne obejmuje historyczne pola bitewne, groby wojskowe, miejsca, w których można znaleźć pozostałości sprzętu wojskowego, oraz wojskowe konstrukcje lub budynki¹³. Ważny aspekt stanowi fakt, że dziedzictwo militarne może być częścią historycznego krajobrazu, miejscem pamięci i miejscem turystycznym¹⁴. Na Węgrzech istotnym krokiem w kierunku ochrony dziedzictwa kulturowego było włączenie dziedzictwa militarnego w definicję dziedzictwa kulturowego w 2014 r.¹⁵ Istotnym celem jest stworzenie nieformalnej bazy danych dziedzictwa militarnego (rodzaj dziedzictwa militarnego, lokalizacja, raport o stanie, zdjęcia). Głównym wyzwaniem w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego jest obecnie walka z nielegalnymi poszukiwaczami zabytków, wykorzystującymi wykrywacze metali¹⁶.

⁸ B. Polgár, *A napóleoni háborúk régészete – a kismegyeri csatátér terepi kutatása (2019–2020)*, „A Hadtörténeti Múzeum Értesítője” 2022, nr 21, s. 271–273.

⁹ V. Kulcsár, *Második világháborús militariák a kismegyeri csatátér területéről*, „A Hadtörténeti Múzeum Értesítője” 2022, nr 21, s. 333.

¹⁰ Na temat poszukiwań fortyfikacji Győr zob. G. Winkler, *A győri sánctábor kutatása* [w:] *Franciák Magyarországon*, 1809, t. 2, ed.: J. Bana, Cs. Katona, Budapest / Győr 2012, s. 279–285; *Plan von dem verschanzten Lager bei Raab*. Nr inw.: H IV a 1332, Military History Institute and Museum, Map Collection.

¹¹ E. T. Szőnyi, *Jelentés a Győr, IV. /Kismegyer/ Arató u. alatti leletmentésről*, Győr, 8 October 1970, Römer Flóris Art and History Museum (Győr), nr: R. A. 945–71, s. 1–2.

¹² B. Polgár, *Csata a Harsány-hegynél (1687)*. Háború, régészet és kulturális örökségvédelem, Budapest 2019, s. 76–96, 138–161.

¹³ D. D. Scott, A. P. McFeaters, *The Archaeology of Historic Battlefields...*, s. 104; D. R. Starbuck, *The Archaeology of Forts and Battlefields*, Gainesville 2012, s. 1–3; J. Carman, *Archaeologies of Conflict...*, s. 65–77.

¹⁴ B. S. Blades, *European Military Sites as Ideological Landscapes Source*, „Historical Archaeology” 2003, t. 37, nr 3, s. 46–47; M. Piekarczyk, *It's Just a Bloody Field! Approaches, Opportunities and Dilemmas of Interpreting English Battlefields*, in: *Battlefield Tourism. History, Place and Interpretation*, ed.: C. Ryan, Oxford 2007, s. 30–31.

¹⁵ „Military heritage: post-1711 theatre of war, battlefield, defensive installation, other military object or military monument, in particular combat aircraft, wheeled or tracked combat vehicles and other military weapon systems, weapons, equipment and uniforms, and their assemblages.” Act LXIV of 2001 on the Protection of Cultural Heritage, 7. §. (7.), <https://net.jogtar.hu> [dostęp: 17 września 2022].

¹⁶ Korzystanie z detektorów metali w celach poszukiwawczych jest na Węgrzech możliwe pod warunkiem powiadomienia lub uzyskania zezwolenia. Government Decree 496/2016 (28. XII.) on the rules for the protection of cultural heritage, 13. §, 36. §, <https://net.jogtar.hu> [dostęp: 17 września 2022].

Jeśli chodzi o historyczne pola bitewne, ochrona i prezentacja stanowią obecnie najistotniejsze cele. Trzy filary ochrony i prezentacji to: podstawowe badania naukowe, tworzenie baz danych i rozpowszechnianie naukowe. Nowoczesne badania terenowe historycznych pól bitewnych z wykorzystaniem wykrywaczy metali rozpoczęły się na Węgrzech w latach dziewięćdziesiątych XX w.¹⁷ Ważnym celem Instytutu i Muzeum Historii Wojskowości jest stworzenie Rejestru Węgierskich Historycznych Pól Bitewnych (wydarzenia wojaskowe, historyczny i współczesny krajobraz, wyniki badań archeologicznych, zabytki). Budowa bazy danych jest poparta znaczącymi podobieństwami ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią¹⁸. Ważnym zadaniem Instytutu i Muzeum Historii Wojskowości jest zapewnienie forum do prezentacji wyników badań nad archeologią konfliktów na Węgrzech. Rocznik Muzeum „Biuletyn Muzeum Historii Wojskowości” („A Hadtörténeti Múzeum Értésítője”) oraz czasopismo instytutu „Kwartalnik Historii Wojskowości” („Hadtörténelmi Közlemények”) regularnie publikują artykuły na temat archeologii konfliktów, a także książki, informacje o wystawach

i recenzje konferencji. W 2022 r. Muzeum Historii Wojskowości zorganizowało w Budapeszcie 5. Narodową Konferencję na Temat Wojny, Archeologii i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego („Háború, régészet és kulturális örökségvédelem”). Wspólnotowe programy archeologiczne, powiązane z muzeami i uniwersytetami, są dziś ważnym aspektem rozpowszechniania wiedzy naukowej. (Wspólnotowe Stowarzyszenie Archeologiczne zostało założone na Węgrzech w 2019 r.).¹⁹ Archeologia wspólnotowa ma wyraźny wpływ na archeologię historycznych pól bitewnych. Wspólnotowe prace archeologiczne przyniosły znaczące wyniki w badaniach kilku węgierskich historycznych pól bitewnych (Muhi 1241, komitat Borsod-Abaúj; Mohacz 1526, komitat Baranya; wzgórze Harsány 1687, komitat Baranya; Tápióbicske 1849, komitat Pest; Vác 1849, komitat Pest). Na koniec należy wspomnieć, że koncepcje narodowego miejsca pamięci (*nemzeti emlékhely*) i historycznego miejsca pamięci (*történelmi emlékhely*) w ustawie z 2001 r. o ochronie dziedzictwa kulturowego mogą odegrać ważną rolę w przyszłej ochronie historycznych pól bitewnych jako ważnych miejsc na Węgrzech²⁰.

¹⁷ Pierwszy przypadek wykorzystania wykrywacza metalu do przeszukiwania pól bitew odnotowano na miejscu bitwy pod Mohaczem (1526) w latach 1992–1993. L. Négyesi, *A mohácsi csata*, „Hadtörténelmi Közlemények” 1994, t. 107, nr 4. s. 75–79.

¹⁸ P. W. Andrus, *National Register Bulletin. Guidelines for Identifying, Evaluating, and Registering America’s Historic Battlefields*, Washington, D.C. 1999; G. Foard, R. Morris, *The Archaeology of the English Battlefields*, York 2012, s. 159–161, 169–170.

¹⁹ Na temat środowiska archeologów na Węgrzech zob. T. Á. Rác, *Társadalmi szerepvállalás a régészeti kutatásban [w:] Kincskeresés, kaland, tudomány. Közösségi régészeti projektek Pest megyében*, ed.: T. Á. Rác, Szentendre 2021, s. 10–17.

²⁰ Act LXIV of 2001 on the Protection of Cultural Heritage, 7. §. (21., 43.), <https://net.jogtar.hu> [dostęp: 17 września 2022]. Na temat postępow w kwestii ochrony pól bitew na Węgrzech zob. A. Román, *Műemlék és történelmi emlékhely*, „Műemlékvédelem” 2000, t. 44, nr 2, s. 101.

BIBLIOGRAFIA

Andrus P. W., *National Register Bulletin. Guidelines for Identifying, Evaluating, and Registering America’s Historic Battlefields*, Washington, D.C. 1999.

Armée d’Allemagne 18, 19. Bulletin, Tours 1809.

Blades B. S., *European Military Sites as Ideological Landscapes Source*, „Historical Archaeology” 2003, t. 37, nr 3.

Carman J., *Archaeologies of Conflict*, London / New Delhi / New York / Sidney 2013.

Foard G., Morris R., *The Archaeology of the English Battlefields*, York 2012.

Gill J. H., *1809. Thunder on the Danube: Napoleon’s Defeat of the Habsburgs*, t. 3, London 2010.

González-Ruibal A., *An Archaeology of the Contemporary Era*, London 2019.

József nádor iratai, t. 3, 1807–1809, publ.: S. Domanovszky, Budapest 1935.

Kulcsár V., *Második világháborús militariák a kismegyeri csatatér területéről*, „A Hadtörténeti Múzeum Értésítője” 2022, nr 21.

Lynch T., Cooksey J., *Battlefield Archaeology*, Chalford 2007.

Mémoires et correspondance politique et militaire du prince Eugène. Par A. Du Casse. t. 5, Paris 1859.

Négyesi L., *A mohácsi csata*, „Hadtörténelmi Közlemények” 1994, t. 107, nr. 4.

Négyesi L., *Csaták néma tanúi*, Budapest 2010.

Piekarz M., *It’s Just a Bloody Field! Approaches, Opportunities and Dilemmas of Interpreting English Battlefields*, [w:] *Battlefield Tourism*.

History, Place and Interpretation, ed.: C. Ryan, Oxford 2007.

Polgár B., *Csata a Harsány-hegynél (1687)*. Háború, régészet és kulturális örökségvédelem, Budapest 2019.

Polgár B., *A napóleoni háborúk régészete – a kismegyeri csatatér terepi kutatása (2019–2020)*, „A Hadtörténeti Múzeum Értésítője” 2022, nr 21.

Rác T. Á., *Társadalmi szerepvállalás a régészeti kutatásban*, [w:] *Kincskeresés, kaland, tudomány. Közösségi régészeti projektek Pest megyében*, ed.: T. Á. Rác, Szentendre 2021.

Reiszig E., *Győr vármegye és város története* [w:] Győr vármegye. Magyarország vármegyéi és városai, ed.: S. Borovszky, Budapest 1908.

Román A., *Műemlék és történelmi emlékhely*, „Műemlékvédelem” 2000, t. 44, nr 2.

Schofield J., *Combat Archaeology: Material Culture and Modern Conflict*, London 2005.

Scott D. D., McFeaters A. P., *The Archaeology of Historic Battlefields: A History and Theoretical Development in Conflict Archaeology*, „Journal of Archaeological Research” 2011, nr 19.

Starbuck D. R., *The Archaeology of Forts and Battlefields*, Gainesville 2012.

Szőnyi T. E., *Jelentés a Győr, IV. /Kismegyer/ Arató u. alatti leletmentésről*, Győr, 8 October 1970, Römer Flóris Art and History Museum (Győr), nr: R. A. 945–71.

Winkler G., *A győri sánctábor kutatása*, in: *Franciák Magyarországon*, 1809, t. 2, ed.: J. Bana, Cs. Katona, Budapest / Győr 2012.

TURECKIE STOWARZYSZENIE HISTORYCZNE (ZAŁOŻONE W 1931 R.)

HISTORIA – DZIAŁALNOŚĆ – AKTUALNE PROJEKTY I MOŻLIWOŚCI WSPÓŁPRACY W ZAKRESIE BADAŃ HISTORYCZNYCH

**Uğur Cenk Deniz
İmamoğlu**

TURECKIE STOWARZYSZENIE
HISTORYCZNE, TURCJA



Jak wiadomo, w wielu częściach świata narody i rządy od wieków przywiązywały wagę do historii. Od XIX w., zwłaszcza w Europie, instytucje historyczne były powoływane lub wspierane przez przywódców państw. W podobnym duchu, po ogłoszeniu Republiki Turcji w 1923 r., tureckie elity i tamtejsza socjeta nadały priorytet historii i historiografii. W związku z tym w kwietniu 1930 r. powstał *Türk Tarihi Tetkik Heyeti* (pol. Komitet Badawczy Historii Tureckiej) w ramach *Türk Ocağı* (pol. Towarzystwo Tureckie, zrzeszające intelektualistów). Komitet zebrał się po raz pierwszy 4 czerwca 1930 r. Wybitni tureccy historycy (tacy jak Afet İnan, Yusuf Akçura, Halil Edhem Eldem, İsmail Hakkı Uzunçarşılı, Mükrimin Halil Yinanç i in.) stanowili trzon tej organizacji, a ta z kolei stała się podstawą dzisiejszego Tureckiego Towarzystwa Historycznego. Komitet często zbierał się z udziałem Mustafy Kemala Atatürka, założyciela nowoczesnej Turcji (notabene wagę, jaką Atatürk przywiązywał do historii, można

wywnioskować z faktu, że polecił przekazać ze swojego majątku udziały na rzecz Tureckiego Stowarzyszenia Historycznego). Stowarzyszenie omawiało różne tematy historyczne i wydało publikację *Türk Tarihinin Ana Hatları* (pol. „Zarys historii Turcji”), która stanowiła podstawę nowego podejścia do historii w Turcji.

W 1935 r. Stowarzyszenie przyjęło ostateczną nazwę *Türk Tarih Kurumu* (pol. Tureckie Stowarzyszenie Historyczne). W 1982 r. utworzono *Atatürk Kültür, Dil ve Tarih Yüksek Kurumu* (pol. Najwyższa Rada Kultury, Języka i Historii Atatürka), a Tureckie Stowarzyszenie Historyczne zaczęło prowadzić działalność w jej ramach i związało się z Ministerstwem Kultury i Turystyki w Turcji. Zgodnie z prawem stowarzyszenie jest podmiotem prawnym, którego zadaniem jest badanie, publikowanie i promowanie w sposób naukowy historii Turcji w kraju i za granicą. Obecnie w strukturach Stowarzyszenia w organizacji centralnej zatrudnionych jest ponad 130 pracowników. Ponadto

około 300 archeologów ze Stowarzyszenia pracuje na wykopaliskach w różnych częściach Turcji.

Od momentu powstania Tureckie Stowarzyszenie Historyczne organizuje konferencje naukowe, publikuje książki i czasopisma oraz odgrywa ważną rolę w tureckiej historiografii, wspierając wiele badań nad historią języka tureckiego i Turcji. To wszystko sprawiło, że Stowarzyszenie stało się jedną z najbardziej znanych i szanowanych na świecie instytucji zajmujących się historią.

Jeśli chodzi o konferencje naukowe, Stowarzyszenie zapoczątkowało istotną tradycję Kongresu Historii Turcji, który po raz pierwszy zorganizowano w 1932 r. (W 1937 r. odbył się II Kongres z udziałem międzynarodowych badaczy, takich jak Stefan Przeworski, który przybył z Warszawy). W październiku 2022 r. miał miejsce XIX Kongres Historii Turcji z licznym udziałem międzynarodowym, podobnie jak poprzednie edycje. Ponadto Stowarzyszenie często organizuje krajowe i międzynarodowe sympozja, konferencje i panele dotyczące różnych dziedzin historii i nauk pokrewnych.

Publikacja książek i czasopism oznacza kolejną ważną działalność Stowarzyszenia. Kwartalnik „Belle-ten”, który jest recenzowanym czasopismem Tureckiego Stowarzyszenia Historycznego, zaczęto wydawać w 1937 r.; 307. numer osiągnął w grudniu 2022 r. Dziś zajmuje prestiżowe miejsce w dominujących międzynarodowych systemach indeksowych, takich jak *Arts & Humanities Citation Index (AHCI)*, *America: History and Life*, *Archaeologische Bibliographie*, *Historical Abstracts*, *Turkologischer Anzeiger* oraz *Scopus*.

Kolejnym periodykiem Stowarzyszenia jest „Höyük” – poświęcone archeologii i sprawozdaniom z wykopalisk recenzowane czasopismo, którego numerów opublikowano do tej pory siedem. Trzecim czasopismem Towarzystwa jest „Belgeler”. Jego celem jest publikacja dokumentów archiwalnych z okresu osmańskiego, a ostatnio ukazał się jego 37. numer.

Oprócz czasopism Stowarzyszenie wydaje również książki naukowe. Na wnioski autorów składane za pośrednictwem systemu internetowego Rada Redakcyjna Stowarzyszenia rozpatruje pracę, a następnie przesyła ją do co najmniej dwóch recenzentów będących ekspertami w danej dziedzinie. Jeśli zatwierdzą wartość naukową pracy, Stowarzyszenie publikuje ją w formie książki. Jak dotąd Tureckie Stowarzyszenie Historyczne opublikowało ponad 2 tys. różnych książek (prace autorskie, tłumaczenia, wydania, kroniki, obrady sympozjów, faksymile itp.). Prace te dotyczą głównie archeologii, historii Turcji środkowo-azjatyckiej, historii Turcji seldżuckiej i osmańskiej, ogólnej historii

Turcji, historii Republiki Tureckiej i historii Europy. Książki Stowarzyszenia przyciągają uwagę czytelników krajowych i zagranicznych.

Oprócz wyżej wymienionych działań Tureckie Stowarzyszenie Historyczne wspiera również projekty badawcze, wykopaliska archeologiczne i badania powierzchniowe. Obecnie Stowarzyszenie uczestniczy w ponad 140 wykopaliskach archeologicznych w różnych częściach kraju. Obejmują one słynne starożytne miejsca, takie jak: Troja, Olympos, Laodicia itp. Stowarzyszenie przyznaje również stypendia dla studentów studiów licencjackich i magisterskich z zakresu nauk społecznych. Aktualnie stypendystami Stowarzyszenia jest ponad 1000 studentów.

Inną istotną kwestią jest to, że Tureckie Stowarzyszenie Historyczne ma wkład w badania krajowych i międzynarodowych naukowców poprzez swoje usługi biblioteczne i archiwalne. Biblioteka Towarzystwa, jedna z najbogatszych specjalistycznych bibliotek badawczych w Turcji, ma w zbiorach około 230 tys. materiałów (książek, czasopism, encyklopedii, płyt CD, map itp.).

Wszystkie zapisy tych materiałów są dostępne poprzez internetowy system biblioteki. Zbiory są stale powiększane poprzez zakupy i wymianę. Program wymiany materiałów bibliotecznych prowadzony we współpracy z 220 międzynarodowymi i 13 krajowymi instytucjami oraz ośrodkami badawczymi. Ponadto około 16 250 rzadkich książek drukowanych zostało zdigitalizowanych, co umożliwia użytkownikom dostęp i pobieranie.

Stowarzyszenie posiada również bardzo bogate i cenne archiwum oraz wartościowe zasoby archiwalne ze specjalnymi zbiorami, takimi jak kolekcja zdjęć Atatürka, prywatne archiwa ważnych osobistości w Turcji, archiwalne gazety i najróżniejsze dokumenty z okresu republikańskiego.

Stowarzyszenie należy także do ważnych międzynarodowych organizacji naukowych, takich jak: Międzynarodowy Zespół Badań nad Okresem Przedosmańskim i Osmańskim (CIEPO), Międzynarodowe Stowarzyszenie Badań nad Europą Południowo-Wschodnią (AISEE), Międzynarodowy Zespół ds. Nauk Historycznych (CISH), Międzynarodowa Komisja ds. Historii Wojskowości (ICMH), Międzynarodowa Unia Akademicka (UAI) itp. Ponadto Stowarzyszenie ma upoważnienie do podpisywania porozumień o współpracy naukowej z równorzędnymi instytucjami na całym świecie. Na przykład dzisiaj Stowarzyszenie nawiązało kontakty z instytucjami historycznymi na Węgrzech, w Azerbejdżanie, Republice Korei, Mołdawii, Uzbekistanie, Mongolii i in.

Tureckie Stowarzyszenie Historyczne dysponuje Radą Naukową składającą się z naukowców i badaczy, a warunki do kandydowania określa rozporządzenie. Działalność Stowarzyszenia prowadzona jest przez prezesa, a pracownicy i członkowie komisji to naukowcy z Rady Naukowej.

Siedziba główna Stowarzyszenia mieści się w Ankarze, a punkty sprzedaży książek znajdują się w Ankarze i Stambule. Możliwe są również zakupy online poprzez stronę www.ttk.gov.tr.

Odnosząc się do badań Stowarzyszenia w zakresie historii wojskowości, należy przede wszystkim zaznaczyć, że Stowarzyszenie nie sprawuje pieczy nad żadnym muzeum czy historycznym polem bitewnym. Działalność jest raczej zróżnicowana pod względem chronologicznym i tematycznym. Stowarzyszenie ma jednak bogatą tradycję w zakresie badań nad historią wojskowości. Dotychczas ukazało się wiele książek i odbyło się wiele konferencji poświęconych badaniom różnych pól bitewnych oraz rozpatrywaniom rozmaitych aspektów walk od pierwszych wieków do czasów współczesnych. Z tego powodu wiele pól bitewnych z dziejów tureckich w Anatolii, na Bałkanach, Kaukazie, Bliskim Wschodzie, w Azji Środkowej i Afryce Północnej, pośrednio lub bezpośrednio, znajduje się w obszarze zainteresowań Stowarzyszenia.

Teraz chciałbym pokrótce przedstawić kilka aktualnych i pokrewnych projektów Stowarzyszenia, poza tymi wymienionymi wcześniej. Od kilku lat Turcja przeżywa setne rocznice ważnych wydarzeń historycznych. Lata 1919–1923 to okres tureckiej walki narodowej o wyzwolenie Turcji i Turków. Dlatego też obecnie realizowane są istotne działania mające na celu upamiętnienie przeszłości. W sierpniu 1922 r. armia turecka rozpoczęła atak na siły okupacyjne w środkowej Anatolii i wyparła je na wybrzeże Morza Egejskiego. W związku z tym Stowarzyszenie organizuje w tamtym rejonie wyprawy badawcze, na które zapraszani są przede wszystkim uczniowie i nauczyciele. W trakcie wypraw można usłyszeć o przebiegu wydarzeń i odtworzyć je zgodnie z ich czasem i trasą. Z kolei znawcy historii wojskowości nagrywają na polu bitewnym filmy, które trafiają do mediów

społecznościowych Stowarzyszenia w celu dotarcia do większej liczby odbiorców. Jest to przykład nowoczesnych badań i promocji historii. Z tego względu Stowarzyszenie zamierza w podobny sposób prezentować inne pola bitewne w Turcji, od czasów starożytnych do historii współczesnej.

Podobnie, uwzględniając różne aspekty, omawiana jest słynna bitwa pod Manzikertem (wschodnia Anatolia, datowana na XI w.). Oprócz konferencji i publikacji na jej temat przygotowano infografikę, którą przekazano do prasy i mediów społecznościowych w celu kształtowania świadomości odnośnie tego wydarzenia.

Kolejny ważny projekt Stowarzyszenia skupia się na społecznych i naukowych aspektach okresu II wojny światowej. Jak wiadomo, wielu niemieckich i austriackich naukowców i artystów przybyło do Turcji w latach trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku z powodu zagrożeń, z jakimi borykali się w Europie. Użytkali możliwość egzystowania i pracy w swobodnym środowisku, a jednocześnie mieli wkład w akademickie, biurokratyczne i społeczne tureckie życie. Dlatego dzieci i wnuki niektórych z tych europejskich naukowców otrzymują zaproszenia na różnego rodzaju warsztaty i konferencje. W ten sposób troszczy się o ich wspomnienia oraz wzbogaca się historię tamtego okresu.

W celu zachowania osobistych zapisków i wspomnień ważnych dyplomatów, dowódców i urzędników oraz przekazania ich następnym pokoleniom Stowarzyszenie rozpoczęło realizację serialu dokumentalnego. Inny serial o podobnej koncepcji skupił się na miejscowych historykach, którzy badają polityczną, wojskową i społeczną historię swoich miast. Ponieważ dzieje regionów są nieraz przyćmione badaniami w skali makro, film ma na celu wydobyć na światło dzienne mikronarracji miast, co z pewnością przyczyni się do lepszego zrozumienia historii.

Podsumowując, Tureckie Stowarzyszenie Historyczne prowadzi badania nad historią Turcji od ponad 90 lat. Chociaż klasyczne metody prowadzenia publikacji i konferencji są kontynuowane, Stowarzyszenie stara się dostosować do nowych technik i sposobów badań, aby dotrzeć w inne części świata, jak również do przyszłych pokoleń.



Panel 2

**ZAGOSPODAROWANIE TERENU POLA
BITWY ORAZ DZIAŁALNOŚĆ MUZEÓW
W KONTEKŚCIE DOSTĘPNOŚCI
ORAZ SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI**

ZAGOSPODAROWANIE TERENU POŁA BITWY ORAZ DZIAŁALNOŚĆ MUZEUM W KONTEKŚCIE DOSTĘPNOŚCI ORAZ SPOŁECZNEJ, EKOLOGICZNEJ I EKONOMICZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI BIZNESU

Ewelina Latoszewska

MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ
W GDAŃSKU, POLSKA



Westerplatte – fenomen miejsca

Żadne z wydarzeń polskiego września 1939 r. nie doczekało się tak różnorodnego w formie i treści upamiętnienia, jak obrona Westerplatte. Wystarczy wspomnieć wielką liczbę prac, setki artykułów i wspomnień, przewodniki, wywiady i reportaże, audycje radiowe, filmy dokumentalne i fabularne, dziesiątki relacji żołnierzy, zdjęcia i albumy, wreszcie pamiątki rzeczowe w muzeach czy „ślady” bitwy zachowane w przestrzeni topograficznej.

Według raportu Gdańskiej Organizacji Turystycznej – Westerplatte jest w czołówce kluczowych miejsc odwiedzanych przez turystów. W sezonie turystycznym 2021 Westerplatte odwiedziło około 400 tys. osób, co oznacza, że co [trzeci] turysta przybywający do Gdańska trafił również na Westerplatte (ogólna liczba gości latem w Gdańsku to 1,1 mln).

Niewątpliwym fenomenem pozostaje siedmiodniowa obrona we wrześniu 1939 r., ale nie tylko.

Kurort

Kiedy w 1838 r. na Westerplatte powstało kąpielisko, teren ten był w pewnym stopniu zagospodarowany. Już w 1801 r., podobnie jak na innych odcinkach w okolicy gdańskiego wybrzeża, zainicjowano działania związane z umocnieniem poprzez nasadzenia roślin, tworzenie obszarów wydmy i ochronę kanału portowego przed zapiaszczaniem. Działania ówczesnych władz lokalnych w tym zakresie, niejako przy okazji, doprowadziły do estetyzacji nieprzyjaznego do tej pory terenu, który stopniowo przekształcono w atrakcyjne miejsce rekreacyjne dla gdańszczan. Nasadzenia okazały się zbyt nietrwałe i uległy zniszczeniu, nie tylko z przyczyn naturalnych, ale również w wyniku wydarzeń wojennych

z lat 1807–1813. Na początku lat dwudziestych XIX w. pojawiła się regularna sieć prostych, obsadzonych drzewami ścieżek ułatwiających komunikację wewnątrz półwyspu. Następowo stopniowo przystosowywanie tego miejsca przez Martina Daniela Krügera do funkcji kąpieliska morskiego. Budowano obiekty służące kuracjom. Zadrzewienie było wciąż wzbogacane i starannie pielęgnowane. Tereny zielone na Westerplatte zostały zasadniczo ukształtowane w okresie poprzedzającym założenie kąpieliska, jednak po 1838 r. właściciel zakładu dbał o ich utrzymanie i podejmował działania zmierzające do powstania ozdobnego ogrodu w bezpośrednim sąsiedztwie wznoszonych budynków.

Wojskowa Składnica Tranzytowa

Powstanie Wojskowej Składnicy Tranzytowej (WST) i zmiana sposobu użytkowania przyczyniły się do stopniowej degradacji zieleni założonej w Kurorcie Westerplatte. Już od początku funkcjonowania garnizonu Westerplatte korzystano z pozostałości po podupadłym gospodarstwie rolnym, pracującym na potrzeby kurortu. Po okresie świetności pozostały tu także zaniedbane sady, plantacje krzewów owocowych i pola, na których uprawiano ziemniaki, buraki, kapustę. Była też stajnia dla koni i chlew. W latach trzydziestych gospodarstwo, nazywane Mikołajewem, odgrywało niemałą rolę zaopiecznia kuchennego składnicy. Te funkcje utrzymywano do ostatnich dni pokoju na Westerplatte.

Obrona nadmorskiej reduty stała się militarnym i politycznym wydarzeniem, które silnie zaistniało we wrześniowej przestrzeni publicznej i w konsekwencji weszło do kanonu historycznego Polaków. Pomimo przytłaczającej przewagi wroga polscy żołnierze nieugięcie bronili placówki. Nie byli przygotowani do kilkudniowej walki. Załoga polskiej WST miała za zadanie utrzymać się w walce przez jeden dzień, a tymczasem walczyła siedem dni. To symbol niezłomności i bohaterstwa polskiego żołnierza, który stoczył bój w obronie napadniętej ojczyzny z przeważającymi siłami wroga. Zdanie „Westerplatte broni się nadal”, emitowane przez Polskie Radio każdego dnia od 1 do 7 września 1939 r., podnosiło morale żołnierzy, którzy bronili ojczyzny na innych odcinkach frontu.

Westerplatte dziś

Dzisiaj Muzeum II Wojny Światowej stoi przed ogromnym wyzwaniem, jakim jest budowa Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 – muzeum plenerowego, w którym przywrócona zostanie historia funkcjonowania WST, ukazująca codzienne życie żołnierzy i zagospodarowanie terenu w latach 1926–1939. Nieodłącznym

elementem rewitalizacji tego terenu jest rozpoznanie zasobów przyrodniczych tego miejsca, jakimi są flora i fauna. Dziś znamy już pełen obraz struktury gatunkowej i wiekowej występującego tutaj drzewostanu, a także poznaliśmy gatunki gniazdujących i występujących tu ptaków. Wśród zadrzewień największą grupę stanowią drzewa, które pojawiły się tutaj:

- po 1939 r. – ponad 4300 szt.,
- w latach 1925–1939 – 200 szt.,
- przed 1925 r. – ponad 200 szt.

Naszym priorytetem jest zapewnienie dzisiaj najwyższego standardu utrzymania tego terenu oraz zapewnienie bezpieczeństwa odwiedzających.

Wizja przyszłości

Jako przestrzeń publiczna miejsce to powinno zaspokajać określone potrzeby poprzez wyposażenie tego terenu w elementy małej architektury (ławki, kosze, iluminacje, oświetlenie) i ogólnodostępne toalety, przyjazne dla osób o szczególnych potrzebach. Są to nie tylko osoby z niepełnosprawnościami; zaliczają się do nich również kobiety w ciąży, osoby z dziećmi, seniorzy. Potrzeby tej grupy osób związane są m.in. z likwidacją barier architektonicznych, nasyceniem terenu w elementy małej architektury czy z właściwym opracowaniem systemu informacji.

Rekreacyjny wymiar Półwyspu stanowi drugą z czterech osi będących wiodącym nośnikiem historii Westerplatte, obok osi militarnej (priorytetowej dla budowy nowego muzeum), osi powstania WST o wymiarze gospodarczym (ośrodek wymiany handlowej w okresie istnienia II Rzeczypospolitej) oraz osi historii pamięci (biorącej swój początek 1 września 1939 r.).

W holistycznym podejściu do rewitalizacji, realizując utrzymanie tych założeń, znalezienie kompromisu dla zachowania idei pamięci łączącej przeszłość z przyszłością będzie trudnym wyzwaniem dla uczestników konkursu organizowanego przez Muzeum na zagospodarowanie Pola Bitwy.

Muzeum społecznie odpowiedzialne

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zarządzane jest w poczuciu głębokiej odpowiedzialności za wewnętrzny ład, publiczne środki oraz otoczenie, w jakim funkcjonuje. Nowoczesna instytucja prowadzi działania, uwzględniając interesy społeczne i ochronę środowiska, jak również relacje z interesariuszami. Doświadczenie dewastującego cały świat konfliktu zbrojnego, jakim była II wojna światowa, powinno budować większą dojrzałość w kreowaniu przyszłości – dlatego kadra zarządzająca Muzeum II Wojny Światowej tworzy

strategię, uwzględniając odpowiedzialność społeczną. W jej ramach mieszczą się takie działania, jak:

- **Pracodawca przychylny pracownikowi**

Muzeum jest instytucją otwartą na potrzeby i rozwój pracowników. Proponuje im dodatkowe benefity emerytalne, ubezpieczeniowe i rekreacyjne, a także jest stale gotowe wspierać starania współpracowników w podnoszeniu ich kwalifikacji. Klasyfikowana struktura Muzeum pozwala pracownikom właściwie wykorzystywać ich talenty, które często są nagradzane.

- **Współpraca z Młodzieżową Radą Muzeum**

Rada pełni funkcję doradczą; dzięki niej młodzi ludzie mają wpływ na kształt i rozwój naszej instytucji. Radni mają możliwość aktywnego uczestniczenia w wydarzeniach organizowanych przez Muzeum oraz zgłaszania wniosków i opinii, dotyczących bieżącej działalności instytucji.

- **Współpraca z innymi organizacjami**

Muzeum bardzo chętnie współpracuje z różnymi podmiotami, organizując i uczestnicząc w wydarzeniach o charakterze edukacyjnym czy charytatywnym. Wśród programów, które Muzeum wspierało, były projekty dla dzieci i młodzieży budujące ich świadomość społeczną i historyczną, organizowane m.in. przez szkoły i placówki opiekuńczo-wychowawcze, a także organizacje pozarządowe.

- **Wsparcie podczas pandemii poprzez działania będące wyrazem wsparcia i troski w walce z COVID-19**

Wymienię tylko kilka z wielu aktywności w tym zakresie:

- Zrealizowana w kwietniu 2020 r. akcja „Maska i książka”. Wówczas instytucja rozdystrybuowała wśród mieszkańców Gdańska ponad 18 tys. zestawów składających się z maseczki ochronnej oraz książki wydanej przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Był to symboliczny gest pokazujący wsparcie lokalnej społeczności w tym trudnym dla wszystkich czasie, jak i wyraz troski o jej zdrowie.
- Prowadzona akcja „Hotel dla Medyka” na potrzeby kadry medycznej świadczącej pracę na terenie województwa pomorskiego. Muzeum przekazało do bezpłatnego użytku pokoje noclegowe znajdujące się w części hotelowej instytucji.
- Udostępnienie parkingu podziemnego Muzeum w celu utworzenia i działania Centrum testowego COVID-19 UCK *drive-thru*.

- **Instytucja przyjazna środowisku**

Jesteśmy instytucją dbającą o dziedzictwo historyczne i kulturowe. Świadomą oraz odpowiedzialną społecznie, szanującą wspólne dobro, a także środowisko naturalne, o które powinniśmy się razem troszczyć. Uczestniczymy i wspieramy projekty mające na celu propagowanie zachowań przyjaznych środowisku naturalnemu. Naszym nadrzędnym celem pozostaje pielęgnowanie dziedzictwa historycznego i kulturowego. Jednym z nieodłącznych elementów dbałości o wspólne dobro jest również opieka nad środowiskiem naturalnym.

W ramach tych działań zrealizowano już:

- montaż źródeł wody pitnej zachęcających do picia wody wodociągowej, co pozwala ograniczyć ilość plastiku,
- umieszczenie w całym Muzeum pojemników do segregacji śmieci,
- założenie łąki kwietnej przy Muzeum, wspierającej bioróżnorodność w mieście,
- pozostawienie na terenie Westerplatte enklawy zieleni o naturalnym charakterze,
- zawieszanie na terenie Westerplatte budek lęgowych dla ptaków w celu ochrony i wsparcia bytujących tam gatunków,
- montaż hoteli dla owadów oraz beczek umożliwiających zbieranie i wykorzystanie wody deszczowej.

Ecological stories

Istotnym przełomem w realizacji naszej działalności na rzecz środowiska naturalnego było nawiązanie współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku i uzyskanie wsparcia finansowego z tej instytucji, co pozwoliło na rozpoczęcie pilotażowego projektu „Ecological stories w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, działanie kultury w służbie ekologii w 2022 r.”.

Różnorodna w formie edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży, ale również dorosłych, jest szczególnie istotna ze względu na przełożenie zachowań proekologicznych, a tym samym patriotycznych, na płaszczyznę rodziny oraz wczesne wypracowanie postaw odpowiedzialności za środowisko. Ideą organizowanych spacerów historyczno-przyrodniczych oraz ornitologicznych jest poznawanie rzeczywistości przyrodniczo-ekologicznej półwyspu Westerplatte poprzez obserwowanie, odkrywanie i eksperymentowanie. Taka formuła edukacji rozbudza potrzebę kontaktu z naturą oraz wpływa na kształtowanie opiekuńczego stosunku do świata roślin i zwierząt.

W ramach projektu przeprowadzono:

- wykłady dla młodzieży o wpływie wojen i działań wojennych na środowisko przyrodnicze,
- wykłady dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz warsztaty edukacyjne na temat kuchni czasów okupacji/okupacji w codziennym życiu,
- spacer historyczno-przyrodnicze,
- spacer ornitologiczne,
- projekcje filmów o tematyce przyrodniczej,
- założenie „kieszonkowego ogrodu edukacyjnego” na potrzeby planowanych w 2023 r. działań edukacyjnych dla najmłodszych gości Muzeum.

W organizowanych aktywnościach w ramach projektu „Ecological stories” wzięło udział ok. 1800 osób.

Moje wystąpienie zakończę sentencją Amelii Earhart. Ze względu na uniwersalność i ponadczasowość tych słów możemy odnieść je dziś również do ekologicznej działalności instytucji kultury: „Najtrudniej jest zdecydować się na działanie, reszta to już tylko kwestia wytrwałości”.

Mam nadzieję, że prezentując nasze aktywności z zakresu społecznej odpowiedzialności, udało mi się zainspirować do działania tych Państwa, którzy na takie zadania jeszcze się nie zdecydowali.

HISTORYCZNE REKONSTRUKCJE W REPUBLICIE CZESKIEJ: WYJĄTKOWA WIĘŹ MIĘDZY INSTYTUCJAMI HISTORYCZNYMI A PUBLICZNOŚCIĄ

Jan Hrubecý

**MUZEUM CZECH WSCHODNICH
ODDZIAŁ MUZEUM WOJNY 1866,
CZECHY**



Pragnę wyrazić wdzięczność za okazję wystąpienia tutaj, w tym pięknym Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Przyjechałem z miasta Hradec Králové w regionie Czech Wschodnich. Naszą instytucję założono w 1880 r., jest więc jednym z najstarszych muzeów w Czechach. Mój oddział powstał w 1936 r. i zajmuje się historią wojny austriacko-pruskiej z 1866 r., a w szczególności bitwą pod Hradcem Králové, bardziej znaną pod nazwą „Schlacht bei Königgratz” [bitwa pod Sadowem]. Była to decydująca i największa bitwa w tym konflikcie, a rozegrała się około 14 km od mojego rodzinnego miasta. Naszym celem jest przedstawianie historii tej wojny, zachowanie i ochrona ogromnej liczby pomników poświęconych poległym w bitwie pod Hradcem Králové – mamy 480 pomników poświęconych temu starciu, rozsypanych po całym regionie Czech Wschodnich.

Chciałbym jednak skupić się na czymś innym, a mianowicie na fenomenie rekonstrukcji militarnych w Republice Czeskiej. Czymś, co zaczęło się od nietypowego hobby, a wykształciło pewnego rodzaju

wyjątkową więź między instytucjami historycznymi a społeczeństwem. Początki rekonstrukcji w Czechach sięgają połowy lat osiemdziesiątych. Pierwsze imprezy, z oczywistych względów, skupiały się na epoce wojen husyckich. Epoka ta ulegała ideologicznym nadużyciom reżimu komunistycznego w jego pokrętnym postrzeganiu historii. Dlatego wszystkie te wydarzenia nadzorowała tajna policja i cywilna służba specjalna Státní bezpečnost. Imprezy były tolerowane, lecz niewspierane przez państwo. Zgodnie z filozofią partii komunistycznej Czechosłowacji każdy obywatel podlegał kontroli nawet w czasie wolnym od pracy. Trudno jest oszacować dokładną liczbę rekonstruktorów z tamtego okresu; prawdopodobnie było to kilkadziesiąt osób w kraju. Również w późnych latach osiemdziesiątych w pobliżu oddziału, który prowadzę od stycznia 2019 r., zorganizowano wydarzenia, którym nadano formę uroczystości religijnych honorujących poległych żołnierzy armii austriackiej i pruskiej w wojnie z 1866 r. Nawet te wydarzenia uznano za wrogie wobec reżimu, dlatego zakończyła je policja.

Złoty wiek czeskich rekonstrukcji historycznych

Po aksamitnej rewolucji w 1989 r. czeskie społeczeństwo zafascynowało się okresem, który zwykliśmy nazywać „pierwszą republiką”, odnoszącym się do pierwszego demokratycznego, niezależnego państwa czechosłowackiego z lat 1918–1938. Czesi w pewien sposób specjalizują się w odtwarzaniu świata związanego z tamtymi czasami, ponieważ wiele z pierwszych rekonstrukcji roku 1938 odbyło się w naszym systemie fortyfikacji zbudowanym w latach 1935–1938. Wydarzenia te przedstawiały pewnego rodzaju scenariusz historii alternatywnej („co by było, gdyby”), w której Czechosłowacja odmówiła przyjęcia układu monachijskiego, a w następstwie tej odmowy Niemcy zaatakowały terytorium Czechosłowacji. Z perspektywy historyka dość zabawny jest fakt, że takie wydarzenia rekonstrukcyjne w pewien sposób uzdrawiały poczucie pewności siebie na poziomie narodowym. Zatem starania te reprezentują dość nietypowe wydarzenia, ponieważ bardzo rzadko zdarza się odtwarzanie działań bojowych, które nigdy nie miały miejsca. Jednak troska entuzjastów o obiekty czechosłowackiego systemu fortyfikacji jest wyjątkowa i godna uznania.

Współcześnie najważniejsze rekonstrukcje ukazują historię Czech na przestrzeni wieków: wojny napoleońskie, epoka wojen cesarskiej Marii Teresy, wojna austriacko-pruska, I wojna światowa, wydarzenia z 1938 r., II wojna światowa itp. Co roku odbywa się kilka festiwali, z których jeden poświęcony jest bitwie pod Hradcem Králové. Na 150. rocznicę bitwy przybyło 25 tys. gości. Państwo czeskie dobrze rozumie wartość popularności imprez rekonstrukcyjnych, dlatego rekonstruktorzy mogą liczyć na czeskie Ministerstwo Kultury i Ministerstwo Obrony, które zapewniają dotacje w wysokości milionów koron czeskich.

Która epoka historyczna może stać się celem moich zainteresowań?

W Republice Czeskiej odtwarzane są prawie wszystkie epoki historyczne, od czasów celtyckich po operacje NATO z 2010 r. Do najbardziej popularnych epok należy średniowiecze bogate w zamki wybudowane pomiędzy XII a XV w., gdzie rekonstruktorzy zwykle pomagają przewodnikom w specjalnych programach. Bardzo popularne są również wojny husyckie z ich wykorzystaniem prymitywnej broni palnej, a największą imprezą tego typu, skupiającą się na epoce średniowiecza, jest Libušín odbywający się co roku w środkowych Czechach. Również era starożytnego Rzymu jest bardzo

popularna wśród czeskich rekonstruktorów, nie tylko ze względu na niegdysiejsze obozy legionów rzymskich na południowych Morawach i poświęcone im wykopaliska, ale również z powodu udziału czeskich rekonstruktorów w dużych festiwalach w Szwajcarii i we Włoszech. Starania o wykorzystanie fortyfikacji do inscenizacji w Czechach dotyczą także epoki Marii Teresy i twierdzy Terezín.

Wyjątkowym wydarzeniem jest czeska rekonstrukcja amerykańskiej wojny secesyjnej, która odbywa się na bardzo wysokim poziomie. Swego rodzaju czeską specjalnością jest rekonstrukcja wojny austriacko-pruskiej, ponieważ główne działania bojowe miały miejsce na terytorium Czech. Bardzo popularne są również rekonstrukcje I i II wojny światowej. Są możliwe nie tylko dzięki liberalnemu czeskiemu prawu do posiadania broni, ale również dzięki brakowi ograniczeń w umundurowaniu i symbolice. W Czechach w celach rekonstrukcyjnych można nosić symbole nazistowskie. Nasze stanowisko, jako kraju okupowanego przez sześć lat przez nazistowskie Niemcy, zakłada, że dokładny wygląd mundurów stanowi część dziedzictwa kulturowego ludzkości i nie powinien być w żaden sposób ograniczany. Wykorzystywanie symboli ideologii nazistowskiej do jakichkolwiek innych celów jest oczywiście nielegalne. W ramach podtrzymywania tradycji narodowych przypominających o naszej walce o demokrację rekonstruowane są jednostki czechosłowackiej armii na emigracji. Dotyczy to oddziałów 1. Czechosłowackiej Brygady Panczernej w Wielkiej Brytanii, pilotów i personelu czeskich dywizjonów w Królewskich Siłach Powietrznych (RAF) oraz I Czechosłowackiego Korpusu Armijnego na froncie wschodnim.

Czeskie rekonstrukcje historyczne a orientacja geopolityczna Republiki Czeskiej

Jeśli chodzi o rekonstrukcje o faktycznym wpływie politycznym, jest jeden wyjątek, a mianowicie Festiwal Wyzwolenia w Pilźnie. Pierwszy odbył się w 1990 r.; uczestniczyły w nim dwie ważne osobistości: Prezydent Czechosłowackiej Republiki Federacyjnej, Wacław Havel oraz Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki, Pani Shirley Temple, nagrodzona Oscarem w wieku sześciu lat. Atmosfera tuż po aksamitnej rewolucji była wyjątkowa. Pojawiła się ogromna chęć dążenia do naprawienia historycznych krzywd wyrządzonych w czasach komunizmu, kiedy to zburzono wiele pomników poświęconych amerykańskiemu siłom zbrojnym wyzwalamującym zachodnią część Czechosłowacji, a wiele osób, które zwyczajnie odwiedzały miejsca związane

z tymi historycznymi wydarzeniami, kończyło w więzieniu lub było inwigilowanych i zastraszanych przez tajną policję.

Działania bojowe 3. Armii Stanów Zjednoczonych rozpoczęły się na terytorium Czech 18 kwietnia 1945 r. i trwały do dnia Zwycięstwa i Wolności („V-E Day”). Najwyższą ofiarę poniosło 124 amerykańskich żołnierzy, do tego drugie tyle członków Sił Powietrznych Armii Stanów Zjednoczonych (USAAF) zostało zestrzelonych nad ziemią czeską; w wielu przypadkach Czesi ukrywali ich przez kilka miesięcy przed Wehrmachtem, SD lub SS. Festiwal Wyzwolenia w Pilźnie, największym czeskim mieście wyzwolonym przez Amerykanów, jest sponsorowany przez zwierzchnictwo amerykańskiej armii w Europie. Często odwiedzają go ambasadorowie oraz ministrowie kultury i obrony krajów członkowskich NATO.

Od samego początku corocznie na imprezę przyjeżdża liczna grupa amerykańskich weteranów. Nawet w wieku 90 lat nie wahają się przylecieć ze Stanów Zjednoczonych, aby odwiedzić kraj, który, jak wspominają, w całym europejskim teatrze działań zbrojnych zaferował im najcieplejsze przyjęcie. Na przykład w maju 2022 r. spotkałem byłego członka 16. Dywizji Pancерnej pana George’a Thompsona, który w maju 1945 r. wyzwalał Pilzno. Pan Thompson ma obecnie 97 lat i zwykle spędza trochę czasu w obozie rekonstruktorów, spożywając raczej żywnościowe amerykańskiej armii z menażki, tak jak reszta rekonstruktorów. Ponadto jedną z największych atrakcji na Festiwalu jest jedyny sprawny czołg średni M4A3 Sherman. Jest on własnością klubu historii wojskowości 16. Dywizji Pancерnej, którego sam jestem członkiem.

Profesjonalni rekonstruktorzy

W ostatnim dziesięcioleciu działania rekonstruktorskie zainteresowały archeologów, kuratorów, historyków muzealnych i edukatorów. Rekonstrukcje charakteryzuje coraz lepsza jakość. Ponadto, dzięki licznym podcastom i filmom dokumentalnym, młodsze pokolenie coraz bardziej interesuje się historią i chciałoby doświadczyć czegoś wyjątkowego. Społeczność rekonstruktorów bierze też udział przy realizacji filmów historycznych i dokumentalnych nie tylko w rolach statystów, ale również doradców technicznych. Na przykład na 75. rocznicę operacji Anthropoid wykonano wierną i sprawną replikę radiostacji używanej przez czechosłowackich spadochroniarzy, a także nagrano jej transmisję do Wielkiej Brytanii i wykorzystano w końcowym montażu filmu dokumentalnego czeskiej telewizji państwowej.

Spośród grona moich współpracowników chciałbym wspomnieć pana doktora Matouša Holasa, archeologa z Muzeum Czech Wschodnich. Jako doświadczony miłośnik rekonstrukcji armii austriackiej w wojnie z 1866 r. kierował zespołem badawczym, który zrewolucjonizował rozumienie ruchu wojsk na polu bitewnym poprzez analizę liczby znalezionej amunicji piechoty. Podobną metodę zastosowano np. przy odtwarzaniu ruchu wojsk na polu bitewnym pod Gettysburgiem. Inny sukces stanowi odwzorowanie umocnień polowych z czasów wojny prusko-austriackiej, kiedy to za pomocą sonaru naziemnego odnaleziono obozy marszowe obu walczących stron, a położenie stanowisk artyleryjskich zestawiono z austriackimi podręcznikami inżynierskimi.

Chyba najbardziej udanym projektem zrealizowanym z udziałem rekonstruktorów jest „Legiovlak” (vlak – z czeskiego ‘pociąg’). Jest to dokładna replika pociągu pancernego używanego przez czechosłowackich legionistów w czasie I wojny światowej, kiedy to 60-tysięczny czechosłowacki korpus wojskowy walczył z bolszewikami o kontrolę nad koleją transsyberyjską i pomagał aliantom na froncie zachodnim w latach 1918–1920. Pociąg pełni rolę w pełni mobilnego muzeum, które od 2014 r. objeżdża Republikę Czeską i Republikę Słowacką. Liczba zwiedzających w ciągu tych lat wzrosła do 830 tys. i rośnie nadal. Duża liczba obiektów systemu fortyfikacyjnego zbudowanego w latach 1935–1938 (największego czechosłowackiego projektu budowlanego w historii) znajduje się pod opieką rekonstruktorów, którzy tworzą repliki wyposażenia wewnętrznego i odnawiają bunkry przy bardzo niewielkim wkładzie państwa.

Szczególny wymiar ma opieka nad obiektami czechosłowackich fortyfikacji stałych z lat 1935–1938. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku powstało wiele prywatnych muzeów, a do dziś przetrwało około dwóch tuzinów, ale często wykazujących się precyzyjnym poziomem wiarygodności rekonstrukcji. Trend udanych rekonstrukcji widać wyraźnie również w Republice Słowackiej. Tym samym pomaga zrozumieć znaczenie historycznej spuścizny wspólnego demokratycznego państwa, Republiki Czechosłowackiej. Jednocześnie jest to paradoksalna sytuacja, w której najważniejszy jednolity projekt inwestycyjny armii, a tym samym państwa, jest w większości zarządzany prywatnie.

W ostatnim dziesięcioleciu można było również zaobserwować kilka firm, które wyspecjalizowały się w produkcji wiernych replik sprzętu, używanych przez rekonstruktorów. Ich klientami są nie tylko czescy, ale

również hollywoodzcy producenci filmowi. W 2020 r. jedna z tych firm została uznana przez Ministerstwo Przemysłu oraz Pracy i Spraw Społecznych Republiki Czeskiej za przedsiębiorcę roku. Przykładowo nagrodę Najbardziej Postępowego Przedsiębiorcy w moim rodzinnym regionie za rok 2020 otrzymał inż. Martin

Tichy, właściciel i dyrektor zarządzający firmy Tichy Manufacture, która produkuje części wyposażenia dla rekonstrukcyjnej armii austriackiej, austro-węgierskiej i czeskosłowackiej. Również firma Uniprex z Ostrawy jest już znana dzięki produkcjom filmowym prawie na całym świecie.

KANADYJSKIE MUZEUM WOJNY – PRZEMIANY

Glenn Ogden

**KANADYJSKIE MUZEUM WOJNY,
KANADA**



Tematem mojego wykładu są przemiany w Kanadyjskim Muzeum Wojny. Omówię, w jaki sposób adaptujemy się i zmieniamy w ramach naszego urzędu i misji, aby sprostać aktualnym oczekiwaniom i priorytetom.

Kim więc jesteśmy jako muzeum? Zasadniczo narodowym muzeum historii wojskowości w Kanadzie. Muzeum historycznym, które zajmuje się kolekcjami, pracami badawczymi i programami dotyczącymi tego, jak wojna i konflikt ukształtowały Kanadę i Kanadyjczyków. Skupiamy się na ludzkim aspekcie doświadczenia wojny i podkreślamy, jak bardzo jest wyniszczająca. Naszym celem jest zobrazowanie nie tylko wpływu konfliktu na rozwój kanadyjskiej państwowości, ale także konsekwencji wojny w jej indywidualnym wymiarze. Szeroki i ambitny zakres tematyczny muzeum obejmuje pierwsze dowody działań wojennych sprzed 8 tys. lat na terenie przyszłej Kanady poprzez epoki rdzennych mieszkańców i europejskiego kolonializmu, aż po bardziej współczesne epoki konfliktów i wojen XX i XXI w.

Jako instytucja, Kanadyjskie Muzeum Wojny jest częścią Kanadyjskiego Muzeum Historii z siedzibą w Regionie Stołecznym Kanady. Muzeum Wojny znajduje się w Ottawie, podczas gdy nasze pokrewne muzeum, Muzeum Historii, tuż nad rzeką Ottawą w Gatineau (prowincja Quebec). Muzeum jest częścią kompleksu muzeów narodowych kanadyjskiego rządu federalnego,

z których wiele znajduje się w stolicy. Nadzór nad muzeum sprawuje Departament Dziedzictwa Kanadyjskiego (Department of Canadian Heritage), ponieważ działamy jako niezależna Agencja Koronna (Crown Agency). Warto zauważyć, że posługujemy się dwoma językami urzędowymi, francuskim i angielskim, a także mamy upoważnienie do świadczenia społeczeństwu równych usług w obu tych językach. Niesie to za sobą wyjątkowy szereg możliwości i wyzwań. Otrzymujemy znaczące fundusze od rządu federalnego: ok. 83 mln dolarów każdego roku. Mamy również spore przychody ze sprzedaży biletów oraz z darowizn, które sięgają nawet 15 mln dolarów rocznie. Pandemia COVID-19 oczywiście wszystko to zakłóciła, ale widzimy już zachęcające oznaki powrotu do normalności w tym [2022] i w 2023 r.

Muzeum Wojny mieści się w kultowym budynku zaprojektowanym przez uznanego japońsko-kanadyjskiego architekta Raymonda Moriyamę. Instytucja, otworzona dla publiczności w 2005 r., na około 50 tys. stóp kwadratowych powierzchni wystaw stałych i czasowych skupia ponad 500 tys. artefaktów, a także spełnia funkcję badawczą i mieści Centrum Badań Historii Wojskowości, otwarte dla publiczności i badaczy. W okresie przed pandemią każdego roku odwiedzało nas około 500 tys. osób. Przedstawię teraz krótki przegląd podstawowych działań muzeum.

Nasze bogate kolekcje stanowią najszerzy w kraju wachlarz przedmiotów i materiałów archiwalnych oraz kultury wizualnej związanych z Kanadą. W zbiorach znajdują się artefakty, począwszy od medali po pociski, od dokumentów archiwalnych po artylerię, od mundurów po czołgi. Kolekcje obejmują okres Nowej Francji i w sposób kompleksowy reprezentują wydarzenia od końca XVIII w. Aktywnie organizujemy zbiórki i każdego roku powiększamy nasze zbiory. Przechowujemy również Kolekcję sztuki wojennej Beaverbrooka (Beaverbrook Collection of War Art), która zawiera tysiące dzieł sztuki, dokumentujących kanadyjskie doświadczenia wojenne od XIX w. Ta bardzo znana kolekcja powstała w ramach oficjalnego programu sztuki wojennej wojen światowych i zawiera prace niektórych z najbardziej znanych kanadyjskich artystów, w tym członków Grupy Siedmiu: Arthura Lismera, A.Y. Jacksona i R.H. Varleya oraz postaci z połowy wieku, takich jak Molly Lamb Bobak i Alex Colville.

W ofercie publicznej Muzeum Wojny znajdują się nasze galerie stałe, znane jako „Galerie kanadyjskich doświadczeń” („Canadian Experience Galleries”). Wystawy znajdują się na ponad 40 tys. stóp kwadratowych przestrzeni, które przedstawiają narodową narrację konfliktów od czasów najdawniejszych po współczesność i zgłębiają, jak wojna ukształtowała Kanadę i Kanadyjczyków. Galerie obejmują cztery główne doświadczenia:

- Galeria 1 – opowiada historię wojen rdzennych mieszkańców Kanady oraz ukształtowania dzisiejszego państwa w świetle interakcji między rdzenną ludnością, Francuzami i Brytyjczykami. Galeria podkreśla istotny punkt zwrotny, jakim była bitwa na Równinie Abrahama w 1759 r. i brytyjskie zwycięstwo, które włączyło Kanadę w ramy Imperium Brytyjskiego w okresie wojny siedmioletniej.
- Galeria 2 – zgłębia zaangażowanie Kanady w Imperium Brytyjskie podczas wojny w RPA oraz I wojny światowej. Pokazuje, jak w Kanadzie rozwijano poczucie odrębności narodowej, co ostatecznie doprowadziło do uzyskania autonomii w 1931 r. Dla małej nacji I wojna światowa była dużym i kosztownym przedsięwzięciem, przez które zginęło ponad 65 tys. osób.
- Galeria 3 – poświęcona II wojnie światowej, w którą Kanada była zaangażowana na wielu frontach wojennych jako pełnoprawny partner wojskowy i przemysłowy aliantów – na lądzie, morzu i w powietrzu – zarówno w wojnie z Niemcami, jak i w wojnie z Japonią. W tej wojnie o masowej mobilizacji

prawie dwa miliony Kanadyjczyków przywdziało mundury w kraju i za granicą.

- Galeria 4 – galeria „Zimna wojna i okres po” przedstawia działania Kanady w okresie zimnej wojny, takie jak rola w wojnie koreańskiej oraz członkostwo w NATO, a także szerokie zaangażowanie kraju w utrzymanie pokoju. Na zakończenie, po burzliwych latach dziewięćdziesiątych, przedstawiamy rolę Kanady w Afganistanie – najdłuższą misję bojową, w której służyło ponad 30 tys. mężczyzn i kobiet.

Muzeum Wojny prowadzi popularny program wystaw objazdowych, w tym także tych międzynarodowych, oraz bogaty program wystaw specjalnych. Służymy kanadyjskim placówkom w całym kraju, co stanowi ważną część naszej narodowej misji. Nasza oferta obejmuje zarówno niewielkie wystawy fotograficzne, jak i te złożone z wielu eksponatów. Przedstawię dwie z mobilnych wystaw. „The Wounded” (ranni) to wystawa fotograficzna, która ukazuje proces dochodzenia do zdrowia weteranów po traumatycznych wydarzeniach z konfliktów, takich jak wojna w Afganistanie. Z kolei „Munnings, War Artist” (Munnings, Artysta Wojenny) to wystawa sztuki, która dokumentuje doświadczenia Kanady w I wojnie światowej.

Muzeum ma również szeroki zakres działań programowych dla publiczności i interesariuszy, począwszy od programów edukacyjnych poprzez wystawy stałe i specjalne, po główne programy związane z najważniejszymi obchodami, takimi jak coroczny Tydzień Weteranów, którego kulminacja przypada na 11 listopada każdego roku. Oferujemy również znaczące programy o szerokim zasięgu w formie szkolnych programów online lub zestawów edukacyjnych. Nasze możliwości badawcze są podstawą do zdobywania nowej wiedzy, objaśniania kontekstu naszych zbiorów oraz rozpowszechniania wiarygodnej i rzetelnej historii. Mamy zespół historyków pod kierownictwem dyrektora ds. badań, dra Tima Cooka. Badacze specjalizują się w okresach od epoki kolonialnej poprzez wojny światowe, a także w wojnie i społeczeństwie. Ostatnio zatrudniliśmy specjalistę od historii rdzennych mieszkańców. Oprócz prac badawczych oraz badań w zakresie wystaw, publikacji naukowych i oferty publicznej nasz zespół badawczy nadzoruje również Centrum Badań Historii Wojskowości dostępne dla wszystkich prowadzących projekty badawcze.

Rozwój muzeum, cz. I – ostatnia dekada

Współcześnie Muzeum Wojny cały czas się rozwija, a my stoimy na rozdrożu, musząc zdecydować, jakim rodzajem instytucji jesteśmy. Tutaj warto spojrzeć

na poprzednie dziesięciolecie, aby określić kontekst kierunku, w jakim zmierzamy. Kanadyjskie Muzeum Wojny właśnie zakończyło dekadę programów opartych na jubileuszach. Rocznice są zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem. Muzea wojenne często korzystają ze wzrostu zainteresowania opinii publicznej konfliktami [...], co ułatwia wzbudzanie zainteresowania naszą działalnością i przyciąganie publiczności. Takie sytuacje mogą być również przekleństwem, ponieważ łatwo jest utknąć w karuzeli działań rocznicowych, które bywają powtarzalne, mogą uniemożliwiać zgłębianie innych historii, a także wpłynąć na utratę zwykłych odbiorców. Jako Muzeum Wojny uważamy, że to, co zrobiliśmy, może być interesujące, ponieważ rzuca światło na kanadyjskie perspektywy narodowe i to, co jest dla nas ważne, czy może raczej głębokie. Wraz z każdą z tych inicjatyw rocznicowych stawało się coraz bardziej oczywiste, że dni ustalonej, jednolitej narodowej narracji, wokół której Kanadyjczycy mogliby się zjednoczyć, były policzone, a także że ze strony Muzeum konieczne było zajęcie się większą liczbą wątków dotychczas niezbadanych i zmarginalizowanych grup, aby przedstawić pełniejszą, bardziej autentyczną opowieść o przeszłości

Dwusetna rocznica wojny 1812 r.

W 1812 r. pomiędzy USA, Wielką Brytanią, kanadyjskimi osadnikami i rdzenną ludnością wybuchł konflikt, który miał trwały wpływ na nasze położenie geograficzne, tworząc granice na wschodzie i w centrum oraz poczucie odrębnej, nieamerykańskiej tożsamości narodowej; konflikt ten uważa się za krok w kierunku stworzenia państwa kanadyjskiego, co nastąpiło w 1867 r. Dzięki wystawom oraz programom mogliśmy zmierzyć się z naszą kolonialną przeszłością oraz często trudnymi relacjami pomiędzy europejskimi osadnikami a rdzenną ludnością. Stworzyliśmy wyjątkowe podejście, które pozwoliło na zbadanie wojny 1812 r. z wielu perspektyw (amerykańskiej, brytyjskiej, kanadyjskiej i rdzennej), a także podjęliśmy współpracę ze społecznościami i ekspertami, aby opowiedzieć w szczególności historie rdzennych mieszkańców. Nasze wystawy objazdowe podróżowały po kraju i za granicą, zdobywając nagrody. Stanowiły dobry przykład na to, jak można uniknąć pojedynczej narodowej narracji, która stawała się coraz bardziej przestarzała, i jak zaprosić do stołu większą liczbę uczestników.

Stulecie I wojny światowej

Był to ważny wieloletni program trwający od 2014 do 2019 r. Obejmował kilka dużych wystaw specjalnych,

partnerstwa międzynarodowe, szeroki zakres programów edukacyjnych i działań badawczych, w tym znaczących udziałów w stypendiach. W Kanadzie zaangażowanie w I wojnę światową było istotne, ponieważ niosło za sobą poważne skutki dla tożsamości i pamięci narodowej. I wojna światowa wywarła bezpośredni wpływ na uzyskanie autonomii – lub niepodległości – w 1931 r. Nasze inicjatywy wystawiennicze i programowe, obejmujące ważne dla Kanady momenty wojny, ponownie uwzględniły różnorodne głosy, m.in. głosy kobiet, osób POC (rasy innej niż biała), Kanadyjczyków pochodzenia azjatyckiego i rdzennych mieszkańców, aby efektywnie wykorzystać nowe badania i uwzględnić narracje tych grup.

II wojna światowa – 75. rocznica

W naszym ujęciu 75. rocznica zakończenia II wojny światowej była ostatnim znaczącym momentem, w którym weterani tego konfliktu byli licznie wśród nas; obecnie [2022] pozostało ich 20 tys. i liczba ta z każdym dniem maleje. Nasze wybory programowe wykazywały pewną stronniczość narodową, lecz po namyśle okazało się, że w znaczący sposób odeszliśmy od wielkiej historii w kierunku osobistych, czasem intymnych wojennych opowieści Kanadyjczyków. W 2019 r. ponownie przyjrzelśmy się roli Kanadyjczyków w D-Day i bitwie o Normandię, co miało zapoczątkować ambitny, szczegółowy program działań. Byliśmy w połowie drogi do utworzenia specjalnej wystawy „Forever Changed” („Już zawsze inni”), kiedy uderzyła pandemia COVID-19. W 2020 r. nasze plany, podobnie jak wszystkich z nas, szybko się posypały, dlatego spróbowaliśmy w jakiś sposób zaadaptować program. Przenieśliśmy to, co mogliśmy, online, a sześć miesięcy później zdołaliśmy otworzyć dużą wystawę ukazującą opowieści z II wojny światowej pt. „Forever Changed – Stories of the Second World War” („Już zawsze inni – historie z II wojny światowej”). Zamknięto ją ponownie kilka dni później z powodu kolejnej fali pandemii. Ta wystawa była dla nas przełomowa, ponieważ w całości stworzyliśmy ją z nowo zbadanych lub niezbadanych wcześniej osobistych historii kanadyjskich kobiet i mężczyzn – wielu reprezentujących różnorodne i inkluzywne społeczności. Zdołaliśmy też utrzymać wystawy poświęcone wyzwoleniu Holandii przez armię kanadyjską, a także Holokaustowi; tej ostatniej dzięki współpracy z muzeum Anny Frank w Holandii.

Rozwój muzeum, cz. II – najnowsze zmiany

Jak już wcześniej wspominałem, największą zmianą, jakiej doświadczyłem w ciągu 20 lat pracy

w kanadyjskim muzealnictwie wojskowym, jest przejście od ustalonej narodowej narracji o starannej periodyzacji – czego przykładem są nasze Galerie Stałe z 2005 r. – do narracji, która jest w większym stopniu kwestionowana, a w coraz mniejszym należy do instytucjonalnego strażnika, jakim jest muzeum, i w której niesłyszane głosy muszą zająć należne im miejsce, decydujące wydarzenia zostać ponownie ocenione w świetle nowych badań, a subiektywnie postrzegana mądrość na temat narodowego, wspólnotowego i osobistego dziedzictwa poddana pod dyskusję. Jak zapewne wielu z was wie, nie zawsze jest to łatwy proces, ale może przynieść rezultaty, które dla dzisiejszych odbiorców mają głębszy i istotniejszy charakter. W ciągu ostatnich kilku lat zarówno Kanadyjskie Muzeum Wojny, jak i Muzeum Historii zrewidowały dotychczasowe strategie, struktury i metodologie pracy, aby stworzyć instytucję, która sprosta wymaganiom następných dekad, a także będzie w stanie dostrzec zmiany kulturowe i społeczne, zachodzące w kanadyjskim społeczeństwie. Jest to wyzwanie, przed którym stoimy wszyscy, niezależnie od tego, gdzie się znajdujemy.

Założenia obejmują uwzględnienie i scalenie rdzennych historii z działaniami nie tylko w ramach solidnych badań i publicznych praktyk edukacyjnych, ale także kanadyjskiego procesu Prawdy i Pojednania (Truth and Reconciliation) z rdzenną ludnością. W tym celu Muzeum przyjęło ramy dla integracji rdzennej ludności, a także nowe podejście do działalności kulturalnej (wystawy, nauka i partnerstwa), które kładzie nacisk na inkluzywność, różnorodność i współpracę z zewnętrznymi partnerami i interesariuszami. Celem jest stworzenie środowiska wspólnego autorytetu, zaufania i zaangażowania w opowiadanie kanadyjskich historii i reprezentowanie tego, kim jesteśmy dziś jako kraj.

Nowy kierunek – kolejne pięć lat

W Muzeum Wojny zmiana podejścia zaowocowała szeregiem działań i inicjatyw, które mają pomóc w realizacji nowych zamierzeń. Zdecydowanie zwiększyliśmy liczbę projektów tematycznych, a ograniczyliśmy projekty rocznicowe. Celem jest dotarcie do nowej publiczności, stworzenie różnorodnych ofert związanych z okresem po wojnach światowych i dodanie nowszych głosów.

„War Games” („Gry Wojenne”) to duża wystawa tematyczna, której termin otwarcia to czerwiec 2023 r., o wpływie konfliktu na społeczeństwo obywatelskie widziane przez pryzmat gier, a także o sposobie, w jaki gry wpływają na strategie i szkolenia wojskowe. Rolą wystawy jest położenie nacisku na okres po II wojnie światowej i wkroczenie w temat uniwersalnego wymiaru wojny.

„Outside the Lines – Women and War Art” („Poza Wierszami – Kobiety i Sztuka Wojenna”) to szczególnie duża objazdowa wystawa planowana na rok 2024; zgłębi rolę i doświadczenie artystek w dokumentowaniu kanadyjskich doświadczeń wojennych od XIX do XXI w. poprzez sztukę.

„US Civil War and Canada” („Wojna secesyjna oczami Kanady”) to wystawa przewidziana na 2026 r.; celem jest ukazanie wojny secesyjnej w USA z kanadyjskiej perspektywy oraz doświadczeń i perspektywy czarnoskórych Kanadyjczyków, którzy walczyli o Unię i przeciwko niewolnictwu. Pomoże rzucić światło na od dawna istniejącą w Kanadzie czarnoskórą społeczność i jej wkład w kształtowanie Kanady i świata wokół nich.

„Battle for Arctic” („Bitwa o Arktykę”) to zaplanowana na 2027 r. duża wystawa, która zostanie poświęcona Arktyce w kontekście miejsca konfliktu i przestrzeni militarnej z perspektywy głosów i doświadczenia Inuitów. Wystawa zostanie przygotowana we współpracy z rdzennymi społecznościami i interesariuszami.

PAŃSTWOWY REZERWAT HISTORYCZNO-KULTUROWY „POLE BITWY POD POŁTAWĄ”

Ievheniia Shcherbyna

MUZEUM BITWY POD POŁTAWĄ,
UKRAINA



Bitwa pod Połtawą, która zmieniła polityczną mapę Europy, rozegrała się 27 czerwca 1709 r. Słynny francuski pisarz oświeceniowy, historyk i filozof François Voltaire w następujący sposób ocenił dalekosiężne konsekwencje tej bitwy: „W niedawnej historii było o wiele więcej krwawszych bitew, ale żadna z nich nie niosła za sobą tak istotnych konsekwencji”. Średniowieczne Wielkie Księstwo Moskiewskie przekształciło się w Imperium Rosyjskie, którego dalszy rozwój wyznaczyło pragnienie imperialnej wielkości i potęgi, osiągniętej przede wszystkim przez wykorzystanie zniewolonych ludów. W owym czasie Szwecja utraciła swoją pozycję na Bałtyku i w rezultacie zrezygnowała z imperialnych ambicji, kierując główne wysiłki na rzecz rozwoju samego kraju. Ukraina stopniowo utraciła międzynarodowe podstawy prawne, które decydowały o autonomicznym statusie Hetmanatu (państwa kozackiego) i przestała istnieć jako niepodległe państwo. Dlatego każdy z krajów, który wziął udział w bitwie pod Połtawą, dziś ocenia ją na własny sposób.

Historia współczesnego Muzeum Bitwy pod Połtawą rozpoczęła się, gdy Imperium Rosyjskie czyniło przygotowania do hucznych obchodów 200. rocznicy bitwy. Bolesna porażka w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904–1905), rewolucja lat 1905–1907 i początek ruchów

narodowowyzwoleńczych zmusiły władze do wzmocnienia wychowania imperialno-patriotycznego ludności. W tym celu szeroko wykorzystano propagandę militarno-historycznej przeszłości i gloryfikację potęgi Imperium Rosyjskiego i jego armii. Imperium kontynuowało kreowanie mitu bitwy połtawskiej jako „chwalębnego zwycięstwa”. W 1909 r. w mieście zbudowano kilka pomników poświęconych bitwie pod Połtawą. Nowe Muzeum poświęcone bitwie pod Połtawą zostało ukończone na przedmieściach miasta w dzielnicy zwanej „Szwedzką Mogiłą”.

Muzeum Bitwy pod Połtawą zostało założone dzięki staraniom jego pierwszego dyrektora, etnicznego Polaka, znanego mieszkańca Połtawy, podpułkownika Iwana Pawłowskiego (1851–1922), miejscowego historyka i działacza społecznego, który był nauczycielem historii w Pietrowskiej Połtawskiej Wojskowej Szkole Kadetów. W latach 1917–1918 Muzeum zostało kilkakrotnie splądrowane. Z tego powodu Iwan Pawłowski postanowił przenieść to, co pozostało z kolekcji, do Głównego Muzeum Proletariatu w Połtawie (obecnie Połtawskie Muzeum Regionalne im. Wasyla Kryczewskiego). Muzeum zostało otwarte po raz drugi 23 września 1950 r. na terenie Domu Inwalidów na przedmieściu „Szwedzkiej Mogiły”. W ten sposób pozostałości

kolekcji Pawłowskiego zostały przeniesione do nowego Muzeum. Kolekcję uzupełniono niepowtarzalnymi artefaktami datowanymi na początek XVIII w., dostarczonymi jako dary z innych muzeów byłego Związku Sowieckiego, w tym z Ermitażu (Sankt Petersburg), Galerii Tretiakowskiej (Moskwa) i Muzeów Historycznych w Kijowie, we Lwowie i w Czernihowie.

Z okazji 250. rocznicy bitwy ukończono budowę nowej sali z dioramą „Bitwa pod Połtawą”. Diorama została stworzona przez artystów ze Studia Sztuki Wojskowej Mitrofana Grekowa. Wszystkie ściany nowej sali zostały pokryte licznymi obrazami wojskowymi, które przedstawiały sowiecki mit zwycięstwa pod Połtawą. W stworzenie drugiej kolekcji Muzeum zaangażowane były różne instytucje z byłego Związku Sowieckiego. Swój wkład wniosła również Ambasada Polski, dostarczając kopie dokumentów historycznych, w szczególności kopie korespondencji znanych mężów stanu. W ten sposób w czasach sowieckich Muzeum aktywnie promowało ideologię komunistyczną.

W 1981 r. teren całego pola bitwy pod Połtawą został ogłoszony Narodowym Rezerwatem Historyczno-Kulturowym, którego obszar chroniony wynosi 720 ha. Kompleks zabytków „Pole Bitwy pod Połtawą” jest wpisany do Państwowego Rejestru Zabytków Nie ruchomych Ukrainy jako Obiekt Historii Narodowej (Dekret Gabinetu Ministrów Ukrainy z dn. 09.09.2009 r., nr 928, nr ochrony 160009-H).

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych ekspozycja muzeum przeszła znaczne modyfikacje. Zachowano chronologiczną zasadę przedstawiania wydarzeń wielkiej wojny północnej i pokazano wpływ bitwy pod Połtawą na bieg historii Europy. Ekspozycja Muzeum została nieznacznie zmodyfikowana w celu podkreślenia udziału Ukrainy w wielkiej wojnie północnej. W 1994 r. otwarto nową salę poświęconą historii ukraińskich Kozaków, która została zmodyfikowana w 2009 r.

Ważne miejsce na wystawie zajmują materiały poświęcone historii Polski w XVII i XVIII w. Okres ten reprezentują mapy, ryciny, broń, przedmioty gospodarstwa domowego oraz portrety polskich postaci państwowych i wojskowo-politycznych. Historia Ukrainy w XVII i XVIII w. jest rozpatrywana w ogólnym kontekście historii Europy, a zatem w ścisłym związku z historią Polski.

We współpracy ze Szwedzkim Towarzystwem Historii Wojskowości wystawa została uzupełniona o przedmioty ujawniające udział szwedzkiej armii w wydarzeniach wielkiej wojny północnej. Obecna prezentacja wydarzeń historycznych oparta jest na najnowszych badaniach i otwartych źródłach, bez upolityczniania,

z punktu widzenia prawdy historycznej. Wystawa jest stale aktualizowana, opracowano również materiały informacyjne na temat historii Ukrainy podczas wielkiej wojny północnej, ponieważ temat ten nie był poruszany w czasach sowieckich.

W 2020 r. powstała nowa sala wystawowa „Na szali czasu”, która ukazuje czasową interpretację tego wydarzenia przez Rosję, Szwecję i Ukrainę, ponieważ dla każdego z tych głównych uczestników bitwa pod Połtawą miała diametralnie odmienne konsekwencje.

Dziś Państwowy Rezerwat Pola Bitwy pod Połtawą jest ważnym ośrodkiem naukowym i metodologicznym, a także miejscem, które przyciąga wielu turystów ze wszystkich kontynentów. Wydarzenia wielkiej wojny północnej są szczególnie interesujące dla Europejczyków, ponieważ jej uczestnicy byli przodkami dzisiejszych Szwedów, Rosjan, Ukraińców, Finów, Norwegów, Duńczyków, Niemców, Polaków, Turków, Mołdawian, Białorusinów, Brytyjczyków, Litwinów, Estończyków, Łotyszy i Czechów.

Dla muzealników praca naukowa stanowi ważny element działalności. Jest to szczególnie istotne dla nas, ponieważ przez trzy stulecia rosyjska historiografia wykreowała zawiły mit o bitwie pod Połtawą. Dziś nawet niektórzy rosyjscy historycy (Paweł Krotow, Eugeniusz Anisimow) częściowo to uznają. Dokładne badanie źródeł historycznych kwestionuje ogólnie przyjęty stosunek sił na polu bitwy i poniesione straty, lokalizację i rozkład fortyfikacji, rozmieszczenie jednostek wojskowych, rolę poszczególnych dowódców wojskowych na polu bitewnym, czas trwania i przebieg oblężenia twierdzy Połtawa oraz kilka innych związanych z nim kwestii.

Dlatego w 1909 r. na polu historycznym oznaczono rozmieszczenie 10 ziemnych fortyfikacji (redut), zgodnych z planem Piotra I. Car Moskwy starał się przekonać Europę, że wygrał bitwę dzięki swojemu talentowi wojskowemu. Międzynarodowa ekspedycja archeologiczna (Szwecja, USA, Ukraina), która badała pole bitewne podczas dwóch sezonów polowych 2007–2008, nie znalazła śladów redut w oznaczonych miejscach. Wraz z naszymi szwedzkimi kolegami jesteśmy bardziej skłonni wierzyć, że reduty były rozmieszczone raczej w formie łacińskiej litery V i było ich dziewięć, dokładnie tak, jak pokazano na planie Ludwika Allarta. Pracujemy na własną rękę, próbując określić umiejscowienie tych fortyfikacji we współczesnym terenie.

Pojawia się również wiele pytań dotyczących drugiego ufortyfikowanego obozu moskiewskiej armii. Na planie bitwy pod Połtawą, zatwierdzonym przez

Piotra I, obóz jest ukazany jako duży i prawie prostokątny. Z trzech stron ograniczają go potężne fortyfikacje ziemne – redan i bastiony. Podczas wykopalisk archeolodzy odkryli dużą liczbę kul muszkietowych i prochu strzelniczego wewnątrz samego obozu. Może to oznaczać, że w tym miejscu doszło do zażartej walki. W rzeczywistości może być jednak inaczej. Uważamy, że obóz moskiewskiej armii był znacznie mniejszy i Moskale nie zdążyli go ukończyć przed rozpoczęciem bitwy. Zakończono jedynie budowę południowej fasady o długości 1 km. Fortyfikacje zachodniej fasady składały się głównie z „hiszpańskich procy”. To właśnie od tej strony Szwedzi, po przełamaniu redut, próbowali zaatakować obóz moskiewski. Najwyraźniej udało im się osiągnąć pewien sukces, ale potem z jakiegoś powodu musieli się wycofać z obozu.

Należy jednak zrozumieć jeszcze jedną kwestię. W południowo-zachodnim rogu obozu znajduje się wzgórze, które w latach powojennych uważano za miejsce stanowiska dowodzenia Piotra I. W 1973 r. wzniesiono tam tablicę pamiątkową. Do początku XX w. żadne źródło historyczne nie wspomina o lokalizacji stanowiska dowodzenia cara moskiewskiego. Od lat osiemnastych XIX w. znajdował się tam letni obóz sportowy Pietrowskiej Połtawskiej Wojskowej Szkoły Kadetów. W materiałach dotyczących historii budynku nie ma wzmianki o tym zabytku. Na zdjęciu z 1941 r. na terenie obozu widać wzgórze, które w okresie powojennym zaczęto utożsamiać ze stanowiskiem dowodzenia Piotra I. Dlatego uważamy, że jest to tylko kolejny z najnowszych mitów bitwy pod Połtawą.

Ostateczne wnioski wymagają kompleksowego archeologicznego przebadania terenu, co niestety jest niemożliwe w czasie obecnej wojny (atak Rosji na Ukrainę w 2022 r.).

Badania dają możliwość stopniowego uwalniania się od imperialnych narracji. Zwłaszcza w odniesieniu do ukraińskiej historii, która została zafałszowana przez Rosjan. Dlatego działania edukacyjne dla ludności, a zwłaszcza młodzieży, uważamy za ważne zadanie.

Przykładem takiego edukacyjnego podejścia jest nasz projekt wystawienniczy stworzony z Ukraińskim Instytutem Pamięci Narodowej: „Mazepa. Karol XII. Piotr I: 10 największych mitów ru.propagandy” uruchomiony w marcu 2021 r. Jego celem jest obalenie najbardziej rozpowszechnionych mitów na temat wydarzeń wielkiej wojny północnej na Ukrainie, w regionie Połtawy i samej bitwy pod Połtawą.

Szczególną uwagę poświęcono hetmanowi Ukrainy Iwanowi Mazepie. Przez trzy stulecia Rosja przedsta-

wiała go jako zdrajcę, przeklinała w swoich cerkwiach i zniesławiała w publikacjach historycznych. W rzeczywistości Iwan Mazepa, który dzierżył hetmańską buławę przez 22 lata i wiele zrobił dla gospodarczego i kulturalnego rozwoju Ukrainy, stanął na czele zbrojnego powstania ukraińskich Kozaków w celu uwolnienia ich spod władzy Moskwy. Wycieczka tematyczna „Suweren”, którą zaprezentowaliśmy w zeszłym roku, poświęcona jest zrozumieniu wysiłków hetmana.

Prace naszego forum zbiegły się z pamiętną datą w historii ukraińskiego ruchu wyzwolenczego: 11 (21) października Ukraina obchodzi 350. rocznicę urodzin hetmana Filipa Orlika. Świat zna go jako zwolennika Iwana Mazepy i jednego z autorów pierwszej konstytucji Ukrainy w 1710 r.

W związku z tą datą wydaliśmy książkę *Hetman Ukrainy Filip Orlik* i uruchomiliśmy projekt informacyjny „Mazepińcy” o najbardziej znanych przedstawicielach pierwszej ukraińskiej emigracji politycznej, m.in. byli to Grzegorz Orlik, Andrzej Wojnarowski, Fedor Mirowicz i Kostia Hordienko. Celem projektu jest popularyzacja wiedzy o wielkich Ukraińcach, walczących o niepodległość naszego kraju.

W ostatnich latach wiele uwagi poświęciliśmy modernizacji Muzeum i wdrożeniu najnowszych technologii informatycznych w ramach ekspozycji. Posiadamy nowoczesny dotykowy ekran informacyjny, za pomocą którego można zapoznać się ze zbiorami muzealnymi lub zabytkami historycznego pola bitwy. Nasi goście mogą korzystać z systemu audioprzewodników w siedmiu językach, kodów QR, ekranów informacyjnych, wirtualnej rzeczywistości (za pomocą okularów VR zwiedzający mogą załadować XVIII-wieczną armatę) i rozszerzonej rzeczywistości (na starej makiecie przedstawiającej przebieg bitwy można zobaczyć szturm Szwedów na reduty).

Wspólnie z połtawskim artystą Olegiem Lebedynskym stworzyliśmy trzy filmy w technologii 3D poświęcone samemu Muzeum, oblężeniu twierdzy połtawskiej w 1709 r. oraz przebiegowi bitwy pod Połtawą, które są prezentowane na wystawie.

Chciałabym dodać kilka słów o naszej pracy z młodzieżą. Dział, którym kieruję, opracował specjalny muzealny program edukacyjny „Dotknij historii”, który zapewnia zajęcia kulturalne i edukacyjne dla dzieci i młodzieży, od starszych grup przedszkolaków po studentów uniwersytetów.

Szczególnym zainteresowaniem cieszą się interaktywne lekcje dla ósmoklasistów, którzy, zgodnie ze szkolnym programem nauczania, uczą się o wielkiej wojnie

północnej i bitwie pod Połtawą. Uczniowie zwiedzają wystawę z mapą, określają granice twierdzy Połtawa według starożytnych planów i samodzielnie wyciągają wnioski na temat konsekwencji bitwy pod Połtawą dla każdego z jej głównych uczestników. Niezwykle popularne są również wycieczki-questy, kozacka rozrywka i kursy mistrzowskie, podczas których dzieci uczą się o tradycji i codziennym życiu narodu ukraińskiego.

Dla dorosłych organizujemy następujące wycieczki tematyczne: „Mity i fakty pola bitwy pod Połtawą”, które odbywają się w godzinach wieczornych, „Wielka wojna północna: historie wielkiej miłości”, „Szlakiem pułku z Dalarny”, „Tajemnica szwedzkiego lasu”. Muzeum Bitwy pod Połtawą regularnie włącza się w obchody Międzynarodowego Dnia Muzeów, Dnia Europy i Dni Europejskiego Dziedzictwa Kulturowego.

WOJNA NA PACYFIKU I MORZE WYSP

Aileen Utterdyke

**PACIFIC HISTORIC PARKS, STANY
ZJEDNOCZONE**



Moje dzisiejsze wystąpienie dotyczy będzie dwóch zagadnień: II wojny światowej na Pacyfiku oraz sposobów, w jakie możemy angażować i edukować osoby zgłębiające ten temat. Ocean Spokojny często postrzega się jako „wyspy na dalekim morzu”. W Pacific Historic Parks (parki historyczne Pacyfiku, PHP) wolimy traktować go jako „morze wysp”. Jest to istotna różnica, ponieważ określa sposób postrzegania pól bitewnych przez badaczy tej wojny na oceanie. Jeśli spojrzeć na Pacyfik jak na „wyspy na dalekim morzu”, pola bitew są ograniczone do wielu znajdujących się tam wysp. Jeśli spojrzeć na ocean jak na „morze wysp”, pole bitwy staje się większe i obejmuje nie tylko ziemię, ale też morze i powietrze. Dzięki takiemu podejściu zyskujemy o wiele bogatszą perspektywę do badań nad wojną na Pacyfiku i wpływem, jaki miała nie tylko na mieszkańców Ameryki i Oceanii, ale na cały świat. Aby zrozumieć pole bitwy, musimy najpierw zrozumieć, jak doszło do II wojny światowej.

Z perspektywy czasu wiele wskazuje na to, że napięcie między Stanami Zjednoczonymi a Cesarstwem Wielkiej Japonii wkrótce miało doprowadzić do katastrofy. Japonia spędziła lata na ekspansji w Azji i na Pacyfiku w poszukiwaniu zasobów. Stany Zjednoczone, mimo że kierowały się zasadą nieinterwencji, próbowały powstrzymać działania Japonii poprzez zastosowanie embarga handlowego. Przeniosły również swoją flotę pacyficzną z San Diego w Kalifornii

do Honolulu na Hawajach, co Japończycy uznali za akt agresji. Niestety, w znacznym stopniu wpłynęło to na ich decyzję o ataku.

7 grudnia 1941 r. rozpoczął się jak co dzień dla większości żołnierzy, marynarzy i marines. Obudzili się o zwykłej porze, zjedli zwyczajowe śniadanie i kontynuowali swoją niedzielną poranną rutynę. Pogoda była typowa dla raju, jakim są Hawaje. Nikt, patrząc w niebo tego dnia, nie mógł sobie wyobrazić nadchodzących wydarzeń. Tuż przed godziną 8:00 pierwsi japońscy piloci dotarli nad wyspę O`ahu i rozpoczęli atak. Był tak niespodziewany, że wielu Amerykanów pomyślało, że to ich własne samoloty wykonujące ćwiczenia treningowe.

Pierwsza fala atakującej floty powietrznej, składająca się ze 183 samolotów, zniszczyła ponad 80% wszystkich amerykańskich samolotów na wyspie, po czym skierowała się na południe w kierunku stacjonującej w Pearl Harbor amerykańskiej Floty Pacyfiku. „Atak powietrzny na Pearl Harbor! To nie są ćwiczenia”, te słowa wypowiedział komandor porucznik Logan Ramsey w Bazie Marynarki Wojennej Ford Island, kiedy bomby i torpedy zaczęły spadać na amerykańską Flotę Pacyfiku.

Druga fala kontynuowała zadawanie zniszczeń Pearl Harbor i okolicznym bazom, zamieniając wyspę w prawdziwe pole bitwy – wszystko po to, by uniemożliwić kontratak amerykańskich samolotów i okrętów. Cała

wyspa O`ahu zyskała miano „Pola bitwy O`ahu”, ponieważ ataki przeprowadzono od linii brzegowej do centrum lądu. Bilans nalotu był następujący: 19 uszkodzonych okrętów (trzy trwale), 328 samolotów uszkodzonych lub zniszczonych, a 2390 marines, marynarzy, żołnierzy i cywilów zostało zabitych.

Wraz z atakiem na Pearl Harbor Stany Zjednoczone oficjalnie przystąpiły do II wojny światowej. Zwłaszcza dla Stanów Zjednoczonych była to wojna na dwóch frontach – na Pacyfiku oraz w Europie. Po doświadczeniu na własnej skórze możliwości lotniskowców w ówczesnej marynarce, 18 kwietnia 1942 r. Stany Zjednoczone przeprowadziły swój pierwszy atak w wojnie na Pacyfiku, znany jako Raid Doolittle’a. Z lotniskowca USS Hornet wystartowało 16 bombowców B-25 i zbombardowało strategiczne miejsca w obszarze metropolitalnym Tokio. Miesiąc później, w maju 1942 r., rozpoczęła się pierwsza w historii bitwa z udziałem lotniskowców, torując tym samym drogę odmienioną na zawsze morskimi działaniami wojennymi.

Era pancerników dobiegła końca, a powoli zaczynała się era lotniskowców. W wyniku tej zmiany w taktyce morskiej w ciągu trzech i pół roku zaangażowania Stanów Zjednoczonych w II wojnę światową wyprodukowano 151 lotniskowców.

Wśród opowieści o strategiach militarnych mamy również świadectwa ludzi, którzy doświadczyli tych wydarzeń – cywilów i żołnierzy, zarówno mężczyzn, jak i kobiety. „Fakty” dotyczące wojny na Pacyfiku zostały zbadane i dobrze udokumentowane, jednak czasami pomijają kluczowy ludzki komponent historii, który jest równie ważny do jej poznania i zrozumienia. To ta część, która pozwala na tworzenie więzi między pokoleniami.

Wyspa Guam, zamieszkiwana przez rdzennych mieszkańców Czamorro, była jednym z zaledwie trzech terytoriów Stanów Zjednoczonych zdobytych i okupowanych przez Japonię podczas II wojny światowej (pozostałe dwa to Filipiny i część Alaski). W dniu, w którym został przeprowadzony atak na Pearl Harbor, po drugiej stronie międzynarodowej linii zmiany daty, wyspa Guam, terytorium Stanów Zjednoczonych, została ostrzelana i zaatakowana przez oddziały Cesarstwa Japonii. Niewielki kontyngent amerykańskiego personelu wojskowego oraz Straż Wyspiarska Guam (Guam Insular Guard) dzielnie próbowały bronić wyspy przed przeważającymi liczebnie wojskami najeźdźców. Gubernator marynarki wojennej Guam podał się siłom japońskim wczesnym rankiem 10 grudnia 1941 r. Pod okupacją cesarską, trwającą około trzy lata, Guam został przekształcony w japońską kolonię, w której szkoły uczyły języka japońskiego i ducha

Japonii i działały w przekonaniu, że ludność Czamorro chętnie uzna Japonię za swojego przywódcę. Dopiero latem 1944 r. siły amerykańskie powróciły w pełnym składzie, wspomagane przez rdzennych mieszkańców Czamorro, by odzyskać wyspę. Druga bitwa o Guam rozpoczęła się 21 lipca 1944 r. i trwała do 10 sierpnia 1944 r., kończąc się wyzwoleniem Guam spod japońskiej okupacji. Obecnie 21 lipca jest corocznie obchodzony na Guam jako Dzień Wyzwolenia.

Bitwa o Midway, znana jako punkt zwrotny na Pacyfiku, zakończyła się zniszczeniem niegdyś potężnej cesarskiej floty lotniskowców, po której został jedynie skrawek jej dawnej siły. Dzięki rozszyfrowaniu kodu Cesarskiej Marynarki Wojennej przeważająca liczebnie amerykańska Flota Pacyfiku posiadała wiedzę o zbliżającej się wielkiej operacji skierowanej na atol Midway. Cesarstwo Japonii nie wiedziało, że ich siły dywersyjne na Alasce zostaną w większości zignorowane przez znaczną część amerykańskiej Floty Pacyfiku gotowej do spotkania z japońskimi lotniskowcami na Midway. Bitwa o Dutch Harbor na Alasce okazała się dla Amerykanów trudna, ale dzięki niej dwa cesarskie lotniskowce lekkie nie były obecne w bitwie o Midway. Inną nagrodą było zdobycie przez Stany Zjednoczone prawie nienaruszonego samolotu myśliwskiego A6M0, który został zestrzelony, ale nie zniszczony. Ten samolot myśliwski, Zero z Akutan, pozwolił na skonstruowanie amerykańskich samolotów myśliwskich, zaprojektowanych tak, by pokonać w manewrach i przewyższyć siłą ognia wcześniej niezwykły model Zero.

Wiedza zdobyta dzięki analizie i lotom testowym naprawionego Zero z Akutan miała kluczowe znaczenie dla opracowania samolotu Grumann F6F Hellcat i jego przewagi w przestrzeni powietrznej Pacyfiku. Japonia nie sprawowała już kontroli nad przestrzenią powietrzną, a jej marynarka wojenna była w odwrocie przez resztę wojny.

W 1914 r. Cesarskie Siły Japońskie odebrały Cesarstwu Niemieckiemu terytorium Marianów Północnych i skolonizowały je po I wojnie światowej. Wielu imigrantów z japońskiej ojczyzny uczyniło z wyspy Saipan swój nowy dom. Wkrótce wyspa uprzemysłowiła się i zostały na niej założone plantacje trzciny cukrowej, porty, szkoły, drogi i elektrownie. W 1943 r. większość mieszkańców wyspy była już pochodzenia japońskiego. Na początku II wojny światowej Saipan był najlepiej ufortyfikowaną częścią japońskiego imperium na Pacyfiku, a 15 czerwca 1944 r. rozpoczęła się bitwa o Saipan, znana jako D-Day na Pacyfiku. Bitwa o wyspę miała trwać 24 dni, ale wielu japońskich cywilów, wierząc w japońską propagandę wojenną,

popęłniło samobójstwa, skacząc ze stromych, ostrych klifów w północnej części Saipanu, zamiast ryzykować złapanie i uwięzienie przez siły amerykańskie.

W miarę upływu czasu II wojna światowa i wszystkie jej wątki przejdą do historii. Jak ujął to Robert A. Heinlein: „Pokolenie, które lekceważy historię, nie ma przeszłości i nie ma przyszłości”. W Pacific Historic Parks staramy się wpajać wartości, udzielać lekcji i upamiętniać wydarzenia II wojny światowej, aby kolejne pokolenia mogły na ich przykładzie uczyć się i wyciągać wnioski. Wydarzenia te, jedne z decydujących momentów dla ludzkości, wywarły trwały wpływ na kondycję świata, nie tylko ze względów historycznych, ale także politycznych, ekonomicznych i kulturowych. Wojna na Pacyfiku była integralną częścią II wojny światowej, a jej znaczenie nie może zostać zbagatelizowane ani zapomniane. W zależności od perspektywy i ukierunkowania badań można z niej wyciągnąć wiele różnych wniosków. Jeśli spojrzymy na wojnę na Pacyfiku przez pryzmat wojskowości, możemy poznać stosowane strategie czy taktyki. Patrząc z punktu widzenia kultury, dowiemy się o sile propagandy lub o tym, jak wojna może zjednoczyć kraj. Na płaszczyźnie politycznej zaś można wyciągnąć lekcję o sile dyplomacji lub jej braku. Być może ogólna nauka jest taka, by unikać wojny za wszelką cenę.

Obszar Pacyfiku objęty działaniami wojennymi nie jest omawiany tak szczegółowo, jak front europejski z różnych powodów. Pierwszym z nich jest geografia – Ocean Spokojny jest ogromny, a wyspy i ich mieszkańcy nie są często przedmiotem codziennych zajęć z wiedzy o społeczeństwie. Po drugie, w czasie II wojny światowej, w porównaniu z frontem europejskim, na Pacyfiku nie było wielu korespondentów wojennych przy amerykańskich oddziałach, co oznacza, że niewiele jest zdjęć i innych materiałów źródłowych. W konsekwencji jest to wyzwanie dla tych, którzy chcą uczyć historii wojny na Pacyfiku.

Współczesna edukacja również może być postrzegana jako pole bitwy. Wraz z nowymi technologiami i zmieniającymi się programami nauczania wspomaganie dzisiejszej młodzieży w nauce o II wojnie światowej na Pacyfiku wymaga nowych strategii i taktyk, które zagwarantują sukces. Obecne pokolenie uczniów nie jest podobne do żadnego z wcześniejszych. Dorasta z technologią cyfrową i postrzega ją nie tylko jako narzędzie, ale jako konieczność. Jest najbardziej zróżnicowanym pokoleniem, które rozpoczyna naukę w szkołach. Z powodu tych licznych zmian nauczyciele muszą dostosowywać i przekształcać dotychczasową praktykę, aby móc skutecznie pracować

z uczniami i sprawić, że będą w stanie przyswoić informacje i lekcje niezbędne do zrozumienia II wojny światowej na Pacyfiku. Można to zrobić poprzez naukę opartą na dociekaniu, zorientowaną na ucznia metodę edukacji, skupiającą się na zadawaniu pytań i analizowaniu, a nie na zapamiętywaniu i recytowaniu. Dawniej nauczyciele koncentrowali się na bezpośrednich instrukcjach, wykładach i podręcznikach. Uważamy, że ta forma nauczania nie ma już zastosowania, ponieważ uczniowie potrzebują nauki przez dociekanie, przeplatanej wykorzystaniem najnowszych narzędzi technologicznych, aby naprawdę dobrze się rozwijać w klasie.

Zdajemy sobie sprawę z wagi zgłębiania historii II wojny światowej. Nasza organizacja powstała w 1979 r. w wyniku chęci współpracy z National Park Service nie tylko w zakresie zachowania artefaktów z tego ważnego okresu, ale także pomocy w działaniach, edukacji, badaniach i ustosunkowaniu się do pomnika historii USS Arizona i innych miejsc na Pacyfiku. Utworzenie pomnika w 1962 r. umożliwiło wielu osobom odwiedzenie po raz pierwszy pola bitwy z czasów II wojny światowej. Zadaniem National Park Service było stworzenie centrum edukacyjnego dla zwiedzających, jak również nadzór nad ochroną tego miejsca pamięci. Wspólnie co roku umożliwiamy ponad 1,5 mln ludzi z całego świata odwiedzenie pola bitwy na Pacyfiku, w tym udostępniamy tę część historii prawie 75 tys. uczniów na całym świecie. Jesteśmy w stanie przyjmować taką liczbę uczniów ze względu na wartości naszej organizacji.

- Patriotyzm
- Upamiętnianie
- Praca zespołowa
- Doskonałość/Jakość
- Uczciwość

Ten system wartości pozwala nam skupić się na sześciu nadrzędnych obszarach w naszych programach edukacyjnych. Edukacja związana z miejscem ukierunkowana jest na umiejętności społeczne i emocjonalne, zdolność krytycznego myślenia, kompetencje cyfrowe, zaangażowanie obywatelskie oraz integrację społeczną, różnorodność, równość i dostępność.

Edukacja ukierunkowana na miejsce jest taka, jak sugeruje nazwa – tereny historyczne są ośrodkiem doświadczeń związanych z kształceniem. Jako administratorzy wielu historycznych miejsc, stosujemy metody edukacyjne związane z konkretnymi przestrzeniami, aby efektywnie przekazywać wiedzę merytoryczną, jednocześnie przybliżając uczniów do ich społeczności oraz umożliwiać im wyrażanie opinii i dokonywanie wyborów. Obejmuje to podążanie za modelem nauczania opartym

na dociekaniu i zachęcanie uczniów do angażowania się w historię miejsca i społeczności.

Procesy nabywania umiejętności społecznych i emocjonalnych (SEL; z ang. *Social and Emotional Learning*) odgrywają istotną rolę w rozwoju ucznia, a my skupiamy się na uwzględnianiu go w naszych programach. Zgodnie z modelem nauczania CASEL, SEL skupia się na zarządzaniu sobą, odpowiedzialnym podejmowaniu decyzji, umiejętnościach interpersonalnych, świadomości społecznej i samoświadomości. Poprzez włączenie niektórych lub wszystkich z tych elementów do programów, jesteśmy w stanie wspomagać uczniów w rozwoju oraz dać im strategię do kontynuowania samodzielnej pracy. Wiele z tych zajęć ma wbudowany w program nacisk na tego typu uczenie się. Dla przykładu aktywnie współpracujemy z miejscowymi szkołami, aby zapewnić im dostęp do programów, a uczniom dać możliwość edukowania siebie nawzajem o pokoju, wykorzystując historię Sadako Sasaki. Urodzona w 1943 r. Sadako miała zaledwie dwa lata, gdy na Hiroszimę zrzucono bombę atomową. Zachorowała na białaczkę, a w trakcie choroby składała papierowe żurawie, zgodnie ze starą japońską opowieścią, która mówi, że jeśli ktoś złoży 1000 żurawi-origami, jego życzenie się spełni. Życzeniem Sadako był pokój na całym świecie. Gdy uczniowie poznają jej historię i kontekst, w jakim toczyło się jej życie, nie tylko zdobywają wiedzę merytoryczną, ale także rozwijają empatię.

Krytyczne myślenie wymaga myślenia o myśleniu, zasadniczo rozkładając na części proces intelektualny i analizując każdy krok. Jest to ważna umiejętność, którą uczniowie muszą pielęgnować, dlatego wplątamy te kompetencje w nasze treści programowe. Zaliczają się do nich analiza, ocena czy wskazywanie na stronniczość. Poprzez włączenie tych umiejętności programy Pacific Historic Parks nie tylko kształcą historyków, ale rozwijają uczących się przez całe życie. Pojawienie się Internetu sprawiło, że społeczeństwo ma większy dostęp do informacji niż kiedykolwiek wcześniej. Rozwijanie umiejętności krytycznego myślenia wśród uczniów odgrywa istotną rolę w pomaganiu im w porządkowaniu i analizowaniu informacji, np. poprzez opowiadanie historii bosmana Josepha George'a, który był obecny podczas ataku na Pearl Harbor i uratował sześciu mężczyzn znajdujących się na pokładzie USS Arizona. Uratowani dowiedzieli się, że to właśnie Joe George ich uratował dopiero po kilkudziesięciu latach, ale wtedy zawalczyli o pośmiertne odznaczenie go za bohaterstwo. Gdy uczniowie zapoznają się z tą historią, zadajemy pytania typu: „Co czyni kogoś bohaterem?”, „Co to znaczy być odważnym?”, „Czy trzeba być sławnym,

żeby być uznanym za bohatera?”. Są w stanie przeanalizować źródła pierwotne, takie jak historie mówione, i odpowiedzieć na te pytania, wykorzystując własne rozumowanie i ocenę.

Kolejnym fundamentem tej filozofii jest zachęcanie do zaangażowania obywatelskiego. W ten sposób uczniowie w większym stopniu poświęcają się swoim własnym społecznościom i pomagają dokonywać zmian. Poprzez włączenie do naszego programu działań obywatelskich oraz poczucia oddania i obowiązku mamy bezpośredni wpływ na życie uczniów, którzy z kolei wzbogacają życie lokalnej społeczności. Temat II wojny światowej i wojny na Pacyfiku w naturalny sposób łączy się z zaangażowaniem obywatelskim. W naszych programach podkreślamy te powiązania i konsekwentnie przekazujemy uczniom, że wielu z tych, którzy walczyli na polach bitew i na froncie domowym, to ludzie, których można dziś naśladować.

Dzięki rozwojowi kompetencji cyfrowych uczniowie są lepiej przygotowani do radzenia sobie z dużym napływem informacji, do których mają dostęp za pośrednictwem Internetu. Wiąże się to nie tylko z poszukiwaniem rzeczowych informacji, ale także z ich oceną w celu określenia ich przydatności i wiarygodności. Dodatkowo dzięki tym umiejętnościom uczniowie mają wiele możliwości tworzenia prac pokazujących, czego się nauczyli. Starając się zabezpieczyć przyszłość historii II wojny światowej, skupiamy się na zasobach cyfrowych, takich jak wirtualna i rozszerzona rzeczywistość (VR & AR). Nasze programy VR i AR stawiają uczniów w roli ocalałych z Pearl Harbor oraz japońskich napastników. Historie mówione zebrane w latach dziewięćdziesiątych przez żyjących japońskich pilotów pozwoliły na kompletne cyfrowe odtworzenie komandora porucznika Shigeharu Muraty i jego Torpedowej Eskadry Szturmowej oraz na opracowanie i stworzenie pierwszego modelu 3D w perspektywie pierwszoosobowej, ukazującego bombardowanie torpedowe z lotniskowca Akagi. Przekładając informacje pozyskane z historii mówionych na doświadczenie VR, pokazujemy sposób, w jaki kompetencje cyfrowe są włączane w program. Ciągłe innowacje i zmiany są aspektem edukacji, który trzeba uwzględniać, myśląc o przyszłości.

Wszystkie te założenia integracji, różnorodności, równości i dostępności są niezbędne, by każdy głos miał szansę wybrzmieć w historii, a uczniowie ze wszystkich grup demograficznych mogli te głosy usłyszeć. W Pacific Historic Parks dbamy o zróżnicowanie każdego programu z uwzględnieniem typów uczniów oraz dzielenie się wiedzą o szerokiej gamie postaci i wydarzeń historycznych. Dzięki przyjaznym

dla wszystkich programom wszyscy uczniowie będą chcieli się w nie zaangażować.

Naszemu programowi edukacyjnemu przyświecają trzy cele: kształtowanie postaw dbałości o historię wśród młodszych pokoleń, wzmacnianie i wspieranie rozwoju uczniów i nabywania przez nich umiejętności oraz ochrona i utrwalenie historii wojny na Pacyfiku. Czy to poprzez badania, edukację czy archiwizację głośy i lekcje o wojnie na Pacyfiku muszą zostać utrwalone dla przyszłych pokoleń i być dostępne dla ogółu.

Ogólnie rzecz biorąc, nasza filozofia edukacyjna i cele są tak sformułowane, aby były korzystne dla

uczniów i nauczycieli. Dzięki naszym sześciu założeniom jesteśmy w stanie osiągać ustanowione cele. Do ewolucji edukacji w czasie i tego, że nie jesteśmy w stanie przygotować się na wszystko, należy podchodzić realistycznie. Dlatego dostosowanie i modyfikacja programów odgrywają tak ważną rolę w przedstawianiu historii następnym pokoleniom i podkreślaniu jej znaczenia. Interpretacja i programy edukacyjne, jak zostało to omówione, są niezbędne do utrwalania historii wojny na Pacyfiku i przekazywania wynikających z niej lekcji i opowieści, tak aby nigdy nie zostały zapomniane.

VARUSSCHLACHT IM OSNABRÜCKER LAND – MUSEUM UND PARK KALKRIESE – HISTORIA I JEJ NASTĘPSTWA

Heidrun Derks

VARUSSCHLACHT IM OSNABRÜCKER LAND – MUSEUM UND PARK KALKRIESE, GERMANY



Dla naszego Muzeum punktem wyjściowym są wykopaliska archeologiczne, które rozpoczęły się w 1988 r. Po kilku latach prac i sensacyjnych znalezisk z czasów rzymskich zaczęto odkrywać pierwsze powiązania z legendarną bitwą Warusa z 9 r. n.e. Wraz ze wzrostem zainteresowania otwarto początkowo niewielkie centrum informacyjne, które jednak szybko okazało się zbyt małe. W 1998 r. zapadła decyzja o założeniu nowej instytucji. W 2000 r. otwarto park, a następnie w 2002 r. Muzeum, w 2009 r. centrum dla zwiedzających, a w 2016 r. powstał nasz obóz wykopaliskowy i laboratorium naukowe. Muzeum zlokalizowane jest na wiejskich i nieturystycznych terenach na północy Niemiec. Samo Kalkriese jest małą osadą, a do najbliższego miasta jest 30 km. Mimo to od momentu otwarcia odwiedziły nas 2 mln osób.

Muzeum ma trzy działy: archeologiczny, muzealny i administracyjny. Dział archeologiczny, wspierany przez miejscowy uniwersytet, jest odpowiedzialny za coroczne wykopaliska, prace badawcze, konserwację odnalezionych obiektów i zarządzanie kolekcją obecnie liczącą około 90 tys. eksponatów. Dział muzealny organizuje program wystaw, programy edukacyjne,

wszelkiego rodzaju działania i wydarzenia związane z Muzeum i Parkiem, mające za zadanie upowszechnienie informacji na temat naszej działalności. Ponadto prowadzimy restaurację i sklep muzealny, wynajmujemy pomieszczenia seminaryjne i sale konferencyjne. Jesteśmy spółką z ograniczoną odpowiedzialnością non-profit. Nasi interesariusze finansują 60% naszego budżetu, resztę musimy zarobić z opłat za wstęp, wycieczek z przewodnikiem, organizowanych zajęć i dochodów ze sklepu. W naszym Muzeum pracuje ponad 60 osób, przy czym ponad 75% zatrudnione jest w niepełnym wymiarze godzin lub wykonuje niewielkie prace poniżej 10 godzin tygodniowo.

Muzeum, centrum dla zwiedzających i Park zostały zaprojektowane przez architektów Mike'a Guyera i Annette Gigon oraz architektów krajobrazu Schweingruber and Partner, pochodzących ze Szwajcarii. W Muzeum znajduje się wystawa główna o powierzchni około 1000 m², kilka sal edukacyjnych oraz klimatyzowany magazyn przeznaczony na artefakty z metalu. Obiekty te są na tyle delikatne, że muszą być przechowywane w ściśle kontrolowanych warunkach o maksymalnej temperaturze 20°C i wilgotności 30%.

W centrum dla zwiedzających mieści się sklep i zaplecze usługowe. Na górze znajduje się przestrzeń na wystawy czasowe i konferencje. Przestrzeń magazynowa mieści się w piwnicy, gdzie przechowywane są mniej delikatne obiekty archeologiczne, takie jak: ceramika, kamień, materiał kostny i próbki gleby.

Nasz Park to 24-hektarowe siedlisko przyrodnicze, z czego 10 ha jest ogólnodostępnych. W ostatnich latach z powodu burz i suszy straciliśmy jedną trzecią drzew. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera ją kwestie zrównoważonej gospodarki leśnej i promowania bioróżnorodności. Układ Parku nie odtwarza ani przyrody sprzed 2 tys. lat, ani samej bitwy. Park sprawia wrażenie niemal pustego, dlatego, aby odkryć potrzebne informacje, zwiedzający muszą go eksplorować samodzielnie. Ta pustka, która często wywołuje irytację, stanowi pod kilkoma względami metaforę.

Po pierwsze, bitwa sprzed 2 tys. lat nie pozostawiła żadnych widocznych śladów na powierzchni czy w krajobrazie. Nie mamy do czynienia z fortyfikacjami, okopami, zamkami czy innymi trwałymi konstrukcjami.

Po drugie, badania to proces ciągły i nie wiemy jeszcze do końca, co tak naprawdę wydarzyło się na zboczach wzgórza Kalkriese. Trzeci powód odnosi się do badań jako takich. Po zakończeniu wykopalisk archeologicznych obiekty trafiają do magazynu, wiedza trafia do książek, a najlepiej jeszcze na wystawy. Ale już w następnym sezonie nie odnajdziemy w krajobrazie Parku żadnych śladów przeprowadzonych tam badań. „Pustka” jest więc istotną metaforą niedostrzegania, niewiedzy i zagadki, która nie została jeszcze rozwiązana.

Czym więc jest bitwa Warusa? To pytanie przenosi nas 2 tys. lat wstecz do czasów rzymskiego cesarza Augusta. W tym czasie połowa Europy znajdowała się w rękach Imperium Rzymskiego. Druga połowa była zamieszkaana przez bardzo zróżnicowane ludy, które tworzyły plemiona lub proste społeczeństwa o stosunkowo niskim stopniu organizacji społecznej i politycznej. Od 16 r. p.n.e. Imperium Rzymskie próbowało podbić regiony za Renem, zwane Germanią, a już od 12 r. p.n.e. armia rzymska była tam obecna. Ze swoich dużych i prestiżowych baz wojskowych wzdłuż Renu, a później rzeki Lippe, Rzymianie przeprowadzili kilka kampanii wojskowych pomiędzy Renem, Menem i Dunajem a Morzem Północnym. Około 7 r. n.e. podbój uznano za zakończony, a Germanię za gotową do przekształcenia w nową prowincję rzymską.

Publiusz Kwinktyliusz Warus został mianowany namiestnikiem oraz wysłany z trzema rzymskimi legionami na podbity teren w celu stworzenia infrastruktury

i zorganizowania administracji. Jesienią 9 r. n.e. Warus był w drodze powrotnej do zimowego obozu gdzieś nad Renem, kiedy germańscy wojownicy pod dowództwem Arminiusza, Cheruska, zwabili go i jego legiony w zasadzkę. Według źródeł antycznych atak nadszedł niespodziewanie, trwał kilka dni, a do starć dochodziło w wielu miejscach na trasie marszruty Rzymian. Trzy legiony zostały pokonane, Warus natomiast popełnił samobójstwo.

Wydarzenie to przeszło do historii jako bitwa Warusa, znana później także jako bitwa w lesie Teutoburskim lub jako „Hermannschlacht”. Była to jedna z najbardziej druzgocących i najmniej spodziewanych porażek, z jaką musiało zmierzyć się Imperium Rzymskie. Szok nie trwał jednak długo. Porażka stanowiła nieplanowaną komplikację, ale nie oznaczała upadku Imperium Rzymskiego. Zaledwie rok później Rzymianie zaczęli odbudowywać swoją obecność militarną opartą na jeszcze większej liczbie ludzi, ilości materiałów i ambicji. Po kolejnych bitwach i ciężkich stratach kampania rzymska i próby podporządkowania sobie Germanii zostały ostatecznie przerwane, a legiony wycofane w 16 r. n.e.

Arminiusz, którego Tacyt i Paterculus honorowali w roli głowy i głównego twórcy germańskiego sukcesu militarnego, został zamordowany przez swoich krewnych zaledwie pięć lat później. Choć źródła pisane i archeologiczne dają nam zaskakująco jasny obraz rzymskiej polityki w Germanii w czasach cesarza Augusta, okoliczności bitwy Warusa wciąż są przedmiotem kontrowersji.

Można pomyśleć, że są to czasy dawno minione. Dlaczego więc zajmujemy się tą starożytną bitwą do dziś? Co sprawia, że wykopaliska w Kalkriese są tak ważne, że trwają już ponad 30 lat? Z jakiego powodu w ogóle otworzono Muzeum?

Pytanie to przenosi nas do XV w., do czasów, kiedy bitwa Warusa popadła już w zapomnienie. W XV i XVI w. uczeni, którzy w klasztornych bibliotekach na nowo odkryli antyczne opisy konfliktów i walk w Germanii, zwrócili uwagę na trzy aspekty: zwycięstwo germańskich wojowników, pełen uznania opis Arminiusza dokonany przez Tacyta i Paterculususa oraz oczywiście pytanie: gdzie rozegrały się te wydarzenia? Ten ważny rozwój wydarzeń zapoczątkował nie kto inny, jak właśnie Tacyt. Opisał germańskiego wojownika o imieniu Arminiusz, który zdołał zjednoczyć swój lud i pokonał armię rzymską w momencie jej największej potęgi. Tacyt nazwał go „wyzwolicielem” Germanii.

Nikt nie mógł przypuszczać, jaką siłę polityczną wywołają te słowa kilka wieków później. Na początku

czytelnicy byli po prostu zafascynowani i zaskoczeni ponownym odkryciem tej historii. Do tej pory wierzyli, że ich przodkowie byli niczym więcej, jak tylko grupą przeciętnych ludzi. Nowo odkryte łacińskie teksty opowiadały teraz o dzielnych i odważnych germańskich wojownikach. Rozpoczęły się poszukiwania miejsca tego chwalebego zwycięstwa, którym towarzyszyło rosnące uznanie dla Arminiusza i jego triumfu w bitwie Warusa. Podziw wyrażano w literaturze, operach, sztukach teatralnych, pochwałach, hymnach i dziełach sztuki. Ponieważ o życiu Arminiusza wiedziano niewiele, nic nie ograniczało ludzkiej kreatywności i wyobraźni.

Początkowo Arminiusz był postrzegany po prostu jako wzór do naśladowania, ale wkrótce historia jego zwycięstwa zyskała także znaczenie polityczne. Powodem była struktura polityczna Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, które nie stanowiło ani państwa, ani narodu w nowoczesnym rozumieniu. Było ono ogromną mozaiką ponad 400 niemal niezależnych, luźno powiązanych jednostek politycznych. Powodowało to nie tylko ciągłe konflikty wewnętrzne, nie mówiąc już o skutkach społecznych i ekonomicznych, ale prowadziło również do strukturalnej niewydolności radzenia sobie ze sprawami zewnętrznymi i całkowitego braku tożsamości kulturowej i politycznej. Kim jesteśmy? Co nas łączy? Co to znaczy być Niemcem? Gdzie są nasze korzenie? Od XVII w. pytania te nabierały coraz większego znaczenia.

W ten mieszmasz sprzecznych idei i niepewności wdarła się historia germańskiego wojownika, który zjednoczył ludy Germanii, pokonał starożytne mocarstwo. Zdawało się to cudem i niosło kilka bardzo znaczących przesłań: 1. Jedność daje siłę. 2. Siła daje wolność. 3. Wszystko może się zmienić! Dawid pokonał Goliata, Arminiusz pokonał Rzymian i ten sukces można było powtórzyć, jeśli tylko zastosowałoby się ten przepis i udałoby się przezwyciężyć chęć uzyskania własnych korzyści i egoistyczne myślenie. Odkryto wzór do naśladowania.

Teraz rozpoczął się proces budowania narodu, który trwał trzy wieki. Wymagał wielu walk, bitew i wojen oraz pochłonał wiele ludzkich istnień. Wysiłek ten był nieustannie napędzany historią bitwy Warusa i zwycięstwa germańskiego wojownika Arminiusza nad Imperium Rzymskim. Początkowo idealistyczny zachwyt nad Arminiuszem Zjednoczycielem zdominował powszechną narrację. Jednak wraz z inwazją wojsk napoleońskich w 1806 r. sytuacja uległa zmianie, a śpiewom, tekstom, obrazom i opowieściom o bitwie Warusa towarzyszyły coraz bardziej agresywne podteksty.

Arminiusz nie był już tylko dobrym przykładem, „naszym” bohaterem, człowiekiem, którego należy podziwiać. Zamiast tego stał się głosem nienawiści i podlegania do wojny, mobilizującym poddanych i głoszącym wyższość ludów germańskich. Bitwa Warusa zmieniła się w narzędzie propagandy. Tym samym od XIX w. w głosy zachwytu zaczęły się wkradać agresywne, nacjonalistyczne, rasistowskie i antysemickie tony. Nastroje te osiągnęły szczyt w 1871 r. wraz z utworzeniem Cesarstwa Niemieckiego w Wersalu po wojnie z Francją. Domniemane dziedzictwo bitwy Warusa stało się prawdą. Niemieckiego cesarza Wilhelma I postrzegano jako odrodzonego Arminiusza.

W końcu Arminiusz został bohaterem narodowym, a jego zwycięstwo nad Rzymianami założycielskim mitem narodu niemieckiego. Całą tę patriotyczną euforię zwizualizowano w formie wielkiego monumentu – pomnika Arminiusza Hermana – wzniesionego i odsłoniętego dla publiczności w 1875 r. w Detmold. W ciągu następnych dziesięcioleci jednocząca siła mitu szybko zanikła. Na krótko odżyła podczas I wojny światowej, ale końcowe stadium osiągnęła w latach trzydziestych XX w. Przez krótką chwilę pomnik, Arminiusz i zwycięstwo w bitwie Warusa służyły jako propaganda wyborcza dla partii narodowosocjalistycznej. Jednak po dojściu do władzy nazistów germański Arminiusz nie był już potrzebny. Został wskrzeszony w osobie Führera Adolfa Hitlera. Naziści nie potrzebowali drugiego przywódcy.

Krótko mówiąc: w XVII w. bitwa Warusa posłużyła jako przestrzeń dla pozornie nieosiągalnej wizji zjednoczonego państwa, a od początku XIX w. była narzędziem propagandowym uzasadniającym wojny zjednoczeniowe przeciwko Austrii, Danii i Francji. Bitwa Warusa stała się bronią polityczną i narzędziem propagandy politycznej. Jest to więc klasyczny przykład politycznej instrumentalizacji historii. Dlatego właśnie to wydarzenie ma dla nas dzisiaj tak ważne znaczenie. Nie trzeba dodawać, że ani kontekst historyczny, ani szczegóły i okoliczności, ani luki i sprzeczności w pisanych źródłach rzymskich nie zostały poddane krytycznej ocenie. Do osiągnięcia swoich zamierzeń celom politycznym i propagandzie nie potrzeba faktów.

Mimo ogromnej popularności tematu i zainteresowania w okresie od XV w. do początku XX w. jedno pytanie pozostało bez odpowiedzi, a mianowicie: gdzie rozegrała się bitwa? Antyczne teksty nie dawały żadnych wskazówek. Z tego powodu tysiące entuzjastów wyruszyło w teren, aby odnaleźć historyczne pole bitewne. W XIX w. poszukiwanie pola bitwy Warusa stało się czymś w rodzaju popularnego sportu. Pojawiły

się setki teorii, ale żadna nie była poparta dowodami. Po 1945 r. poszukiwania z oczywistych powodów utknęły w martwym punkcie. Ciągłe nadużycia polityczne w kwestiach nacjonalistycznych, patriotycznych i faszystowskich stały na drodze poważnej debaty naukowej.

W 1989 r., kiedy to niespodziewanie odkryto w Kalcriese rzymskie monety i strzały z procy, otworzył się nowy rozdział – rozpoczęto pierwsze badania archeologiczne. Odkrycia okazały się na tyle sensacyjne, że prace archeologiczne przekształciły się w duży interdyscyplinarny projekt badawczy. Rzymski sprzęt wojskowy i szczątki kostne sugerowały pole bitewne, a dowody numizmatyczne, w tym liczne monety z wizerunkiem samego Warusa, wskazywały na okres od 7 do 9 r. n.e.

Od 1990 r. na głównym terenie i poza nim prowadzimy corocznie badania archeologiczne oraz eksplorujemy przypuszczalny obszar aktywności i walki o powierzchnię około 30 km². Do tej pory odkryto ponad 6 tys. rzymskich artefaktów, w tym wiele wyjątkowych egzemplarzy, jak np. maska od rzymskiego hełmu. Jak dotąd jest to najstarszy znany egzemplarz ze świata rzymskiego. Niedawno odkryliśmy prawie kompletną rzymską zbroję. To kolejne unikalne znalezisko i prawdziwa archeologiczna sensacja. Podczas badań stało się jasne, że to stanowisko, w przeciwieństwie do innych stanowisk archeologicznych, reprezentuje krótki przedział czasowy, migawkę ze starożytności.

Oczywiście wykopaliska wywołały zainteresowanie opinii publicznej. W 1993 r. otwarto pierwsze małe centrum informacyjne, a w 1996 r. na większej wystawie zaprezentowano pierwsze znaleziska archeologiczne. W 1997 r. pojawił się pomysł stworzenia nowego muzeum. Archeolodzy, miejscowi mieszkańcy, politycy, specjaliści od marketingu i turystyki spotkali się, aby przedyskutować, jaka instytucja byłaby właściwa. Na liście pomysłów znalazło się prawie wszystko, od muzeum pamięci i muzeum antywojennego po park wypoczynku i rekreacji. W regionie, który ciągle czuje się niedoceniany, wielu miało nadzieję, że projekt ten zapoczątkuje nową erę, która zmieni Osnabrück w pierwszorzędną ośrodek turystyczny przyciągający ludzi z całego świata. Efekt muzeum w Bilbao powtórzony na wiejskich terenach w Dolnej Saksonii! Jednak nad tymi dyskusjami wisiło niebezpieczeństwo, że samo wydarzenie i jego ambiwalentny charakter zagubi się w komercyjnych wizjach.

Na szczęście zwyciężyła rozważa i odpowiedzialność. Opracowana koncepcja nie pozostawiała miejsca na komercjalizację, działalność populistyczną lub rodem z wesołego miasteczka. Zasadniczymi

elementami dla szwajcarskich architektów były proste i purystyczne formy, surowe materiały i artystyczna abstrakcja. Nie zrekonstruowano ani krajobrazu, ani samej bitwy. Nie oferujemy „doświadczania przeszłości” ani podróży do czasów rzymskich – co jest częstym podejściem w tego typu atrakcjach turystycznych i skansenach archeologicznych. Zamiast tego skupiamy się na nauce i badaniach oraz zachęcamy naszych gości do oddania się refleksji o tym miejscu i jego znaczeniu. Uzyskana pustka krajobrazu parkowego nadaje charakter pozwalający na godne upamiętnienie. Park jest jednocześnie przestrzenią, w której można odnaleźć przyjemność w rozmyślaniu, odkrywaniu, spekulowaniu, kontrowersyjnej debacie czy poszukiwaniu śladów przeszłości. Nacisk położony jest na naukę, a nie na rekonstrukcję bitwy Warusa.

Na naszych wystawach prezentujemy wyniki dotychczasowych badań, a także pytania, na które nie ma jeszcze odpowiedzi, oraz wątki, które pozostają niewyjaśnione. Znaleziska lub tematy, do których można podejść wielorako, są prezentowane w równoległych scenariuszach. Treści przedstawiane na wystawie są regularnie aktualizowane, z uwzględnieniem wątpliwości, nowych pomysłów czy głosów krytycznych.

Na wystawach czasowych prezentujemy aspekty, które albo mają wkład w obszerny temat konfliktu i wojny, albo poszerzają wiedzę zwiedzających na temat rzymskiej i germańskiej kultury i historii. Zwiedzający są mile widziani podczas naszych wykopalisk, a nawet mogą się zaangażować i dołączyć do nas na kilka dni. Wszystkie odnalezione obiekty trafiają pod opiekę naszego działu konserwacji, a same badania nie kończą się oczywiście na etapie wykopalisk. Nasi zwiedzający mają wiele okazji do odwiedzania nas w warsztatach i laboratoriach, a także do przyglądania się naszej pracy.

Ponadto bardzo angażujemy się w edukację i prowadzimy ponad 2 tys. programów dla szkół i zwiedzających w każdym wieku. Dzięki tym działaniom docieramy do ponad 30 tys. zwiedzających. Główną ideą jest zainteresowanie ludzi nauką, zapoznanie ich z metodami naukowymi i umożliwienie im doświadczenia zarówno potencjału, jak i ograniczeń tych metod. Nawet odwiedzające nas dzieci poznają metody archeologiczne, a także numizmatykę, archeobotanikę, antropologię, gleboznawstwo, geologię i inne. Skąd czerpiemy naszą wiedzę? Czym jest historia – kto ją pisze, kto ją opowiada? Jakie są fakty? Gdzie zaczyna się fikcja? To są priorytetowe pytania, które należy zadać, które należy zbadać i na które należy odpowiedzieć.

W ciągu ostatnich dwóch lat pandemii COVID-19 coraz większego znaczenia nabrały projekty cyfrowe.

Oprócz wycieczek online i programów o szerokim zasięgu zaczęliśmy tworzyć aplikację mobilną – VAP: Varus Archaeology Park. Miejmy nadzieję, że zostanie uruchomiona w kwietniu 2023 r. („Na tropie przeszłości”). Wtedy nasz Park, miejsce historycznego wydarzenia i współczesnych badań, stanie się dla zwiedzających przestrzenią do prowadzenia poszukiwań. Własny smartfon zamieni się w skrzynkę narzędziową odkrywcy z wykrywaczem, kompasem i wszelkimi przyrządami potrzebnymi do znalezienia stanowiska, przeprowadzenia wykopalisk, odrestaurowania obiektów lub nawiązania kontaktu z ekspertem. Na odkrycie czeka ponad 40 stref aktywności.

Kolejną ważną kwestią stanowią materiały edukacyjne. Od dwóch lat nauczyciele mogą znaleźć na naszej stronie internetowej (<https://www.kalkriese-varusschlacht.de/schulen/unterrichtsmaterial.html>) przydatne darmowe materiały cyfrowe. Portal Lernzentrale oferuje szczegółowe informacje, praktyczne zadania, ćwiczenia, pytania i zagadki dla uczniów w wieku od 10 do 14 lat.

Na koniec porozmawiajmy o wydarzeniach. Park daje oczywiście wiele możliwości, ale nie wszystko, co jest możliwe, jest też właściwe. Nawet jeśli naszej instytucji nie postrzega się jako miejsca pamięci i nawet jeśli nie wiemy, ilu żołnierzy mogło zginąć na zboczach Kalkriese, miejsce to zasługuje na szacunek i powagę. Dwa razy w roku zapraszamy zwiedzających na imprezy, podczas których świętujemy nasze badania archeologiczne, albo na wydarzenia, które dają

wyobrażenie o dawnym życiu. Wówczas do Kalkriese przybywają grupy rekonstruktorów z całej Europy, aby zaprezentować swoją wiedzę na temat rzymskiego stylu życia i technik wojskowych. W tym roku gościliśmy grupy z Rumunii, Włoch, Holandii i Niemiec.

Kim więc jesteśmy? Wspominając początkowe sprzeczne pomysły i oczekiwania, mam nadzieję, że mimo wszystko udało nam się stworzyć właściwą kombinację, dzięki której radzimy sobie z dwuznacznościami wynikającymi z naszego tematu i tworzymy ciekawe miejsce dla prawie każdego. Jest to jednak proces dynamiczny i każdy dzień potrafi dostarczyć nowych wyzwań, które mogą zmusić nas do ponownego przemyślenia naszej strategii. Jesteśmy wyjątkowym stanowiskiem archeologicznym, zlokalizowanym w miejscu, gdzie prawdopodobnie rozegrała się bitwa Warusa z 9 r. n.e., interdyscyplinarnym projektem badawczym, miejscem edukacji i nauki oraz projektem kulturalnym, którego wpływ wykracza daleko poza nasz rodzimy teren. W naszym regionie jesteśmy celem podróży mieszkańców i atrakcją turystyczną. Jesteśmy miejscem o znaczeniu narodowym, a od 2004 r. Europejskim Dziedzictwem Kulturowym uznanym przez Europa Nostra. Nie jesteśmy parkiem wakacyjnym, nie jesteśmy ośrodkiem badań nad pokojem/konfliktami, nie jesteśmy muzeum antywojennym ani antywojennym miejscem pamięci. Dla tych ostatnich istnieją na świecie o wiele bardziej odpowiednie miejsca; miejsca, w których pamięć nie musi pokonywać ponad 2000-letniej przepaści, miejsca, w których wspomnienia wciąż naprawdę boją.



PANEL 3

**UPAMIĘTNIANIE ORAZ
UPOWSZECHNIANIE WIEDZY
O DZIEDZICTWIE HISTORYCZNYM
JAKO RDZEŃ MISJI MUZEÓW
PÓL BITEWNYCH**

WESTERPLATTE – OD PRZESZŁOŚCI DO PRZYSZŁOŚCI

STUDIUM O UPAMIĘTNIANIU I UPOWSZECHNIANIU JAKO PODSTAWOWEJ MISJI MUZEUM ORAZ O INFRASTRUKTURZE POLA BITEWNEGO NA WESTERPLATTE

Wojciech Samól

**MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ
W GDAŃSKU, POLSKA**



Krótką historią Westerplatte

Geograficznie Westerplatte to półwysep pomiędzy starym ujściem Wisły a Zatoką Gdańską. Jego historia rozpoczęła się ponad 300 lat temu. Najbardziej znane jest jednak jako miejsce, w którym rozpoczęła się II wojna światowa. Westerplatte stało się symbolem bohaterskiej obrony polskiego terytorium otoczonego przez zdominowane przez nazistów Wolne Miasto Gdańsk. Częściowo zachowało się jako autentyczne miejsce, które jest obecnie przekształcane w plenerowe **Muzeum Westerplatte i Wojny 1939**. Nowe muzeum opowie o początkach II wojny światowej z polskiej perspektywy. Dla historii świata Westerplatte jest miejscem rozpoczęcia najtragiczniejszego konfliktu w dziejach ludzkości.

Po I wojnie światowej Polska uzyskała dostęp do Morza Bałtyckiego na bardzo niewielkim odcinku.

Sytuacja geopolityczna i ugodowy charakter mocarstw zachodnich wobec żądań Niemiec doprowadziły do konfliktu na skalę światową. Polski niewielki oddział wartowniczy broniący Wojskowej Składnicy Tranzytowej w Wolnym Mieście Gdańsku na Westerplatte nie był w stanie przeciwstawić się niemieckiej machinie wojennej. Dla Polski strategicznym celem była obrona Westerplatte przez 6 do 12 godzin.

Fortyfikacje wybudowane na półwyspie w latach 1932–1933

Już w 1932 r., w wyniku niepokoju i napięć polsko-gdańskich, podjęto decyzję o rozbudowie fortyfikacji Westerplatte. Wszystkie prace musiano prowadzić w tajemnicy. W latach 1933–1934 na Westerplatte wybudowano pięć wartowni. W tajemnicy podjęto dodatkowe wysiłki w celu ich uzbrojenia i wzmocnienia.

W latach 1934–1936 wybudowano nowoczesne koszary dla załogi. Na krótko przed wybuchem wojny na przedpolu wartowni zbudowano dodatkowy łańcuch stanowisk obronnych i okopów.

Pierwsze upamiętnienie poległych żołnierzy z lat 1945–1946

Doskonałym uzupełnieniem źródeł są fotografie wykonane w 1945 r. po wojnie. Ukazują tereny Westerplatte zniszczone przez Niemców i Armię Radziecką. Krajobraz pokazuje obszar Westerplatte przed przekształceniami terenu, których nie można było odwrócić. Po wojnie Westerplatte stało się narzędziem komunistycznej propagandy. Teren stopniowo niszczał i z biegiem lat jego krajobraz zmienił się nie do poznania. Największym sukcesem wczesnych lat powojennych była budowa pierwszego symbolicznego cmentarza poległych obrońców Westerplatte.

Powojenna fotografia lotnicza 1958

Buldożery przerzuciły tony ziemi na Westerplatte i zakopały to, co pozostało po bohaterskiej obronie; na wzgórzu na krańcu półwyspu wzniesiono pomnik niejednoznacznie związany z wydarzeniami z września 1939 r. Większość pierwotnego pola bitwy została utracona na zawsze.

Lata 1966–1971 i 1974–1979

Wraz z budową pomnika w 1966 r. obszar Westerplatte został radykalnie przekształcony. W 1971 r. odbyły się największe uroczystości państwowe połączone z upamiętnieniem dowódcy składnicy mjr. Henryka Sucharskiego, którego szczątki, sprowadzone z Włoch, spoczywają na Westerplatte. W 1974 r., w zachowanym budynku dawnej Wartowni nr 1, otwarto Izbę Pamięci nr 1. Przez lata była to jedyna placówka, w której można było zapoznać się z historią obrony Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Największa jak dotąd uroczystość z udziałem grupy kombatantów (ponad 100 obrońców Westerplatte) odbyła się w 40. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Uroczyste obchody zgromadziły tysiące widzów. W Polsce tematyka Westerplatte cieszyła się największym zainteresowaniem na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Okres 1992–1999

W 1989 r. rozpoczęto organizację corocznych obchodów wybuchu II wojny światowej na Westerplatte. W 1992 r. domniemane szczątki odnalezionych żołnierzy

zostały sprowadzone na cmentarz i uroczystie pochowane. Od 1999 r. w porannych uroczystościach o godz. 4:45 uczestniczą przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, a później także Wojska Polskiego. Uroczystości rocznicowe przyciągały dość liczną publiczność.

Rok 2009

W 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej na teren Westerplatte przybyli przedstawiciele państw-uczestników II wojny światowej. Dawni wrogowie usiedli obok siebie. Hasła ostrzegały przed zagrożeniami stwarzanymi przez rządy totalitarne; przesłanie to jest aktualne do dziś, o czym wszyscy wiemy.

Misja Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 z 2016 r.

Statutową misją muzeum jest stworzenie na terenie historycznej Wojskowej Składnicy Tranzytowej obiektu plenerowego, który ma opowiadać historię siedmiodniowej obrony Westerplatte w szerszym kontekście kampanii polskiej 1939 r. Działania te skupiają się na tzw. triadzie wartości:

- Autentyczność pola bitwy.
- Miejsce – symbol początku II wojny światowej.
- Wyraz gotowości żołnierza polskiego do poświęcenia i walki o suwerenność ojczyzny.

Badania archeologiczne – odkrycie szczątków obrońców Polski

Podczas wykopalisk w 2020 r. odkryto pięć dołów grobowych zawierających szczątki kostne dziewięciu osób. Byli to żołnierze polegli podczas bombardowania Wartowni nr 5 przez Luftwaffe 2 września 1939 r. oraz ci, którzy zginęli w innych częściach Westerplatte. Rozpoczęto badania kryminalistyczne, dzięki którym zidentyfikowano szczątki sześciu z siedmiu szkieletów. Archiwalne fotografie pomogły zidentyfikować doły grobowe. Efekty prac finansowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego są podstawą wystaw, które będą prezentowane na Westerplatte.

Działania popularyzatorskie

Jesienią 2019 r. zespół archeologów z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku odnalazł szczątki dziewięciu obrońców Westerplatte. Choć od wybuchu wojny minęło ponad 80 lat, dzięki współpracy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie i Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

udało się ustalić tożsamość poległych bohaterów, których sylwetki prezentowane są na wystawie czasowej. Docelowo temat poległych stanie się jedną z głównych osi narracyjnych wystawy na Westerplatte. Muzeum zorganizowało dotychczas liczne konferencje naukowe poświęcone Westerplatte. W ramach Światowego Forum Pól Bitewnych uruchomiono aplikację multimedialną, która promuje temat w Internecie z prawem wolnego dostępu. Uzupełnieniem tych działań są publikacje muzealne dotyczące zagadnień związanych z Westerplatte.

Cmentarz

W maju 2022 r. rozpoczęto budowę nowego cmentarza na Westerplatte. W ramach ogólnopolskich uroczystości zostaną na nim pochowani wszyscy zidentyfikowani polscy obrońcy, którzy zginęli na Westerplatte we wrześniu 1939 r. Dotychczas zidentyfikowano sześciu z dziewięciu obrońców Westerplatte. W tym szczególnym miejscu pamięci zostaną również pochowane szczątki komendanta Składnicy, mjr. Henryka Sucharskiego.

Elektrownia

Prace modernizacyjne i konserwatorskie w zabytkowym budynku elektrowni pozwolą zaaranżować jego wnętrze na cele wystawiennicze. Zagospodarowanie otoczenia stanie się pierwszym krokiem do przywrócenia stanu z 1939 r. Gotowy jest już szczegółowy scenariusz wystawy, a w najbliższym czasie wybrany zostanie najlepszy projekt wnętrza dla ekspozycji archeologicznej. Następnie zabytkowa elektrownia zostanie włączona do ścieżki zwiedzania Westerplatte, a tym samym będzie stale dostępna dla turystów odwiedzających półwysep po raz pierwszy.

1.09.2019 – osiemdziesiąta rocznica

Najcenniejsze z wydobytych obiektów zostaną zaprezentowane na wystawie „Westerplatte. Pamięć w ziemi zapisana”. Ekspozycja prezentująca autentyczne wydobyte artefakty pozwoli zwiedzającym odczuć bliskość żołnierzy Westerplatte, tak ważnych dla panteonu polskich bohaterów XX w. Nasi goście będą mieli również niepowtarzalną okazję poznać historię

miejsca, w którym rozpoczął się jeden z najbardziej katastrofalnych okresów w historii świata – II wojna światowa. Współcześnie, szczególnie w takim miejscu jak Westerplatte, konieczne jest sygnalizowanie potrzeby propagowania postaw miłości do ojczyzny, która powinna być jedną z podstawowych wartości, szczególnie wśród młodych ludzi.

1.09.2020 – wręczenie not identyfikacyjnych rodzinom pięciu poległych obrońców Westerplatte

Odnalezienie szczątków dziewięciu polskich żołnierzy w 2019 r. miało szczególne znaczenie – żołnierze ci wykazali się odwagą i determinacją, przez siedem dni walcząc samotnie z przeważającymi siłami wroga – postawą, która stała się symbolem bohaterstwa polskich żołnierzy broniących ojczyzny. Ten etap prac zakończyła identyfikacja i przekazanie not krewnym poległych.

Priorytetowe zadania zaplanowane w ramach trzyetapowej inwestycji rozbudowy Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r.:

- rekonstrukcja części historycznych budynków według planów sprzed 1939 r. W ich wnętrzach znajdą się przestrzenie umożliwiające poszerzenie narracji wystawienniczej o miejsca i wątki ważne dla lepszego zrozumienia historii tego miejsca;
- budowa nowej przestrzeni muzealnej ukazującej historię Westerplatte w szerszym kontekście, w ramach kampanii polskiej 1939 r.;
- rewitalizacja przestrzeni muzealnej przywracająca obszar możliwie najbardziej zbliżony do pierwotnego stanu z 1939 r.

Planowana ścieżka zwiedzania

Plan zagospodarowania Westerplatte to złożony, wieloaspektowy proces. Zakres działań obejmuje również szereg prac przygotowawczych, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa zwiedzających, a także ochronę zabytków archeologicznych. Prace przygotowawcze, konieczne do przeprowadzenia na całym obszarze, zaowocują cennymi, niezapomnianymi wrażeniami podczas odwiedzania Westerplatte.

PRZEKAZYWANIE WSPOMNIEŃ O WYBUCHU BOMBY ATOMOWEJ

Takuo Takigawa

**MUZEUM POKOJU W HIROSZIMIE,
JAPONIA**



To wielki zaszczyt móc opowiedzieć Państwu o naszym Muzeum i jego działalności w trakcie tak wyjątkowego międzynarodowego spotkania uznanych dyrektorów muzeów i muzealników.

Przez następne 15 minut, w ramach wykładu pod tytułem „Przekazywanie wspomnień o doświadczeniach związanych z wybuchem bomby atomowej” przybliżę historię i misję naszego Muzeum oraz opowiem o naszych nowych wystawach otwartych trzy lata temu. Opowiem również o naszej działalności oraz wyzwaniach, przed którymi Muzeum stoi obecnie.

6 sierpnia 1945 r., o godzinie 8.15 Stany Zjednoczone zrzucały na Hiroszimę bombę atomową, niszcząc miasto i zabierając w jednej chwili wiele ludzkich istnień. Ci, którym udało się przeżyć, cierpieli z powodu silnego bólu psychicznego i fizycznego.

W poniedziałkowy poranek 6 sierpnia 1945 r. w Hiroszynie świtało, niebo było jasne i czyste. Właśnie zaczynał się kolejny gorący dzień w połowie lata. Bomba atomowa zrzucona na Hiroszimę o godz. 8.15 eksplodowała 600 m nad powierzchnią ziemi, niemal bezpośrednio nad centrum Hiroszimy. W momencie wybuchu we wszystkich kierunkach rozeszła się fala silnych promieni gorąca i powstały olbrzymie ilości promieniowania. Gdy powietrze rozprężyło się, ogromne ciśnienie wytworzyło potężny podmuch. Te trzy siły spowodowały olbrzymie szkody. Miasto zostało doszczętnie

spalone w promieniu 2 km od epicentrum. Około 92% z 76 tys. budynków w mieście zostało uszkodzonych w stopniu umiarkowanym lub poważnym (ponad połowa zawalona, a połowa spalona).

Dokładna liczba osób, które zginęły w wyniku ataku, nie jest jeszcze znana, ale szacuje się, że do końca grudnia 1945 r. zmarło około 140 tys. osób. Bombardowanie atomowe charakteryzuje się natychmiastowymi ogromnymi zniszczeniami i masowymi ofiarami. Totalnemu zniszczeniu towarzyszyły ponadto obrażenia popromienne, które powodowały cierpienia ludzi na całe życie.

Kilka lat przed zrzucając bombę atomową Hiroszima, pierwotnie miasto zamkowe, była politycznym i ekonomicznym centrum regionu Chugoku. W 1930 r. jej populacja wynosiła 200 tys. Wiele instytucji edukacyjnych funkcjonowało w Hiroszynie, która była również jednym z wiodących wojskowych miast w Japonii. Obszar pomiędzy dwiema rzekami, który obecnie jest Parkiem Pamięci Pokoju, był jedną z najbardziej ruchliwych, najlepiej prosperujących dzielnic Hiroszimy, gdzie mieszkały i pracowały niegdyś tysiące ludzi.

Bomba atomowa eksplodowała właśnie nad nią, pochłaniając nie tylko jej mieszkańców, ale i wielu przybyłych do pracy przy rozbiórce budynków. W wyniku eksplozji cała dzielnica w ciągu jednej chwili zniknęła.

Kopuła Bomby Atomowej wznosi się nad Parkiem Pamięci Pokoju, który jest cichą, zalesioną przestrzenią wypełnioną pomnikami poświęconymi ofiarom bomby atomowej. Hiroszima to piękne miasto bogate w wodę i górską zielen.

Teraz krótko opowiem o Muzeum.

Muzeum Pokoju w Hiroszynie zostało otwarte w sierpniu 1955 r., 10 lat po ataku. Powstało, aby uświadamiać przedstawicielom wszystkich narodów o rzeczywistych zniszczeniach spowodowanych przez bombę atomową i przyczyniać się do wprowadzenia zakazu stosowania broni jądrowej, jak również do utrzymania trwałego pokoju na świecie.

Początkowo Muzeum eksponowało dachówki i kamienie uszkodzone w wyniku wybuchu bomby atomowej, które zebrał pierwszy dyrektor Muzeum. Dzięki dziesięcioleciom hojnych darowizn od ocalałych z wybuchu i pogrążonych w żałobie członków rodzin w Muzeum znajduje się obecnie ponad 20 tys. artefaktów związanych z wybuchem bomby atomowej. Kolekcja obejmuje również około 70 tys. fotografii wykonanych przez wojsko amerykańskie i inne zespoły badawcze, a także około 5 tys. rysunków ocalałych przedstawiających ich doświadczenia.

Przyjrzyjmy się teraz historii Muzeum. Muzeum Pamięci Pokoju w Hiroszynie zostało otwarte w 1955 r., następnie przeprowadziliśmy dwie duże renowacje. W 1994 r. salę wystawową całkowicie odnowiono i wybudowano nowy Budynek Wschodni. W 2014 r. Muzeum rozpoczęło renowację ekspozycji stałej. Celem tych prac było stworzenie dokładniejszego przekazu na temat rzeczywistych szkód wyrządzonych przez bombardowanie atomowe oraz ukazanie okrucieństwa płynącego ze stosowania broni jądrowej. Budynek Wschodni został ponownie otwarty w kwietniu 2017 r., a Budynek Główny w kwietniu 2019 r.

Przekażę teraz więcej szczegółów dotyczących odnowienia wystaw. Na „Wystawie wprowadzającej” na trzecim piętrze Budynku Wschodniego zwiedzający najpierw stykają się z dużymi fotografiami ukazującymi Hiroszimą i jej mieszkańców przed atakiem. W kolejnej sali na ścianach zaprezentowana jest 360-stopniowa panoramiczna fotografia zdewastowanego miasta, wykonana z epicentrum po wybuchu bomby. Na podłodze znajduje się nowo zainstalowana „biała panorama”. Ekspozycja prezentuje miniaturowy model miasta Hiroszimy. Na modelu wyświetlane są zdjęcia lotnicze wykonane przed i po ataku oraz rekonstrukcja wideo w wysokiej rozdzielczości z momentu wybuchu bomby. Kontrast pomiędzy obrazami sprzed i po wybuchu pomaga zwiedzającym zrozumieć, jak łatwo i szybko

jedna bomba atomowa zniszczyła miasto i codzienne życie jego mieszkańców.

Następnie zwiedzający przechodzą przez korytarz do Budynku Głównego. Tam prezentowane są przedmioty należące do ofiar, zdjęcia oraz inne materiały obrazujące straszliwe zniszczenia spowodowane przez bombę 6 sierpnia 1945 r.

Rankiem 6 sierpnia tysiące studentów stanęło oko w oko z bombą atomową podczas pracy przy rozbiórce budynków i tworzeniu pasów przeciwpożarowych w celu zminimalizowania zniszczeń w przypadku nalołów powietrznych. W wyniku wybuchu bomby atomowej doznali ciężkich poparzeń, umierali w bólu i agonii. Zbiór artefaktów zawiera m.in. rzeczy osobiste pozostawione przez ofiary, jak również zdjęcia, obrazy i rysunki ocalałych, które oddają bezmiar cierpienia i katastrofalnych skutków wydarzeń z 6 sierpnia.

W kącie „Krzyków duszy” prezentowane są rzeczy osobiste pozostawione przez ofiary wraz z ich portretami i notatkami oraz przemyśleniami spisanyymi przez pogrążonych w żałobie członków rodzin. Poznając historie kryjące się za każdym eksponatem, zwiedzający mogą lepiej zrozumieć cierpienie i smutek ofiar oraz ich bliskich. Ponieważ bomba atomowa spowodowała ogromne straty w ludziach i mieniu, zwykle opisuje się ją, skupiając się wyłącznie na jej niszczycielskiej mocy. My natomiast staraliśmy się opisać zniszczenia spowodowane przez bombę atomową poprzez odwołanie się do cierpienia poszczególnych osób, które zostały dotknięte atakiem.

Następnie zwiedzający wracają na trzecie piętro Budynku Wschodniego. Znajduje się tam wystawa panelowa ukazująca historię począwszy od rozwoju produkcji bomb atomowych do momentu ich zrzućenia, naukowe spojrzenie na skutki promieniowania oraz międzynarodowe uwarunkowania związane z bronią atomową, w tym nuklearny wyścig zbrojeń.

Ekspozycje na drugim piętrze przedstawiają historię Hiroszimy jako miasta wojskowego, odbudowę po wojnie oraz wysiłki na rzecz pokoju. Ukazana jest również historia uchwalenia prawa budowlanego miasta Hiroszimy, które stworzyło podstawy do podniesienia miasta z ruin, oraz historia pomocy dla ocalałych po wybuchu bomby atomowej. W centralnej części sali znajduje się stół multimedialny z ekranami dotykowymi, dzięki któremu zwiedzający mają dostęp do bardziej szczegółowych informacji.

Liczba odwiedzających Muzeum w roku 2019, w którym zakończono renowację, osiągnęła ponad 1,75 mln, z czego prawie 520 tys. osób stanowili obcokrajowcy. Liczba ta jest najwyższa w historii od otwarcia Muzeum

w 1955 r. Z powodu pandemii COVID-19 Muzeum zostało zamknięte w 2021 r. podatkowym na okres około 5 miesięcy, a liczba odwiedzających spadła do 406 tys., co stanowi około 23% liczby osiągniętej w 2019 r.

Opowiem teraz o działalności Muzeum. Przedstawię działania skupiające się na programach o szerokim zasięgu. Nasze praktyki podzieliłem na pięć głównych tematów: rozmowy, oprowadzanie po wystawie, materiały, wydarzenia i współpraca. Opiszę je w podanej kolejności.

Muzeum realizuje różne przedsięwzięcia, w tym wykłady oraz projekty związane ze wspomnieniami świadków historii. Uczniowie odwiedzający Hiroszimę w ramach wycieczek szkolnych oraz turyści poznają relacje osób, które przeżyły wybuch bomby atomowej. Udostępniamy zwiedzającym relacje świadków historii, aby w ten sposób wzmocnić przesłanie pokoju i zapewnić, że kolejne pokolenia poznają doświadczenia tych, którzy przeżyli.

Ze względu na zaawansowany wiek ocalałych świadków historii prowadzimy program szkoleń zainteresowanych osób, które, jako oficjalni następcy, przekazują doświadczenia ocalałych oraz umacniają dążenie do pokoju. Organizujemy w Muzeum bezpłatne wykłady tych osób w języku angielskim i japońskim. Na prośbę szkół i innych podmiotów organizujemy wykłady poza Muzeum, w innych miejscach na terenie miasta.

Mamy program wolontariatu obywatelskiego, który zachęca mieszkańców miasta do angażowania się w upamiętnianie i upowszechnianie wiedzy o wybuchu bomby atomowej i jej ofiarach. Wolontariusze opowiadają o eksponatach w Muzeum Pamięci Pokoju oraz udzielają informacji na temat pomników w Parku Pamięci Pokoju. Usługa ta jest bezpłatna dla turystów i uczniów w trakcie szkolnych wycieczek.

Pragnąc uświadamiać na temat rzeczywistości związanej z bombardowaniem atomowym i pomagać obywatelom w rozumieniu wartości pokoju, wypożyczamy szkołom i grupom, zarówno w Japonii, jak i poza granicami kraju, plakaty, rysunki, płyty DVD oraz inne materiały związane z tematyką dotyczącą bomb atomowych oraz pokoju. Organizowane są różnego rodzaju przedsięwzięcia, w tym wystawy w kraju i za granicą mające na celu podnoszenie świadomości społecznej na temat zakazu używania broni jądrowej.

Chciałbym skupić się na wystawach prezentowanych za granicą. Od 1995 r., współpracując z miastem Nagasaki, prezentujemy wystawy zagraniczne poświęcone bombom atomowym. Każdego roku przygotowana przez nas wystawa gości w jednym lub dwóch miastach za granicą, głównie w państwach posiadających broń

jądrową oraz w miastach, które aktywnie prowadzą kampanię na rzecz wprowadzenia zakazu rozprzestrzeniania broni jądrowej. Wystawa Bomba Atomowa Hiroszima-Nagasaki składa się z paneli fotograficznych, artefaktów związanych z wybuchem bomby oraz ze świadectw osób, które przeżyły wybuch. Aktualnie całkowita liczba miast-gospodarzy wynosi 55 w 19 krajach, a 14 października [2022 r.] otworzymy wystawę w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Jesteśmy świadomi, że na świecie istnieje wiele muzeów o tematyce podobnej do naszej. Od 2017 r., przy okazji naszych wystaw prezentowanych za granicą, odwiedzamy muzea i inne instytucje w celu omówienia i skoordynowania przyszłej współpracy w zakresie wystaw oraz innych wspólnych inicjatyw. W ubiegłym roku przeprowadziliśmy otwarte seminaria online we współpracy z Muzeum Pamięci USS Battleship Missouri (USS Battleship Missouri Memorial) w Pearl Harbor na Hawajach i Japońsko-Amerykańskim Muzeum Narodowym (Japanese American National Museum) w Los Angeles. Jeśli ktoś z Państwa byłby zainteresowany współpracą z naszym Muzeum, zachęcam do kontaktu ze mną.

Realizujemy również program, w ramach którego zapraszamy do Hiroszimy przewodników turystycznych i zainteresowanych urzędników z przedstawicielstw ONZ w Nowym Jorku, Wiedniu i Genewie, w których znajdują się stałe ekspozycje poświęcone tematyce bomby atomowej. Przedstawiciele ONZ uczestniczą w sesjach szkoleniowych w celu poznania rzeczywistości po bombardowaniu atomowym.

We współpracy z naszym miejscowym liceum udostępniamy uczniom wspomnienia świadków historii. Później uczniowie tworzą rysunki, które pomagają świadkom ocalałym z wybuchu bomby atomowe zilustrować swoje przeżycia i trudne do zapomnienia sceny.

Wyzwania, przed którymi teraz stoimy, to:

- upowszechnianie wiedzy na temat wybuchu bomby atomowej osobom, które nie mają doświadczeń wojennych, biorąc jednocześnie pod uwagę, że świadkowie historii ocalali z wybuchu są coraz starsi;
- konserwacja i zachowanie eksponatów, ochrona przed upływającym czasem oraz poprawa warunków eksponowania;
- podnoszenie efektywności zarówno wystaw, jak i usług świadczonych dla zwiedzających.

Największym wyzwaniem będzie kontynuacja opowieści o pragnieniu Hiroszimy od dążenia do pokoju na świecie w przyszłości, gdy nie będzie już osób, które przeżyły wybuch bomby atomowej. Dzielili się oni swoimi bolesnymi doświadczeniami w nadziei,

że nikt inny nie będzie cierpiał tak jak oni. Minęło 77 lat od wybuchu bomby, a biorąc pod uwagę, że nadejdzie dzień, w którym nie będzie już nikogo, kto przeżył bombę atomową, coraz ważniejsze będzie dzielenie się wspomnieniami ocalałych i przekazywanie ich kolejnym pokoleniom na całym świecie.

Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby uchronić pamięć o doświadczeniach związanych z wybuchem bomby atomowej. Będziemy pracować nad zachowaniem starzejących się materiałów archiwalnych,

jak również wspierać i edukować młodsze pokolenia. Ponadto, korzystając z okazji, jaką daje to forum, chcielibyśmy poznać inne nowoczesne metody, sposoby przygotowywania ekspozycji w różnych muzeach oraz ich doświadczenia. Będziemy nadal apelować o zakaz rozprzestrzeniania broni jądrowej oraz zabiegać o trwały pokój na świecie.

Mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości będą Państwo mogli odwiedzić Hiroszimę i osobiście obejrzeć eksponaty w Muzeum.

SZEROKIE ODDZIAŁYWANIE MUZEUM POPRAZ MIEJSCOWE DZIAŁANIA – REKONSTRUKCJA HISTORYCZNA I PAMIĘĆ

**Juraj Lepiš,
Marian Uhrin**

**MUZEUM SŁOWACKIEGO POWSTANIA
NARODOWEGO, SŁOWACJA**



Główną instytucją historyczną w Republice Słowackiej jest Muzeum Słowackiego Powstania Narodowego, które upamiętnia i bada najważniejsze wydarzenie we współczesnej historii Słowacji – słowackie powstanie narodowe. Każdego roku, 29 sierpnia, w dzień, który jest też świętem narodowym upamiętniającym powstanie, Muzeum organizuje oficjalne obchody Dnia Pamięci na terenie Miejsca Pamięci, którym jest samo Muzeum. Słowackie Powstanie Narodowe ma dla narodu słowackiego w większości takie samo znaczenie, jak powstanie warszawskie dla narodu polskiego.

W 2018 r., podczas pierwszej edycji Światowego Forum Muzeów Pól Bitewnych, nasi koledzy z Muzeum Słowackiego Powstania Narodowego zaprezentowali historię powstania i związane z nim historyczne pola bitewne. Muzeum sprawuje też opiekę nad kilkoma historycznymi zabytkami z powstania oraz aktywnie wykorzystuje je w prezentacjach muzealnych. W tym samym roku Muzeum otworzyło nową ekspozycję cyfrową, która jest uzupełnieniem starszej wystawy. Nowa wystawa została stworzona przy zastosowaniu

najnowszych technologii powszechnie stosowanych w nowoczesnych ekspozycjach, w tym technologii 3D, filmów 360°, hologramów i ekranów dotykowych.

Projektując nową ekspozycję, staraliśmy się pamiętać o zachowaniu pewnego rodzaju równowagi pomiędzy starą ekspozycją, w której brakowało technologii cyfrowej, a nową, tak aby stworzyć spójną narrację. Istnieje oczywiście niebezpieczeństwo, że kiedy muzea próbują się opierać zbyt mocno na technologii cyfrowej i nie wykorzystują osobistych przedmiotów lub osobistych historii, może pojawić się pewien dystans, a skutek może być odwrotny do zamierzonego, rozmijający się z celem stworzenia spójnej narracji.

Dlatego Muzeum wyznaczyło sobie za cel należyte przedstawianie wydarzeń historycznych poza ogólnym zakresem ekspozycji. Po rozmowach z klubami historii wojskowości, innymi muzeami oraz kolegami działającymi w podobnych obszarach doszliśmy do wniosku, że rekonstrukcje lub ponowne odtwarzanie bitew nie stanowią idealnego sposobu na promowanie historii. W końcu nie każda rekonstrukcja bitwy jest

rekonstrukcją dobrą. Bardzo często mogą pojawiać się wyjątkowo dziwne sceny, w których żołnierze strzelają do siebie z odległości 20–30 m.

Takie obrazy są w rekonstrukcjach powszechne, ale przekazują całkowicie błędny obraz tego, jak faktycznie wyglądała bitwa w czasie II wojny światowej. Dlatego zaczęliśmy skupiać się bardziej na pokazaniu życia żołnierza podczas wojny, w terenie, w czasie szkolenia czy podczas rozmów z innymi żołnierzami. Zdecydowaliśmy się na prezentowanie historii żołnierskiego wyposażenia, mówienie o różnym zastosowaniu sprzętu wojskowego oraz o innych przejawach głównych zajęć żołnierza. Wreszcie, [podczas rekonstrukcji] zwiedzający wchodzi głównie w rolę widza, co w pewnym stopniu zmniejsza możliwość doświadczenia historii.

Od 2009 r. (z krótką przerwą na czas pandemii COVID-19) pracownicy i historycy Muzeum prowadzą szereg projektów mających na celu wprowadzenie „żywej historii” do miejsc historycznych i zabytków. Samo Muzeum nie znajduje się w punkcie historycznym, ale wiele z nich ma pod swoją opieką. Zaczęliśmy od organizowania wycieczek po mieście z przewodnikiem, które obejmowały zwiedzanie mniej lub bardziej znanych miejsc związanych ze słowackim powstaniem narodowym w Bańskiej Bystrzycy. Chcieliśmy przedstawić prawdziwą, spójną historię i właściwy przebieg wydarzeń, dlatego wycieczki prowadził historyk. Zwiedzano przede wszystkim miejsca, które miały związek z rzeczywistymi wydarzeniami i postaciami związanymi z powstaniem. W trakcie zwiedzający stawał się częścią narracji, co było głównym założeniem tego projektu.

Pociąg pancerny Štefánik

Naszym pierwszym dużym projektem było odnowienie pociągu pancernego Štefánik. Pomysł odrestaurowania pociągu pancernego działającego w trakcie słowackiego powstania narodowego pojawił się w Muzeum podczas planowania obchodów jego 65. rocznicy. Jednak istotnym impulsem do rozpoczęcia tego projektu był również entuzjazm członków Klubu Historycznego Techniki Kolejowej ze Zwolenia.

Od początku 2009 r. trwały negocjacje z partnerami projektu, a 20 czerwca 2009 r. rozpoczęła się sama realizacja – transport do Bańskiej Bystrzycy, odbudowa wagonów, a następnie uruchomienie pociągu. Zespół pasjonatów kolei obawiał się przede wszystkim, czy wagony wytrzymają transport z różnych miejsc, gdyż pociąg należało złożyć z czterech wagonów, z których każdy znajdował się gdzie indziej. Mimo dużych obaw stan wagonów zaskoczył nawet największy

sceptyków, a po ich udanej rekonstrukcji trzeba było popracować nad ich wyglądem. Dzięki trójkolorowemu kamuflażowi pociąg uzyskał prawdziwie autentyczny wygląd.

Odnowiony pociąg Štefánik składał się z czterech wagonów i lokomotywy parowej:

1. Platforma kolejowa – odtworzona przez pasjonatów w Klubie Historycznym Techniki w Zwoleniu;
2. Wagon artyleryjski – replika wykonana na potrzeby filmu *The Day That Never Dies*, należąca do miasta Zwoleń;
3. Wagon cysterna – oryginalny wagon należący do zwoleńskich zakładów kolejowych;
4. Lokomotywa parowa 422.0108 – należy do Klubu Historycznego Techniki w Zwoleniu;
5. Wagon do przewożenia karabinów maszynowych – również oryginalny wagon należący do Muzeum Słowackiego Powstania Narodowego w Bańskiej Bystrzycy.

Oczywiście podczas prac rekonstrukcyjnych doszło do kilku komplikacji, ale dokonano też ciekawych znalezisk. Po prawie 65 latach udało się zidentyfikować czołg Škoda LT-35, który został wbudowany w wagon, a następnie opancerzony. Dzięki temu mogliśmy dotrzeć do jego wyjątkowej historii, określić gdzie i w jakich bitwach brał udział w czasie wojny. Całkowita odbudowa i naprawa pociągu trwała dwa miesiące. W czasie powstania udało się go jednak wyprodukować w rekordowym czasie – w ciągu niesamowitych 14 dni!

Projekt „Odnowienie pociągu pancernego Štefánik” trwał najdłużej ze wszystkich inicjatyw podjętych w Muzeum. W ciągu sześciu lat obejrzało go około 280 tys. zwiedzających. Stał się impulsem do stworzenia wystawy sztuki dziecięcej, a w 2010 r. kilka prac plastycznych z motywem pociągu pancernego wzięło udział w konkursie „Podróże do wiedzy o przeszłości” organizowanym każdego roku przez Muzeum, choć Štefánik nie był jednym z tematów tego konkursu.

W 2010 r., podczas podróży pociągu wraz z wystawą dokumentalną po Słowacji, przeszkoliliśmy ponad 120 studentów-wykładowców, którzy pomagali nam w oprowadzaniu zwiedzających. W sumie pociąg przejechał 2 tys. km po torach kolejowych Republiki Słowackiej i ponad 3 tys. km po drogach i autostradach – umieszczony na platformach ciężarówek. Wreszcie z powodzeniem reprezentował Słowację w Królestwie Niderlandów. W 2014 r., po latach spędzonych na torach, ważnych prezentacjach i kilku pokazach bojowych, pociąg pancerny Štefánik wrócił do Bańskiej Bystrzycy i został stałym elementem terenów pamięci.

Na szlakach oporu

Bazując na doświadczeniu zebranych podczas prac nad powyższym projektem, podjęliśmy się organizacji mniejszych przedsięwzięć. W 2019 r. uruchomiliśmy projekt pod nazwą „Na szlakach oporu w Bańskiej Bystrzycy”. Naszym celem było pokazanie mniej znanych, osobistych historii z czasów wojny, związanych z samym miastem. Na potrzeby projektu zatrudniliśmy aktorów-amatorów, aby zapewnić niezbędną „doznanie” epoki. Jednocześnie opracowaliśmy listę nieodzownych aspektów, które chcieliśmy uwzględnić:

1. Wszystkie opisywane/przedstawiane wydarzenia i osoby miały być ukazane w najdrobniejszych szczegółach (zachowanie, mowa, ubiór).
2. Goście mieli być częścią opowieści.
3. Historyk (nie zwykły przewodnik) miał przedstawiać odpowiednie tło historyczne oraz odpowiadać na pytania.
4. Wycieczki miały mieścić się w określonym limicie czasu.
5. Historia miała być przedstawiona dokładnie oraz być łatwa do zrozumienia.

Wycieczki zorganizowano tak, aby mieszkańcy miasta Bańska Bystrzyca mogli lepiej zrozumieć wydarzenia, które rozegrały się tam w czasie wojny. Chcąc odtworzyć atmosferę tamtego okresu, poprosiliśmy aktorów, aby wchodzili w interakcje ze zwiedzającymi, rozdawali ulotki oraz zachowywali się w sposób, w jaki mogłaby zachowywać się osoba w czasach wojny.

Kalište, Špania Dolina, Kremnica

W 2020 r. Muzeum nawiązało współpracę z oficjalną organizacją turystyczną miasta Bańska Bystrzyca. Naszym wspólnym celem było tchnięcie życia, przynajmniej na krótki czas, w jedną ze zniszczonych podczas II wojny światowej wsi – Kalište. Kalište jest narodowym zabytkiem kultury i jedyną wioską, która po zniszczeniu w czasie wojny w wyniku działań niemieckiego okupanta nigdy nie została odbudowana. Pozostali przy życiu mieszkańcy zostali przeniesieni do miasta Bańska Bystrzyca, gdzie wybudowano dla nich nową ulicę, którą nazwano Nowe Kalište. W miejscu, gdzie niegdyś stała wieś, można zobaczyć jedynie dwa zachowane budynki z wkomponowaną małą wystawą oraz ruiny dawnych zabudowań. Kalište jest bardzo odległym miejscem; dojazd z Bańskiej Bystrzycy zajmuje godzinę. Znajduje się wysoko w górach i jest dostępne tylko w okresie od późnej wiosny do wczesnej jesieni, kiedy droga nie jest pokryta śniegiem.

Z pomocą klubów historii wojskowości zorganizowaliśmy wydarzenie, dzięki któremu zwiedzający mogli

stać się częścią opowiadanej historii. Na początku grupa zwiedzających podążała za dwiema kobietami, które twierdziły, że przybyły z miasta Bańska Bystrzyca do wsi, aby przynieść wiadomość o powstaniu. Oczywiście kobiety były ubrane w historyczne stroje i wmieściły się w grupę zwiedzających. Następnie grupa przenosiła się do wsi, gdzie wolontariusze i rekonstruktorzy „wiedli” normalne, wiejskie życie. Kiedy kobiety informowały, że rozpoczęło się słowackie powstanie narodowe, cała wieś musiała przygotować się do wojny, czyli zebrać drewno, zrobić zapasy itp.

Pragnąc dać wyobrażenie, jak w tamtym czasie wyglądały takie przygotowania, do pracy włączano zwiedzających, którzy nosili z lasu do wioski worki i drewno o wadze 20 kg. Następnie do wioski wchodzili wolontariusze w historycznych mundurach, którzy również dawali zwiedzającym zadania do wykonania, aby im pomóc. Grupa stopniowo przemieszczała się po wiosce, docierając do różnych stacji, z których każda poświęcona była innemu aspektowi życia, aż do ostatniej, gdzie następował atak na wioskę. Dzięki temu zwiedzający mieli okazję przekonać się na własnej skórze, jak wyglądała sytuacja w czasie wojny. Program wzbudził duże zainteresowanie i wzięło w nim udział kilkaset osób.

Ze względu na zainteresowanie tego rodzaju wydarzeniami zaczęliśmy organizować podobne działania w innych miastach związanych z powstaniem na Słowacji, na przykład w Kremnicy i Španie Dolinie. W wydarzeniach tych udało nam się zapewnić udział jednego z ostatnich żołnierzy, którzy walczyli w Słowackim Powstaniu Narodowym. Wydarzenie w Španie Dolinie zakończyło się jego wystąpieniem, podczas którego przedstawił swoją historię. O swoim życiu opowiedział, stojąc tuż obok budynku, w którym leczono go po tym, jak został ranny w czasie wojny. Oczywiście wszystkie muzea zajmujące się historią II wojny światowej muszą mierzyć się z szybkim odchodzeniem świadków historii. Dlatego byliśmy bardzo szczęśliwi, że zorganizowaliśmy wydarzenie, podczas którego można było spotkać jedną z osób, które brały udział w powstaniu.

Podsumowanie

Działania tego rodzaju mogą mieć przemożny wpływ na muzea. Przede wszystkim, w naszym wypadku, z uwagi na duże zainteresowanie tymi wydarzeniami Muzeum zyskało wielu nowych odwiedzających. Po dwóch latach zwróciły też na nas uwagę media i w 2022 r. wszystkie te wydarzenia zostały przedstawione w dwóch najważniejszych stacjach telewizyjnych

w głównych wieczornych serwisach, co wpłynęło na jeszcze większe zainteresowanie. Oczywiście tego rodzaju wydarzenia pomagają poszerzać wiedzę historyczną zwiedzających oraz zwiększają zainteresowanie pracą muzeów. Należy wspomnieć, że wysiłek organizacyjny może być rozłożony na uczestników,

zwłaszcza na kluby historii wojskowości, których członkowie bardzo angażują się w takie wydarzenia, a tego rodzaju aktywność może też być dla nich nowym wyzwaniem. Wreszcie działania te można jeszcze bardziej udoskonalić poprzez współpracę z gminami, innymi muzeami oraz organizacjami kulturalnymi.

HISTORYCZNE MUZEUM DESANTU NA SYCYLII 1943

Salvatore Maltese

HISTORYCZNE MUZEUM DESANTU
NA SYCYLII 1943, SYCYLIA



Kompleks muzealny

Kompleks muzealny Le Ciminiere powstał dzięki odnowieniu dawnej rafinerii siarki. Budynek architektury przemysłowej celowo przekształcono w przestrzeń kulturalną i społeczną. Mieszczą się tam następujące muzea: Historyczne Muzeum Desantu na Sycylii 1943, Muzeum Kina, wystawa stała „La Gumina” przedstawiająca kolekcję starożytnych sycylijskich map topograficznych oraz Muzeum Starożytnych Przyrzędów Piśmienniczych.

Znaczenie Sycylii jako śródziemnomorskiego ośrodka rozwiązywania konfliktów wojennych jest udokumentowane w historii ludzkości. W rzeczywistości duże znaczenie Sycylii polega nie tylko na jej centralnym położeniu, ale także na trójkątnej budowie morfologicznej wyspy (zasadnicza płaska powierzchnia, którą można obrysować, łącząc trzy linie, co w rezultacie daje dobrą pozycję obronną).

Należy pamiętać, że zakładanie starożytnych miast opierało się na trzech filarach: łatwa do obronienia i ufortyfikowana morfologia terytorialna, źródła wodne obecne wewnątrz murów miejskich, potrzebne do wytrzymania oblężeń oraz możliwość przybycia do miasta lub w jego pobliżu w każdych warunkach pogodowych. Tym samym w wielu miastach były dwa porty, tak jak w przypadku Taranto i Syrakuzy.

Z uwagi na powyższe uwarunkowania Sycylia na przestrzeni wieków nieustannie przyciągała ludy zainteresowane opanowaniem Morza Śródziemnego, stąd kolejne rządy Sycylijskich, Kartagińskich, Greków, Rzymian, Bizantyjskich, Arabów, Normanów, Szwabów, Aragońskich, Andegawenów czy Burbonów.

Warto zaznaczyć, że nie przez przypadek Sycylię zawsze określano mianem „kolebki cywilizacji”. Na całym jej terytorium można znaleźć wiele śladów archeologicznych i rozległe podwodne eko-muzea wzdłuż wybrzeży. Wyspa, otoczona trzema morzami, wychodzi odpowiednio na trzy kontynenty: Europę, Afrykę i Amerykę. Sycylię definiuje więc liczba „3”.

Historyczne Muzeum Desantu na Sycylii 1943

Historyczne Muzeum Desantu na Sycylii 1943, zainaugurowane w grudniu 2002 r., w swoim ujęciu muzeograficznym jest muzeum dydaktycznym stworzonym jako miejsce ochrony i umacniania pamięci o bitwie o Sycylię, która zapoczątkowała wyzwolenie wyspy i całego terytorium Włoch spod okupacji nazistowskiej i dyktatury faszystowskiej.

Zainspirowane myślą Alberta Garlandiniego, przewodniczącego Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), muzeum ma być „nośnikiem silnych wartości etycznych

w poszanowaniu różnorodności i demokracji, promującym swobodną wymianę idei, walczącym z wszelkimi przejawami dyskryminacji oraz broniącym nowych tożsamości społecznych”, zajmując się „ochroną dziedzictwa kulturowego, materialnego i niematerialnego, obecnego na tym terenie” oraz pomagając zdefiniować ideę „muzeum rozproszonego”, jakże bliską współczesnej muzeologii.

Konferencja w Casablance odbyła się w styczniu 1943 r., a po niej, 10 lipca tego samego roku, Amerykanie, Brytyjczycy, Kanadyjczycy, Australijczycy i Nowozelandczycy wylądowali na Sycylii wzdłuż wybrzeża Zatoki Geli, od Licata do Scoglitti, od Punta Secca do Portopalo, napotykając silny opór ze strony włoskich dywizji Livorno i niemieckich dywizji SS Hermann Göring. Kampania aliantów, mająca na celu wyzwolenie Sycylii, miała zakończyć się w ciągu następnych 39 dni.

Prezentowane zbiory Muzeum, zakupione w fazie tworzenia instytucji, zostały później powiększone o darowizny od osób prywatnych, włoskich podmiotów oraz Armii Kanadyjskiej, a także o te użyczone przez były Okręg Wojskowy w Katanii i instytucje kulturalne, takie jak Augusta Piazzaforte, Włoski Czerwony Krzyż, Archiwum Państwowe w Katanii oraz Miejskie Archiwum Historyczne Miast Caltagirone i Paternò.

W 2013 r. z okazji 70. rocznicy lądowań aliantów na Sycylii powstała wystawa Phila Sterna „Sycylia 1943” składająca się z filmów, fotografii, relacji świadków, broni, mundurów, przedmiotów z epoki, map, gazet, „immersyjnych” modeli pejzaży miejskich (mały skwer ze sklepami i budynek Casa del Fascio, schron przeciwlotniczy, bunkry i zniszczone w bombardowaniach budynki cywilne) oraz rekonstrukcji scen z życia na froncie (operacje w polowej sali operacyjnej w namiocie,

kontakty przez radionadajnik, spożywanie tzw. *rancio*, czyli racji żywnościowych). Na wystawie można było również zobaczyć woskowe figury bohaterów tych wydarzeń wykonane przez pracownię Muzeum Figur Woskowych Madame Tussauds, takich jak: Franklin D. Roosevelt, Winston Churchill, Wiktor Emmanuel III, Benito Mussolini, Adolf Hitler, a także generał Giuseppe Castellano i dowódca Walter Bedell Smith wewnątrz namiotu, w którym 8 września 1943 r. w Cassibile podpisali zawieszenie broni.

Wszystkie te wystawy dokumentują etapy posuwania się wojsk alianckich i kolejność walk w Katanii, Mesynie, Palermo, Agrigie, Floridii, Troinie i innych ośrodkach. Narracja zaś kończy się obrazem brytyjskiego cmentarza znajdującego się u wrót Katanii, gdzie spoczywają szczątki poległych; na monitorze umieszczonym obok rzeźby z brązu przewijają się ich nazwiska.

Od 2017 r. Muzeum wzbogaciło przestrzeń wystawienniczą, włączając do wystawy głównej salę Phila Sterna o powierzchni 500 m², która składa się z ponad 70 fotografii Phila Sterna (1919–2013) oraz kilkunastu innych świadectw fotograficznych, których autorami są Nick Parrino i Robert Capa. Jako korespondenci wojenni armii amerykańskiej, Stern i inni dokumentowali operacje desantowe, które rozegrały się między 9 a 10 lipca 1943 r. Niektóre z tych zdjęć zostały prawdziwymi ikonami (np. żołnierz z fotografii Sterna z papierowym przewodnikiem po Sycylii na plecaku lub stary sycylijski, malutki wieśniak wskazujący kierunek amerykańskiemu żołnierzowi). Po zakończeniu II wojny światowej wspomniani autorzy zostali słynnymi fotoreporterami dokumentującymi polityków oraz znane osobistości amerykańskiej sceny rozrywkowej.

PROGRAM EDUKACYJNY MUZEUM BITEW BOŻONARODZENIOWYCH

Roberts Līnis

ŁOTEWSKIE MUZEUM WOJNY
ODDZIAŁ MUZEUM BITEW
BOŻONARODZENIOWYCH, ŁOTWA



Wczesnym rankiem 5 stycznia 1917 r. rozpoczyna się największa bitwa I wojny światowej na terytorium Łotwy. Określenie Bitwy Bożonarodzeniowej bierze się z różnic w kalendarzu ówczesnej Rosji. Tego, którym posługujemy się dzisiaj, używa się w krajach katolickich od 1582 r. Nazywamy go kalendarzem gregoriańskim. Natomiast Rosja, jako kraj prawosławny, do 1918 r. używała tzw. kalendarza juliańskiego, a między tymi dwoma kalendarzami jest dwutygodniowe przesunięcie. Tak więc dla Łotyszy, należących do Imperium Rosyjskiego, według obecnie używanego kalendarza gregoriańskiego 5 stycznia 1917 r. było w tamtym czasie 23 grudnia 1916 r. Najcięższe walki rozgrywają się w pierwszych dniach operacji, w tygodniu świątecznym, stąd też wydarzenie to nazywamy Bitwami Bożonarodzeniowymi. Istnieje też jego inna nazwa, która wzięła się od najdalszego punktu geograficznego: miasta Mitawa (obecnie Jelgawa) wymienionego w rozkazach pisemnych. Dlatego nazwa używana w języku rosyjskim to *Митавская операция* (operacja mitawska). W języku niemieckim bitwa ta otrzymała nazwę Aa-Schlachten [walki na rzece Lelupa].

Utworzenie jednostki strzelców łotewskich w ramach rosyjskiej armii cesarskiej następuje w sierpniu 1915 r. Idea jest prosta. Miejscowi są bardzo zmotyw-

wani do walki z najeźdźcami i dobrze znają teren. Ponieważ Łotysze są bardzo zmotywowani, we wrześniu 1916 r. bataliony zostają przekształcone w pułki. Bitwy Bożonarodzeniowe to jedyne wydarzenie z okresu I wojny światowej, w którym wszyscy Łotysze działają (walczą) wspólnie w jednym miejscu i czasie. Podczas nocnego ataku z zaskoczenia przenikają na niemiecką linię i w kolejnych walkach ponoszą ciężkie straty. W rezultacie strzelcy łotewscy zyskują reputację zdolnych wojowników, ale tracą ponad jedną trzecią pierwotnych sił.

Pole bitewne znajdowało się na dużym obszarze bagiennym. Użytkowano je do września 1917 r. Przed II wojną światową na jego terenie wybudowano kilka nowych dróg i przeprowadzono prace melioracyjne. Poziom wody obniżył się i zaczął wyrastać las, który możemy oglądać dzisiaj. Po II wojnie światowej teren pozostał bagnisty i nie nadawał się do celów rolniczych. Wszystko to sprawiło, że budowle fortyfikacyjne, ziemianki, drogi z czasów wojny i pozostałości stanowisk artyleryjskich zachowały się w dobrym stanie i widać je na tym terenie.

Muzeum Bitew Bożonarodzeniowych powstało w 2007 r. jako oddział Łotewskiego Muzeum Wojny. Usytuowane jest za niemiecką linią obrony. Muzeum

ma ekspozycje wewnętrzne, a także plenerowe, które są dostępne po godzinach otwarcia. Znajdujemy się w odległości 52 km od stolicy kraju, Rygi, i około 25 km od miasta Jełgawa. Najbliższy przystanek autobusowy jest oddalony o 7 km, dlatego przyjeżdżający komunikacją miejską są rzadkością.

Niemniej jednak rocznie odnotowujemy 13–15 tys. zwiedzających, co jest dość znaczącą liczbą. Do tego roku [2022] napływ gości obsługiwało dwóch historyków; od 2022 r. jest ich trzech. Zwiedzanie naszego Muzeum jest bezpłatne, ale jeśli ktoś życzy sobie zwiedzić je z przewodnikiem lub chce skorzystać ze specjalnego programu edukacyjnego, musi zapłacić.

Muzeum dysponuje dwiema typowymi ofertami dla zwiedzających – bardziej tradycyjnymi wycieczkami oraz specjalnym programem edukacyjnym opartym na działaniu. Zarówno wycieczki, jak i programy edukacyjne cieszą się dużą popularnością, ponieważ wiele szkół włącza wizytę w Muzeum do szkolnego programu nauczania historii. Na przykład w 2019 r., przed pandemią COVID-19, zorganizowaliśmy 203 wycieczki i 171 programów edukacyjnych.

Wycieczka jest częścią klasycznej oferty muzealnej. Jako przewodnicy muzealni nosimy mundury armii rosyjskiej z okresu I wojny światowej z odznakami strzelców łotewskich. Tworzy to szczególną, bardziej autentyczną atmosferę w Muzeum. W ramach informacji muzealnej w okolicznych lasach można jeszcze znaleźć amunicję z czasów I wojny światowej. Dlatego zawsze przekazujemy informacje, co robić w przypadku znalezienia w okolicy niewybuchów. Cztery lata temu w najbliższym sąsiedztwie Muzeum eksplodował pocisk artyleryjski 150 mm.

Jak wygląda nasz program edukacyjny? Gdy grupa przybywa, mówię: „Witam, nazywam się Roberts Linis, jestem historykiem i chciałbym zaproponować wam grę. Wybuchła I wojna światowa i zostaliście powołani do wojska. Jesteście poborowymi, a ja jestem waszym instruktorem”. Na początku przebywamy na zewnątrz. Zwiedzający ustawiają się w szeregu i zostają zapoznani z zasadami: za drobne przewinienia dyscyplinarne pięć pompek (np. za ręce w kieszeniach lub niezachowanie ciszy, gdy mówię itp.), za poważne przewinienia dyscyplinarne 10 pompek (np. za wulgarne słowa). Jeśli ktoś nie zgadza się z tymi zasadami, zawsze istnieje możliwość powrotu do autokaru. NATYCHMIAST! Jeśli ktoś ma zbyt dużo do powiedzenia, lekceważy zasady lub rozprasza innych, to znowu polecenie dla łobuza – opuścić grupę i udać się do autokaru. Po tym pojawia się informacja, że w czasach I wojny światowej karą byłoby kilkukrotne spoliczkowanie zamiast pięciu

pompek, bicie kijem zamiast 10 pompek i kilka dni w celi zamiast siedzenia w autokarze.

Następnie dzielimy zwiedzających na dwie drużyny. Każda wybiera swojego kapitana i nadaje nazwę drużynie przeciwnej. W końcu jednak drużyny same otrzymują wybrane przez siebie nazwy, więc jest to mała lekcja – nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe. Jeśli wybierzesz brzydką nazwę dla przeciwnej drużyny, to tak naprawdę sam będziesz musiał jej używać.

Pierwsza musztra to „Przeciąganie liny”. Najważniejsze jest, żeby trzymać nauczycieli z daleka i dać szansę kapitanom na dowodzenie i popełnianie błędów. Tutaj można prowadzić takie ćwiczenia w bezpieczny sposób. Kolejna konkurencja jest na refleks i nosi nazwę „Granaty”. Obie drużyny są ustawione naprzeciwko siebie, jeden do jednego. Wszyscy kucają, a ja wydaję polecenia: głowa, kolano lub stopa, co znaczy, że muszą dotknąć tej części ciała. Kiedy wydam polecenie „Granat!”, muszą go złapać szybciej od przeciwnika. W tej grze sprawdzamy, która drużyna jest najszybsza. Trzecia gra to „Wyścig do Muzeum”. Obie drużyny stają równolegle w kolumnach w odległości 20 m od wejścia do Muzeum. Każdy dostaje jeden okrągły drewniany talerz, na którym może stanąć. Kapitanowie otrzymują jeden dodatkowy talerz. Gdy każdy robi krok do przodu, na końcu kolumny zostaje jeden wolny talerz, który ostatnia osoba może podnieść i przekazać kapitanowi. Kiedy obie drużyny nabiorą odpowiedniego tempa, dodaję co najmniej jeden dodatkowy talerz, żeby im poprzekadzać. Drużyna, która pierwsza dotrze do Muzeum, wygrywa. Pewnie nigdy nie widzieliście instytucji, w której zwiedzający krzyczą „SZYBCIEJ! SZYBCIEJ!”, aby dostać się do środka.

Po wejściu do Muzeum kontynuujemy wycieczkę. Podczas rozmowy o niewypałach rozdajemy prawdziwe granaty ręczne, a ja pytam grupę: „Co zrobić, kiedy zobaczycie coś takiego?”. Dyskutujemy o bezpieczeństwie, potem o drutach kolczastych, pociskach artyleryjskich, odłamkach, a następnie o konkretnych rodzajach fortyfikacji będących jedyną możliwością obrony pozycji na terenach bagiennych.

Po wycieczce idziemy na nasz poligon. Mijamy ziemiankę i mur niemiecki z betonowym stanowiskiem karabinu maszynowego. Pierwszym miejscem ćwiczeń jest labirynt, a w nim trzy konkurencje: 1) poznaj labirynt – po prostu go przebiegnij; 2) przebiegnij przez labirynt od tyłu; 3) przejdź przez labirynt, tworząc „ludzki łańcuch” i nie przerywaj tego łańcucha.

Ostatni element musztry to szturm przez „pole z drutu kolczastego”. Pole składa się z 10-metrowych lin; przeskakiwanie przez nie, ze względów bezpieczeństwa,

jest zabronione. Jeśli zostaje czas, wykonujemy ostatnie ćwiczenie – zwiad. Zwiedzający muszą przejść 700-metrową ścieżką do „Miecza” (obelisku pokazującego przełamanie pozycji niemieckich) i z powrotem. Mają odszukać przedmioty z czasów I wojny światowej ukryte na okolicznym terenie. Po powrocie – zdają mi relację z odnalezienia przedmiotów. W sumie zajęcia trwają 1,5–2 godziny i odbywają się w pobliżu Muzeum. Taki program edukacyjny jest bardzo atrakcyjny dla uczestników; mamy mnóstwo pozytywnych opinii. Na przykład w listopadzie, kiedy obchodzimy Dzień Niepodległości Łotwy, musimy zredukować grupy. Z takiego programu edukacyjnego mogą skorzystać goście od 6. do 99. roku życia. Oczywiście w niektórych przypadkach go modyfikujemy. Oferujemy również świętowanie urodzin w takim wydaniu. Naszą dodatkową atrakcją jest oznakowana ścieżka o długości 7,2 km, która prowadzi przez teren pola bitewnego. Wzdłuż ścieżki znajdują się plakaty informacyjne o wydarzeniach i tamtejszych obiektach. To doświadczenie daje zwiedzającym szansę na zrozumienie, w jaki sposób na polu bitewnym rozmieszczono punkty dowodzenia. Zwiedzający mogą m.in. uzyskać informacje o odznaczeniach wojskowych lub przeczytać kilka wspomnień o nocnych atakach. Na razie w języku łotewskim. Jeśli nasze Muzeum odwiedzają rodziny z dziećmi, proponujemy im tzw. „ścieżkę zwiadowczą”. Jest tam mapa z kilkoma zadaniami. Na przykład w określonym miejscu należy znaleźć pocisk artyleryjski, oszacować jego wagę i odpowiedzieć na pytanie: „Jak daleko można go wystrzelić?” lub zorientować się, jak daleko znajduje się zaznaczone drzewo itp. Na końcu można sprawdzić poprawność swoich odpowiedzi. Ścieżka prowadzi przez całe Muzeum i ekspozycję plenerową. Zwykle zabawę rozpoczynają dzieci, ale w pewnym momencie pałeczkę przejmują jeszcze bardziej zainteresowani rodzice.

Innym sposobem na przyciągnięcie zwiedzających są biegi na orientację. Raz w roku w okolicach Muzeum organizujemy taki bieg. We współpracy z Federacją Biegów na Orientację przygotowaliśmy stacjonarny poligon na orientację. Zwiedzający otrzymują od nas mapę, ściągają aplikację na telefon i w miarę skanowania pierwszego kodu QR START otrzymują bonusowe informacje, zdjęcia, a aplikacja zaczyna odliczać czas. Po odwiedzeniu punktów na mapie i zeskanowaniu kodu QR META użytkownik otrzymuje informacje o uzyskanym czasie itp. Jest to więc dobra okazja na wypróbowanie własnych sił w biegach na orientację i zrozumienie, na czym one polegają. Kolejną grupą ludzi, którą mamy w naszym Muzeum, są biegacze długodystansowi po ścieżkach leśnych. Każdej jesieni spotykają się w naszym Muzeum, aby pobiec dla Łotwy.

Są też inne sposoby, którymi staramy się przyciągać odwiedzających. Pierwszą rzeczą jest miejsce na ognisko. Grupy odwiedzających, zazwyczaj po zakończeniu wycieczki i programu edukacyjnego, chcą skorzystać z możliwości upieczenia kiełbasek i zjedzenia posiłku. Jest to moment na złapanie oddechu, rozejrzenie się po okolicy. Jeśli nie mamy grup, ale zwiedzający komunikują nam, że chcieliby rozpalić ognisko, to je organizujemy. W ten sposób chcemy pokazać, że każdy jest u nas mile widziany.

Przyszłość. Za dwa-trzy lata planujemy odnowić linię fortyfikacji niemieckich, a na wystawie zewnętrznej pokazać jeszcze kilka detali z okresu I wojny światowej. Wystawa wewnętrzna najprawdopodobniej również zostanie przebudowana.

Są to działania, które pozwalają przyciągać co roku wielu zwiedzających i otrzymują bardzo pozytywne referencje zarówno od rodzin i uczniów, jak i nauczycieli. Doceniają oni kreatywne i edukacyjne sposoby opowiadania zarówno o heroicznym momencie z historii Łotwy, jak i o wojnie, bitwach i realiach życia żołnierza.

MUZEUM MARYNARKI WOJENNEJ PERU

Captain John Rodriguez Asti

MUZEUM MARYNARKI WOJENNEJ
PERU, PERU



Lokalizacja

Muzeum Marynarki Wojennej Peru znajduje się w regionie Callao, w pobliżu miasta Lima, stolicy Peru. Nasze Muzeum jest otwarte od wtorku do niedzieli, w godz. 9–16.

O naszej Misji

Muzeum Marynarki Wojennej Peru gromadzi, konserwuje, prezentuje i interpretuje historyczne artefakty związane z marynarką wojenną w celu informowania o historii peruwiańskiej marynarki wojennej, edukowania personelu marynarki wojennej i ogółu społeczeństwa i rozpowszechniania wiedzy, tak aby umożliwić zrozumienie znaczenia peruwiańskiej potęgi morskiej w historii i jej wkład w krajowe interesy morskie.

Zatoka Callao jako pole bitewne

Zatoka Callao jest miejscem, w którym od czasów kolonialnych rozegrało się wiele bitew, np.:

- Oblężenie i atak holenderskiej floty w 1624 r.,
- Atak okrętów admirała Cochrane'a podczas walki o niepodległość Peru w 1820 r.,
- Bitwa z 2 maja 1866 r. między flotą hiszpańską a peruwiańskimi siłami morskimi i lądowymi podczas wojny między oboma krajami,
- Chilijskie ataki i blokady podczas wojny między Chile i Peru w 1880 r.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że podczas wojny między Peru a Hiszpanią w 1866 r. polski inżynier

Ernest Malinowski odegrał bardzo ważną rolę w projektowaniu i przygotowaniu obrony portu Callao. Malinowski przybył do Peru, aby pracować nad budową pierwszej kolei transandyjskiej. Oczywiście jego nazwisko pojawia się na naszej wystawie.

Historia

Muzeum Marynarki Wojennej zostało założone 30 listopada 1958 r. dzięki staraniom jego założyciela, kapitana Julio Elíasa Murguía. Przez pierwsze cztery lata Muzeum działało w sali przydzielonej Szkole Marynarki Wojennej Peru, ale w lipcu 1962 r. rozpoczęło działalność w Callao, obecnej siedzibie głównej, w dwóch salach przekazanych przez Centrum Marynarki Wojennej Peru. Należy zauważyć, że pierwotnie w tym miejscu działał stary Arsenał Marynarki Wojennej, którego początki sięgają końca XVIII w. W tym miejscu w całej historii Peru pracowało wielu naszych bohaterów. Bez wątpienia jest to źródłem inspiracji w naszej pracy.

O naszej Organizacji

Obecnie, w wyniku pandemii COVID-19, Muzeum Marynarki Wojennej wciąż ma mniejszą liczbę pracowników. Pracuje tu 17 osób; czterech cywilnych zawodowych urzędników odpowiedzialnych za muzealnictwo, edukację, badania historyczne oraz jednostki administracyjne, a pozostałych 13 za jednostki pomocnicze i konserwacyjne.

Wystawa stała

W ostatnim czasie dzięki powierzchniom przekazanych przez Centrum Marynarki Wojennej Muzeum powiększyło wystawę. Ekspozycja muzealna obejmuje osiem sal stałych i salę wystaw czasowych.

Wystawa muzeograficzna została rozszerzona chronologicznie, a jej sale ekspozycyjne przedstawiają się następująco:

- Sala Okresu Prekolumbijskiego,
- Sala Wicekrólestwa Peru,
- Sala Niepodległości i Republiki, XIX w.,
- Sala Republiki, XIX w.,
- Sala Pierwszej Republiki,
- Sala Drugiej Republiki,
- Sala Współczesnej Marynarki Wojennej,
- Sala Artylerii Marynarki Wojennej XIX w.

Wystawa czasowa

W sali wystaw czasowych pokazywane są wystawy na tematy związane z różnymi działaniami marynarki wojennej, które miały miejsce w Peru. W tym roku [2022], między kwietniem a lipcem, zrealizowaliśmy wystawę „Wkład Marynarki Wojennej Peru i Morskich Usług Przemysłowych w rozwój peruwiańskiego przemysłu morskiego”, a następnie wystawę „Rada Hydrografii i Nawigacji i jej wkład w rozwój kraju”. Obecnie nasza najnowsza wystawa dotyczy Peruwiańskiego Urzędu Morskiego.

Nasza kolekcja

Kolekcja muzealna składa się z ponad 700 eksponatów i jest podzielona na:

- *Statki morskie i handlowe*
Kolekcja modeli różnych jednostek morskich i handlowych w służbie Marynarki Wojennej Peru oraz Marynarki Handlowej Peru.
- *Sztuki piękne*
Kolekcja obrazów i rzeźb przedstawiających sceny bitew morskich, okręty i łodzie, a także portrety wielkich bohaterów zapisanych w historii marynarki wojennej Peru.
- *Sztuka dekoracyjna*
Kolekcja mebli, ceramiki, biżuterii i innych przedmiotów, z których wiele związanych jest z morzem zarówno ze względu na reprezentowaną tematykę, jak i zastosowanie.
- *Broni i artyleria*
Kolekcja broni artyleryjskiej i drobnej broni, składająca się z egzemplarzy pochodzących z jednostek morskich lub lądowej artylerii morskiej. Składa się

również z broni siecznej używanej na pokładach jednostek morskich.

- *Przyrządy nawigacyjne*
Kolekcja przyrządów używanych w astronomii i nawigacji, takich jak kompasy, sekstanty, chronometry i inne elementy wspomagające nawigację.
- *Falerystyka i numizmatyka*
Muzeum Marynarki Wojennej ma kolekcję pamiątkowych monet i medali związanych z tematyką morską.
- *Symbolika i mundury*
Kolekcja flag, mundurów, odznak, ozdób i dekoracji, które w większości należą do osobistości, które wyróżniły się podczas służby w marynarce wojennej.
- *Etnografia*
Kolekcja eksponatów głównie pochodzenia prekolumbijskiego, odnoszących się do kultur związanych z morzem. Przedstawione są codzienne sceny z działalności morskiej.

Pozostałe działania

Muzeum Marynarki Wojennej, poza prezentowaniem obiektów w różnych salach, prowadzi szereg działań kulturalnych, takich jak warsztaty dla młodzieży w wieku szkolnym, warsztaty z węzłów marynarskich czy sygnałów morskich.

Muzeum uczestniczy również w renowacji i konserwacji zabytków, odrestaurowując, przy wsparciu stowarzyszeń cywilnych, artylerię morską z XIX w., używaną w niektórych wojnach, w których brało udział Peru.

Plany na przyszłość

W 1998 r. opracowano projekt przebudowy całego Muzeum, aczkolwiek przeprowadzono ją jedynie częściowo. W ostatnim czasie przyjęliśmy tamtą koncepcję za punkt odniesienia i zaplanowaliśmy wznowienie projektu z modyfikacjami i aktualizacjami oraz z włączeniem interaktywnego sprzętu w celu zwiększenia atrakcyjności wystawy. W ramach tego zadania przeprowadzamy obecnie korektę scenariusza muzeograficznego w celu jego aktualizacji i odnowienia oferty muzealnej.

Ponadto rozpoczęliśmy proces reorganizacji administracyjnej, który będzie skupiał się na strukturze organizacyjnej Muzeum zgodnej z naszą Misją i dzięki któremu będziemy dysponować personelem niezbędnym do bardziej stosownego zarządzania instytucjonalnym dziedzictwem historycznym.

Kolejny z naszych problemów stanowi pozyskiwanie odpowiednich dochodów na funkcjonowanie i działalność Muzeum. Pracujemy też i nad tą kwestią, mając

na uwadze założenie zarządu lub fundacji, co pozwoli nam otrzymywać darowizny od podmiotów prywatnych.

Podsumowując, starałem się pokrótce wyjaśnić układ i strukturę instytucji oraz podkreślić najpilniejsze kwestie do rozwiązania, które zidentyfikowałem

w ciągu tych 12 miesięcy zarządzania naszym Muzeum Marynarki Wojennej. Wiele z tych celów jest związanych z funkcjami, które każde muzeum musi rozwijać i które, bez wątpienia, były tymi, które nasz założyciel w tamtym czasie obrał za cel.



PANEL 4

**NARRACJE MUZEALNE O WIELKICH
BITWACH W OBLICZU WYZWAŃ
WSPÓŁCZESNEGO MUZEALNICTWA**

ROZUMIENIE HISTORII POPRZEZ NARZĘDZIA ONLINE

Karol Szejko

**MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ
W GDAŃSKU, POLSKA**



Moja prezentacja dotyczy zagadnienia obecnego podejścia do nauczania historii i narzędzi, jakich powinniśmy używać, żeby ludzie trochę lepiej ją rozumieli. Od 2017 r., odkąd nasze muzeum zostało otwarte, odwiedziło je 2,3 mln osób, wliczając w to czas pandemii, kiedy muzeum było zamknięte. Natomiast liczba użytkowników zaangażowanych w czasie pandemii w treści muzealne publikowane online wynosi 35 mln. Jeśli weźmiemy więc te dwie liczby, 2,3 mln i 35 mln, to odpowiedź na pytanie, jaką drogą podążać, wydaje się oczywista – to droga cyfrowa.

Kiedy zaczęła się pandemia COVID-19, w muzeum zdecydowano, że musimy utrzymać zainteresowanie treściami muzealnymi, a najlepszym, i jedynym, sposobem było publikowanie treści online. Po powzięciu tej decyzji wszystkie działy rozpoczęły intensywne prace nad tworzeniem treści, które mogły być publikowane codziennie w naszych mediach społecznościowych oraz na naszej stronie internetowej: muzeum1939.pl. To wielkie osiągnięcie. Postanowiliśmy uruchomić projekty online obejmujące wystawy, artykuły, historyczne cykle tematyczne, a także lekcje edukacyjne dla dzieci. Odnieśliśmy ogromny sukces. Drogą do celu było zachęcenie ludzi do poznawania historii w przystępny sposób i sprawienie,

by powrócili do muzeum po pandemii. Drugie zadanie – opracowania dostępu do tych treści – nie było zbyt trudne; potrzebny był tylko zespół ekspertów ds. technologii i nasz zespół muzealny, który stanął na wysokości zadania.

Najważniejsze było odnalezienie sposobu na dotarcie poprzez treści online do różnych grup wiekowych, co okazało się trudniejsze. Uruchomiliśmy różne projekty cyfrowe – niektóre z nich związane z naszym forum (Światowe Forum Muzeów Pół Bitewnych, WBMF), a niektóre z Westerplatte, które stało się rdzeniem narracji muzeum w ciągu ostatnich dwóch lat, zwłaszcza że trwają prace nad nowym Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r., którego pierwsze ogniwo zostanie pokazane w listopadzie 2022 r. wraz z otwarciem nowego cmentarza polskich żołnierzy, których szczątki odnaleziono na Westerplatte podczas prac archeologicznych.

Niektóre z projektów online

Pomysł organizacji WBMF pragnęliśmy kontynuować pomimo pandemii COVID-19. Kiedy uderzyła, druga edycja forum była już prawie gotowa. Niestety, nie mogliśmy zorganizować go w 2020 r., ale postanowiliśmy utrzymać ideę WBMF w sieci. Nie było

to łatwe, ponieważ WBMF zrzesza ścisłe grono ekspertów rozmawiających na bardzo konkretny temat, jakim są światowe pola bitewne. Postanowiliśmy więc pójść nieco w stronę historii popularnej i uruchomić platformę internetową łączącą te dwie kwestie – treści *stricte* naukowe i treści z zakresu historii popularnej.

Po pierwsze wpadliśmy na pomysł opublikowania platformy w dwóch językach: polskim i angielskim w celu dotarcia do odbiorców poza Polską. Projekt przewidywał dostęp do różnych funkcji, które są popularne zwłaszcza wśród młodszych pokoleń. Wynajęliśmy firmę zewnętrzną do zaprojektowania modeli 3D przedstawiających uczestników bitew; modele 3D można teraz oglądać na profilu muzeum WWII Museum na platformie sketchfab.com. Chcieliśmy również pójść w stronę nieco bardziej graficzną, ponieważ, jak wiemy, współcześnie młodzi ludzie mają dostęp do, w zasadzie każdej, treści (nie tylko historycznej) poprzez obrazy praktycznie pozbawione tekstu. Chcieliśmy dać im coś, co zainteresowałoby ich historią, w postaci projektu graficznego obejmującego Westerplatte, ale także inne bitwy na przestrzeni dziejów.

Projekt „Cyfrowe Westerplatte”, w ramach szerszego projektu cyfrowego dotyczącego półwyspu, przenosi nas w to miejsce i pozwala na wirtualne „wejście” do budynków i spacer po polu bitewnym w dniu 1 września 1939 r. Odtworzyliśmy także pierwsze chwile ataku niemieckich nazistowskich wojsk na Wojskową Składnicę Tranzytową na Westerplatte i stworzyliśmy funkcję, dzięki której można przeżyć pierwsze sekundy wojny oczami zawiadowcy stacji Westerplatte Wojciecha Najsarka. Jeśli chodzi o platformę WBMF, to oczywiście wątkiem wiodącym jest treść dotycząca Westerplatte, ale prezentujemy też inne bitwy. Wszystko zostało udostępnione przez stronę internetową: WBMF.online.

Podsumowując, uważamy, że stworzyliśmy treści, które są ciekawe i ciekawie zaprojektowane oraz zachęcają młodych ludzi do większego zagłębienia się w świat historii. Jak dotąd na platformie Sketchfab odtworzyliśmy w 3D postacie 30 żołnierzy i 70 artefaktów muzealnych. To nie lada wyczyn. Stworzenie jednego modelu 3D wymaga wielu godzin pracy, a nam w czasie pandemii COVID-19 udało się to osiągnąć w stosunkowo krótkim czasie. Użytkownicy platformy to doceniają, co widać po statystykach odwiedzin strony. Projekt otrzymał też wyróżnienia, np. w kategorii „Najlepsze rozwiązanie technologiczne” w konkursie „Orzeł Innowacji” organizowanym przez wiodący polski dziennik „Rzeczpospolita”.

Jednym z kolejnych wyjątkowych projektów był cykl audycji o wielkich bitwach, których można słuchać za

pośrednictwem strony internetowej WBMF. Audycje powstały we współpracy z naszymi partnerami z forum. Nagrali swoje treści w Londynie, Niemczech, we Francji i przesłali je do nas, a my połączyliśmy je z wypowiedziami naszych muzealników mówiących o wybranych bitwach na przestrzeni dziejów. Są to wysoko edukacyjne treści; posłuchać można nie tylko narracji o bitwie, ale także uzyskać dostęp do transkryptów, z których mogą skorzystać nauczyciele w szkołach. Transkrypty dostępne są zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Można je pobrać za pośrednictwem naszej strony internetowej WBMF.

Szczycimy się tym, że uruchomiliśmy również projekt edukacyjny dla szkół. Nosi nazwę „Pierwsza bitwa II wojny światowej – Westerplatte”, a dostęp do niego można uzyskać poprzez naszą muzealną stronę internetową lub poprzez gogle 3D w czasie zajęć edukacyjnych w muzeum. Jest to gra, w której dzieci lub użytkownicy mogą poruszać się po Westerplatte od punktu do punktu i rozwiązywać zadania.

Na naszej muzealnej wystawie znajduje się też wystawa dedykowana dzieciom o nazwie „Podróż w czasie”. Ukazuje terror i grozę II wojny światowej oczami dzieci. Na wystawie mamy trzy pokoje, a każdy z nich pokazuje inny okres między 1939 r. a 1945 r. Pierwszy pokój prezentuje przedwojenne życie przeciętnej polskiej rodziny z klasy średniej; w drugim ten sam pokój odzwierciedla okres niemieckiej okupacji i wojny; trzeci pokój odtwarza rzeczywistość po jej zakończeniu. W tych salach dzieci mogą rozwiązywać zadania i dotykać przedmiotów. Oczywiście w większości są to repliki, ale ponieważ wyglądają jak prawdziwe, dzieci i młodzież zdobywają praktyczne doświadczenie. Ogromny sukces odnieśliśmy w wypadku szkół korzystających z tych pokoi.

Ponieważ w czasach pandemii COVID-19 projekt „Podróż w czasie” okazał się nieadekwatny, zdecydowaliśmy się na formę cyfrową. Dostęp do pomieszczeń wystawowych można było uzyskać online i tam też wejść w interakcje z obiektami. Z tej zawartości skorzystały tysiące osób, a statystyki pokazują zaangażowanie użytkowników online osiągnięte, kiedy trzeba było zamknąć muzeum. Wystarczy spojrzeć na 2 terabajty danych wygenerowanych podczas działalności online Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Zaobserwowaliśmy też duże zaangażowanie użytkowników w mediach społecznościowych i czujemy, że dzięki projektom cyfrowym dodaliśmy nową wartość edukacji historycznej i zainteresowaliśmy młodych ludzi historią.

Takie cyfrowe projekty są kreatywne, można z nich korzystać za pomocą komputera w domu lub

ewentualnie smartfona i mają dużą wartość edukacyjną. Pozostaje oczywiście pytanie, czy rzeczywiście należy podążać właśnie drogą cyfrową. Czy może to, co cyfrowe, jest tylko sposobem dla muzeów na ratunek przed zamknięciem w czasie np. pandemii i brakiem zwiedzających? Odkryliśmy jednak, że dla naszego muzeum publikowanie treści online było korzystne, ponieważ powodowało, że ludzie angażujący się w treści online chcieli mimo wszystko przyjść do muzeum i zobaczyć prawdziwe zabytki. Wchodzenie do sieci wiąże się z ryzykiem, ponieważ ludzie, którzy właśnie w internecie zgłębiają treści, czytają artykuły, biorą udział w konferencjach, czy być może oglądają muzealne artefakty w postaci cyfrowych modeli Sketchfab, mogą już nie wrócić do muzeów. Uważam jednak, że nie ma się czego obawiać, ponieważ nie ma nic bardziej emocjonującego niż rzeczywisty kontakt z prawdziwymi artefaktami, które eksponuje się w tradycyjny sposób w gablotach muzealnych.

Podczas mojej wizyty w Narodowym Muzeum Armii w Londynie na wystawie prezentowano parę bryczesów brytyjskiego generała, który stracił nogę w bitwie pod Waterloo. Były to dokładnie te same spodnie, które miał na sobie podczas bitwy – widniały na nich ślady krwi, nie miały też jednej z nogawek. Obok tych spodni znajdowała się również piła, za pomocą której wojskowy chirurg odciął nogę generała. Innym przykładem wyjątkowego artefaktu jest orzeł z rogatywki

z Westerplatte, zniekształcony i wygięty od wybuchu bomby, która zabiła załogę wartowni i żołnierza, który nosił tę czapkę. Orzeł został zdigitalizowany i teraz można go zobaczyć w naszych cyfrowych zbiorach online. Nic jednak nie zastąpi możliwości zobaczenia tego orła, który jest jednym z najbardziej wyjątkowych eksponatów w naszych zbiorach, i obcowania z prawdziwą historią na wyciągnięcie ręki. Tego typu artefakty, z mocnym kontekstem emocjonalnym, powodują autentyczny zachwyt u zwiedzających muzea.

Nie ma więc porównania między obejrzeniem treści online a doświadczeniem realnych artefaktów. To właśnie przesłanie chcemy przekazać odwiedzającym nasze muzeum. Treści cyfrowe są więc tylko narzędziem do przyciągnięcia większej liczby zwiedzających. Ta zaś w naszym muzeum stale rośnie od czasu pandemii COVID-19, co jest bardzo dobre i bardzo nas cieszy. Świat cyfrowy jest jednak faktem i naturalnie musimy go zaakceptować w działalności muzealnej – to jedyne wyjście. Jeśli nie obejmujemy kierunku cyfrowego, stracimy publiczność. Jeśli zaś zaczniemy rozwijać treści online, to możemy mieć szansę na przyciągnięcie do muzeum większej liczby zwiedzających, zwłaszcza tych z młodszych pokoleń. Przekaz tradycyjny i cyfrowy to tandem, który może skutecznie współistnieć w nauczaniu historii w przyszłości i już z nami zostanie. Osobiście z ciekawością wyczekuję tego, co wydarzy się w najbliższych dekadach.

ZAANGAŻOWANIE MŁODZIEŻY W ERZE NOWEJ NORMALNOŚCI: PRAKTYKI MIEJSCA PAMIĘCI WOJNY W KOREI

Chang-Hun Yang

MIEJSCE PAMIĘCI WOJNY W KOREI,
KOREA



Żyjemy w czasach konfliktów, podziałów i pandemii. Myślę, że wszyscy doświadczyliśmy trudności. Kryzysy towarzyszyły nam od zawsze. To my zdecydowaliśmy o tym, czy zostaniemy w miejscu, czy pójdziemy do przodu. Wybór i zmiana zależały od nas. Nigdy nie baliśmy się wyzwań. I nawet jeśli nie odnosiliśmy sukcesów w przewidziany sposób, to małymi krokami robiliśmy postępy.

W czasach nowej normalności Miejsce Pamięci Wojny w Korei również stanęło w obliczu dynamicznej i skomplikowanej sytuacji. Uważamy niezmiennie, że istotę zrównoważonego rozwoju muzeów stanowi zapraszanie do odwiedzin młodych ludzi. Muzea są centrami wiedzy i mądrości, niezbędnymi, aby dać im odwagę i siłę do pokonywania przeciwności i radzenia sobie z kryzysami w życiu. Musimy jednak pamiętać, że jest to inne pokolenie. Na pierwszym miejscu stawiając szczęście osobiste i uczestniczą w życiu społecznym¹. Dlatego Miejsce Pamięci Wojny

w Korei podjęło próbę stworzenia nowej platformy z dostosowanym programem nauczania i rozszerzyło działalność o różne wydarzenia, skupiające się na tych obszarach. Pragnę przedstawić różne praktyki w naszym Muzeum z zakresu edukacji, wystaw, katalogów wystaw oraz wydarzeń kulturalnych, których celem jest przyciągnięcie młodych ludzi.

Edukacja: Komunikacja i upowszechnianie wartości poprzez wykorzystanie technologii cyfrowej

Miejsce Pamięci Wojny w Korei zawsze stara się komunikować i upowszechniać wartości poprzez edukację. W tym roku [2022] prowadzimy łącznie 27 programów. Stworzyliśmy siedem nowych i zmodernizowaliśmy 13 dotychczasowych programów. W 60% skupiamy się na młodych ludziach. Główne cele w tym roku stanowią dostosowanie i cyfryzacja.

Dział Edukacji stara się zaspokoić potrzeby różnych grup: od młodszych dzieci, poprzez gimnazjum, studentów, żołnierzy, rodziny, aż po obcokrajowców. Zawsze dostosowujemy te programy. Zwłaszcza podczas pandemii COVID-19 edukatorzy musieli stać się

¹ Kim In Hui, 2021, "Prospects of future city in New Normal Era: Developmental Strategy for the space of Seoul City," *Autumn Annual Conference of the Korean Housing Association* 33(2):9-35.

bardziej elastyczni. Zamiast wymyślania nowych narzędzi cyfrowych w krótkim czasie nadali wielu programom formę online za pomocą komercyjnych platform internetowych. Przykładowo zajęcia z rękodzieła były jednym z popularnych programów w naszym Muzeum. Stworzona przez Dział Edukacji forma online przyjęła się bardzo dobrze. Odebrano zgłoszenia, następnie rozesłano pocztą pakiety i przeprowadzono zajęcia online. Przed pandemią COVID-19 z programu mogli korzystać uczniowie mieszkający w pobliżu Seulu.

Ale po przejściu na program online stworzyły się możliwości dla studentów mieszkających poza Seulem na terenach wiejskich.

Wprowadziliśmy jeszcze jeden rodzaj programu do samodzielnej nauki z wykorzystaniem urządzeń mobilnych. Przy współpracy z prywatną firmą Dział Edukacyjny opracował dwa odpłatne programy. W ramach tego przedsięwzięcia stworzyliśmy gry i quizy, do których uczniowie mieli dostęp z poziomu własnych telefonów lub tabletów. Korzystanie z gier było jednak możliwe tylko na naszej wystawie, co oznacza, że uczniowie musieli odwiedzić Muzeum.

Pojawiają się obawy, że podawanie uproszczonych informacji stwarza niebezpieczeństwo przeinaczania faktów historycznych. Nie sądzę jednak, żeby to prosta była problemem. Wszystko zależy od połączenia poszczególnych elementów w odniesieniu do całego kontekstu. Ta pandemiczna sytuacja wymaga od edukatorów kompleksowego i innowacyjnego myślenia. Dlatego mój zespół edukacyjny uruchomił nowy program wykorzystujący METAVERSE. Nie będę tutaj wyjaśniał jego koncepcji. W naszych aplikacjach nie zastosowaliśmy technologii rozszerzonej ani wirtualnej rzeczywistości. Gry stworzone zostały w formie grafik 2,5D. Udostępniliśmy dwa programy: „War Quiz on the Block” dla klas 4–6 i „Wargle Wargle Land” dla klas 1–3.

W „War Quiz on the Block” uczniowie tworzą własne avatary i uczestniczą w różnych misjach w przestrzeni wirtualnej, w ciekawy sposób ucząc się historii wojny koreańskiej. Program wykorzystuje te same treści, które dostępne są w sali pamięci i dwóch częściach wystawy poświęconych wojnie koreańskiej. Nauczyciele mogą umieszczać w tej aplikacji różne obrazy, teksty i klipy wideo. Uczniowie mogą uczyć się historii wojny koreańskiej poprzez quizy oraz misje w *escape roomach*. Możliwa jest wzajemna komunikacja między uczestnikami. Korzystają również z koreańskiej platformy ZEP firmy NAVER.

Programy obsługiwane są przez trzech edukatorów, a uczestniczyć w nich może 25 uczniów. Program został

uruchomiony cztery miesiące temu. Lista z rezerwacjami zawsze zapełnia się wcześniej. Nie zdarzyło się, aby ktoś wyszedł w połowie zajęć, a niektórzy zostają nawet po nich. Podczas zajęć uczniowie dużo rozmawiają z edukatorami. Zespół osiąga więcej, niż oczekiwano. Jest to prototyp, natomiast w przyszłym roku planujemy dopracować te programy.

Wystawy: Zrozumienie przeszłości i teraźniejszości

Miejsce Pamięci Wojny w Korei ma dziewięć sal poświęconych wystawom stałym. Dwie z nich obejmują historię od czasów prehistorycznych do współczesności. Kiedy planowaliśmy renowację, próbowaliśmy powiązać je z podręcznikami szkolnymi. W rezultacie te dwie sale wystawowe cieszą się dużą popularnością wśród nauczycieli. Może to być prawdopodobnie jedyne miejsce, w którym można przestudiować historię Korei w porządku chronologicznym. Chociaż istnieje Muzeum Narodowe Korei, skupia się ono głównie na przedmiotach, a nie na historii. Nasza instytucja pokazuje całą historię chronologicznie, skupiając się na wojnach na Półwyspie Koreańskim, ponieważ historia Korei jest pełna wojen i konfliktów. Utworzyliśmy też grupy edukacyjne, które mogą swobodnie korzystać z naszych wystaw. Grupy publikują ogłoszenia dla studentów i prowadzą programy w weekendy. Przyjęliśmy otwartą politykę, ponieważ naszym najważniejszym celem jest zachęcenie ludzi do odwiedzenia naszego Muzeum.

Zwiększyliśmy również przestrzeń w nowych galeriach, wykorzystujące nowoczesne technologie. W Sali Sił Zbrojnych Republiki Korei, która została niedawno otwarta, dzięki wirtualnej rzeczywistości zwiedzający mogą przymierzyć mundur. Sala „Broń przyszłości” to nowa przestrzeń, którą dodaliśmy w tym roku. Współpracowaliśmy z Agencją Rozwoju Obronności. Oni chcieli stworzyć przestrzeń promocyjną, a my musieliśmy ją zmodernizować. Oni wsparli budżet, my zarządzamy tą przestrzenią.

Chciałbym przedstawić wyjątkową wystawę specjalną. Zaplanowałem ją i stworzyłem razem z moimi kolegami w 2020 r. Długo zastanawialiśmy się, jak dostosować się do sytuacji pandemii COVID-19. Zdecydowaliśmy się więc na indywidualną kabinę. Siedząc w środku, można usłyszeć i zobaczyć prezentowany materiał w odosobnieniu. Można tam poczuć spokój i skupić się na przedmiotach. Użyliśmy tylko jednego zdania, przesłania, obrazu i wideo dla młodych ludzi. Bardzo chcieliśmy dać im pewną przestrzeń służącą refleksji i medytacji.

Nie mamy programów o szerokim zasięgu czy też wystaw objazdowych. W czasie trwania pandemii COVID-19 zainicjowaliśmy nowy projekt. Stworzyliśmy zestaw modułowy do prezentowania poza Muzeum, jak również wystawę objazdową. Od 2014 r. Miejsce Pamięci Wojny w Korei stoi na czele koreańskiej Sieci Muzeów Wojskowych i Wojny. Do 2022 r. przystąpiło do niej łącznie 50 podmiotów. W ramach sieci organizowane są coroczne spotkania i seminaria. Wydarzenia te są zróżnicowane pod względem wielkości i zwykle zlokalizowane na polach bitewnych. Instytucje zrzeszone w ramach sieci, ze względu na ograniczony budżet i zasoby ludzkie, miały trudności z przygotowaniem nowych wystaw i programów edukacyjnych.

Dlatego stworzyliśmy nowy modułowy pakiet składający się z dwóch części, podręcznika i pomocy edukacyjnych, w tym obrazów, klipów wideo i przedmiotów. Wysyłamy taki zestaw bez edukatorów do członków naszej sieci. W tym roku tworzymy trzeci moduł, który jest oparty na treściach wideo. Współpracujemy również z Ministerstwem Patriotów i Weteranów. Będziemy nadal rozwijać ten projekt.

Miejsce Pamięci Wojny w Korei próbuje ostatnio współpracować przy tworzeniu wystaw także z prywatnymi podmiotami, m.in. z firmą D'strict znaną ze sztuki nowych mediów. Niektórzy czytelnicy widzieli ich na YouTube. Firma ta zaprezentowała dzieła sztuki nowych mediów zatytułowane *Wave* (2020) w Seulu i *Waterfall-NYC* (2021) na placu Times Square w Nowym Jorku. Przygotowujemy nową wystawę czasową, aby upamiętnić 430. rocznicę japońskiej inwazji zwanej wojną Imjin (1592–1598). Będziemy starali się ustawić tę ekspozycję tymczasowo wewnątrz pustej przestrzeni zwanej Geobukseon (okręt-żółw). Mamy nadzieję, że więcej osób będzie mogło odwiedzić Muzeum.

Oprowadzanie: Poznawanie historii w sposób prostszy i głębszy

Posiadamy zespół przewodników, w którego skład wchodzi 16 profesjonalnych tłumaczy posługujących się czterema językami. Podczas regularnego oprowadzania skupiają się na młodzieży. Zespół zwykle akceptuje rezerwacje grupowe. W zeszłym roku podjął się pewnego wyzwania. Dla żołnierzy, którzy z powodu pandemii COVID-19 nie mogli odwiedzić naszego Muzeum, przygotowany został kompleksowy program będący połączeniem wykładu online i zwiedzania galerii za pośrednictwem streamingu na żywo. Zespół przewodników przeprowadził również specjalne oprowadzanie po wystawie w wakacje przed wybuchem pandemii COVID-19. Chcieliśmy dzięki temu

programowi włączyć rodziców do zajęć z dziećmi. Wówczas skorzystało z niego 1509 osób, a reakcja odbiorców była niezwykle pozytywna.

Miejsce Pamięci Wojny w Korei, tak jak wiele muzeów na świecie, umożliwia również zwiedzanie wystawy za pomocą aplikacji mobilnej. Chcielibyśmy zintegrować z tą aplikacją każde muzeum czy narodowe miejsce pamięci. Aplikacja nie łączy jednak stron internetowych instytucji. Do tej pory wprowadziliśmy do niej trzy muzea: Miejsce Pamięci Wojny w Korei, Muzeum Armii w Seulu (Army Museum in Seoul) i Izbę Pamięci Pokoju ONZ (UN Peace Memorial Hall). Użytkownicy mogą korzystać z aplikacji w dowolnym miejscu. Współpracujemy z Ministerstwem Nauki i Informatyzacji oraz z Narodową Społeczną Agencją Informacyjną (National Information Society Agency).

W czasie pandemii COVID-19 zależało nam na utrzymaniu kontaktu z odwiedzającymi w czasie rzeczywistym. W ubiegłym roku zorganizowaliśmy oprowadzanie po wystawie z transmisją na żywo. Dzięki specjalnej platformie mogliśmy komunikować się z odbiorcami. Warto zauważyć, że uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów byli bardziej zainteresowani tym przedsięwzięciem niż starsza młodzież.

Pracowaliśmy nad tym, aby dać uczniom szkół gimnazjalnych i średnich możliwość stania się przewodnikiem muzealnym. Celowaliśmy w niszowy rynek programów nauczania dla szkół gimnazjalnych w Korei. W tamtym czasie Ministerstwo Edukacji wprowadziło nowy program „wolnego semestru”. Chciano, aby uczeń miał szansę na zdobycie pracy w przyszłości. Wolontariat pozostał zaś obowiązkowy dla uczniów szkół gimnazjalnych. Stworzyliśmy im możliwość odbycia wolontariatu oraz zdobycia doświadczenia zawodowego dzięki naszemu programowi przewodników muzealnych. Przed pandemią uczniowie rzeczywiście oprowadzali zwiedzających w weekendy w okresie od marca do grudnia.

Wydarzenia kulturalne: Łączenie wartości i pokoleń

Miejsce Pamięci Wojny w Korei przygotowało dwie strategie na nowy normalny czas. Jedną z nich jest budowanie naszej marki kulturowej. Drugą jest otwieranie się na różne wydarzenia. Istnieją trzy główne wydarzenia kulturalne: Dzień Dziecka, Miesiąc Pamięci oraz Tydzień Kultury ONZ.

Dzień Dziecka to charakterystyczne wydarzenie w naszym Muzeum. Jednak zmniejszyliśmy jego zakres i zróżnicowaliśmy projekty. Drugi punkt w kalendarzu kulturalnym – Miesiąc Pamięci – wcześniej

obchodziliśmy tylko jednego dnia, 6 czerwca, czyli w Dzień Pamięci. Od tego roku [2022] zwiększyliśmy zakres tego wydarzenia i wzbogaciliśmy program.

W rezultacie w czerwcu tego roku nasze Muzeum odwiedziło 180 tys. osób. Wynik ten, oczywiście, stworzył przed nami nowe wyzwania.

W ubiegłym roku, w czasie trwania pandemii COVID-19, zorganizowaliśmy nowe wydarzenie – Tydzień Kultury ONZ. Wojna koreańska jest zarówno wojną domową, jak i wojną międzynarodową, ponieważ uczestniczyły w niej 22 państwa. Przygotowaliśmy to wydarzenie, aby upamiętnić weteranów ONZ i raz jeszcze wyrazić naszą wdzięczność głosem młodszych pokoleń. W tym projekcie skupiliśmy się również na młodym pokoleniu. Punktem kulminacyjnym otwarcia był występ grupy M-Kids, dziecięcych ambasadorów reprezentujących każdy kraj. Członkowie M-Kids reprezentowali bohaterów 22 zaangażowanych krajów oraz przedstawili historię ich udziału w wojnie. Mamy nadzieję, że nasze Muzeum może być miejscem łączącym emocje, wartości i pokolenia.

Poza opisanymi trzema wydarzeniami chcemy zachęcać młodych ludzi do angażowania się w każdy możliwy sposób. Przez cały rok prowadzimy różne inicjatywy, takie jak wspieranie studentów, coroczny konkurs fotograficzny i konkurs kreatywności. Ostatnio skupiamy się na wydarzeniach realizowanych za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Podsumowanie

Mówiłem o podejmowanych przez nas różnych formach aktywizacji i zwiększania zaangażowania młodych ludzi. Nasze doświadczenia, które wnosimy z powyższych działań, przekonują nas o tym, że dzięki technologii cyfrowej muzeum może stać się platformą społeczną, która stwarza przestrzeń dla wartości cenionych przez młode pokolenie.

Na zakończenie chciałabym podkreślić trzy rzeczy. Po pierwsze, musimy opracowywać różnorodne programy, które pozwolą nam łączyć pokolenia. Konflikty i podziały wynikają z braku komunikacji i wzajemnego zrozumienia. Muzea mogą być przestrzenią, która łączy pokolenia i płcie. Po drugie, z myślą o osobach z pokolenia millenialsów i pokolenia Z, powinniśmy budować programy oparte na technologii cyfrowej. Ci młodzi zawsze chcą być głównym bohaterem, przyswajając kulturę i wartości. Nazywamy ich „Phono Sapiens”². Pragną swobodnej komunikacji nieograniczonej czasem i przestrzenią. Domagają się wypełnienia luki informacyjnej poprzez szybko przesyłane dane. Budują relacje, korzystają z wolnego czasu i uczą się poprzez media społecznościowe. Muzeum byłoby platformą społeczną i centrum edukacyjnym, gdybyśmy mogli dostarczyć im emocji, wartości i doświadczeń, których pragną. Po trzecie, ze względu na ograniczenia budżetowe, szybko ewoluujące technologie i ciągle zmieniające się potrzeby nie możemy tego dokonać w pojedynkę. Natomiast możemy uczyć się od siebie nawzajem. To nie tylko kwestia kosztów i technologii. Będziemy mieć większą szansę powodzenia dzięki współpracy z innymi organizacjami.

Pandemia była nowym wyzwaniem i nowym początkiem dla Miejsca Pamięci Wojny w Korei. Dostosowaliśmy dotychczasową ofertę do potrzeb zwiedzających. Rozszerzyliśmy lub ograniczyliśmy stare programy. Mając na uwadze realizację naszej misji, rozpoczęliśmy nowe projekty. Nasza instytucja będzie dalej podejmować wyzwania, na których wcześniej jeszcze nigdy się nie skupialiśmy.

² *Planet of the phones*, „The Economist”. <https://www.economist.com/leaders/2015/02/26/planet-of-the-phones> [dostęp: 5 września 2022].

MIEJSCE PAMIĘCI RUCHU OPORU W VERCORS

Julien Guillon

MÉMORIAL DE LA RÉSISTANCE EN VERCORS, FRANCJA



Jako historyk i przedstawiciel Miejsca Pamięci Ruchu Oporu w Vercors we Francji, jednego z najmniejszych muzeów na tej konferencji, chciałbym odnieść się do kilku ważnych punktów. Najpierw szybko opiszę Państwu Miejsce Pamięci, następnie jego lokalizację i dlaczego zostało tam utworzone. Wrócimy zatem krótko do walk, następnie zobaczymy, w jaki sposób Miejsce Pamięci zintegrowano z otoczeniem i wreszcie – jaka jest nasza misja oraz czego dotyczą projekty.

Miejscu Pamięci Ruchu Oporu w Vercors przyświeca podwójny cel: oddanie hołdu bojownikom ruchu oporu, którzy stworzyli jedno z najważniejszych miejsc oporu we Francji w czasie II wojny światowej, a także oddanie hołdu ofiarom cywilnym. Tego właśnie życzyli sobie bojownicy ruchu oporu oraz Regionalny Park Natury Vercors, instytucja publiczna zarządzająca tym miejscem. Otworzył je w 1994 r. ówczesny premier. Rocznie odwiedza nas około 33 tys. ludzi.

Miejsce Pamięci zbudowano 1300 m n.p.m., a jego powierzchnia wynosi około 2 tys. m². Znajduje się w Alpach Francuskich, a dokładnie pośród masywu górskiego Vercors, który otacza bariera imponujących urwisk. Znajdują się tam tylko wioski, nie ma żadnych miast, a wszystko położone jest na wysokości około 1000 m n.p.m. Nasz zespół składa się z sześciu osób.

Dlaczego Miejsce Pamięci zbudowano właśnie tam? Cofnijmy się nieco w czasie. W czerwcu 1940 r. Francja przegrywa wojnę z wojskami niemieckimi. Od czerwca 1940 r. do listopada 1942 r. III Rzesza okupuje pół-

nocną część Francji. Teren Vercors znajduje się wówczas w strefie nieokupowanej. Od listopada 1942 r. cała Francja jest już pod okupacją, z wyjątkiem kilku małych regionów takich jak Vercors, które są trudno dostępne. Nie ma tam garnizonów władz okupacyjnych.

Niemcy potrzebują pracowników na potrzeby swojego przemysłu wojennego, dlatego francuski kolaboracyjny rząd Vichy zbiera młodych Francuzów i wysyła ich do pracy w Niemczech. Niektórzy odmawiają i uciekają w regiony górskie, aby ukryć się przy wsparciu ludności cywilnej, w szczególności w Vercors. Stopniowo zbroją się dzięki aliantom (USA, Wielka Brytania, Kanada), aby zostać prawdziwymi bojownikami ruchu oporu. Po lądowaniu w Normandii 6 czerwca 1944 r. na terenie tego małego terytorium jest ich około 4 tys.

Niezajęty przez wojska niemieckie region Vercors to prawdziwa naturalna twierdza. Spotykają się tam licznie nie tylko działacze ruchu oporu, ale także rodziny żydowskie. Chciałbym zaznaczyć, że żadna rodzina żydowska nie zostaje deportowana, ponieważ znajdują się pod ochroną ludności cywilnej oraz sieci pomocy prześladowanym ruchu oporu, w szerokim znaczeniu, od 1940 r.

Wojska niemieckie nie są w stanie zaakceptować takiego nagromadzenia bojowników na swoich tyłach. W lipcu 1944 r. około 10 tys. żołnierzy niemieckich atakuje Vercors. Niemieckie siły powietrzne uderzają z wielką precyzją w wioskę Vassieux-en-Vercors liczącą około 250 mieszkańców i 40 bojowników ruchu

oporu. Jest to największa operacja lotnicza w Europie Zachodniej przeprowadzona przez Luftwaffe w 1944 r. Wioska Vassieux-en-Vercors zostaje prawie całkowicie zniszczona podczas walk, a żołnierze niemieccy nie oszczędzają ludności cywilnej. Z powodu pogromu przywódca ruchu oporu wydaje rozkaz wycofania się.

Wojska niemieckie zostawiają teren Vercors zdevastowany. Zniszczono nie tylko wioskę Vassieux, ale w ciągu kilku kolejnych dni wiele innych miejscowości. Dziś Vassieux pozostaje symbolem niezłomności. Najmłodsza ofiara miała 18 miesięcy, dlatego też weterani postanowili symbolicznie wybudować miejsce pamięci. Góruje ono nad polem bitewnym, z panoramą na odbudowaną po wojnie wioskę Vassieux, narodową nekropolię zarządzaną przez Ministerstwo Sił Zbrojnych, wyjątkową we Francji, gdyż znajdują się tam groby bojowników i cywilów. Tym samym różni się od Verdun czy cmentarzy na plażach Normandii.

Rozważmy inspiracje architektoniczne. Przede wszystkim architekci odrzucili ideę monumentalności, pragnąc wpleść budynek w górski krajobraz. Dlatego też dach został pokryty roślinnością i podąża za krzywiznami góry. Podczas prac zimowy klimat wystawił konstrukcję na próbę: miejsce budowy zostało dwukrotnie zasypane śniegiem, a mróz utrudnił wylanie betonu. Mimo wszystko budynek wybudowały w ciągu dziewięciu miesięcy miejscowe firmy, których pracownicy mają bardzo często rodzinną przeszłość naznaczoną przez historię Vercors z II wojny światowej. Sroga zima przypomina nam codziennie, że udzielenie schronienia bojownikom ruchu oporu w tych warunkach nigdy nie byłoby możliwe bez znaczącego współdziałania miejscowej ludności.

Wewnątrz odkrywamy subtelną, wciągającą audio-wizualną ścieżkę zwiedzania, która zanurza odwiedzającego w sercu historii ruchu oporu w Vercors. Zwiedzanie Miejsca Pamięci jest doświadczeniem umożliwiającym naukę poprzez stawianie pytań o emocje, które napędzały kobiety i mężczyzn z ruchu oporu. Osiągamy ten cel dzięki urządzeniom, które zaprojektowano, a następnie zainstalowano podczas pandemii COVID-19, kiedy Miejsce Pamięci było zamknięte dla zwiedzających.

Trójwymiarowy mapping, warstwa dźwiękowa i wizualna, filmy dokumentalne wzbogacone o niepublikowane archiwalia, przestrzeń poświęcona przywróceniu Republiki i jej wartości demokratycznych w Vercors stanowią wyjątkowy przykład we Francji.

Słuchanie relacji świadków historii w dedykowanej przestrzeni pozwala zwiedzającym stać się bohaterami tamtych wydarzeń dzięki interaktywnemu narzędziu wystawienniczemu.

Równie ważne jest zaprezentowanie na ścianach 100 biografii napisanych w celu oddania hołdu nieznanym bojownikom ruchu oporu, a przede wszystkim, i tego właśnie pragnę jako naukowiec, przedstawienie udziału kobiet w ruchu oporu, nieobecnych w historiografii przed otwarciem niepublikowanych archiwaliów. Wszystko to, co prezentujemy w środku, jest mocno stonowane, podobnie jak sam budynek. Mamy szczęście, że jesteśmy w wyjątkowym miejscu, w wyjątkowej lokalizacji, gdzie obecnie realizowane są kreatywne projekty. Dlatego, pomimo górskiego terenu i odizolowania, zdecydowano się na wprowadzenie do Miejsca Pamięci sztuki współczesnej, aby zaoferować różne formy kontemplacji podczas zwiedzania wystaw czasowych, które są częścią teraźniejszości.

Oczywiście Miejsce Pamięci w Vercors jest niewielkim muzeum wzniesionym wysoko w górach w małej wiosce, ale jesteśmy otwarci na scenę międzynarodową. W walkach w Vercors brały udział 32 różne narodowości. Niektórzy bojownicy z Vercors uczestniczyli w bitwie o Narwik w 1940 r. W Vercors walczyli także Anglicy, Algierczycy, Luksemburczycy i również Polacy; niektórzy z nich są pochowani w pobliskich miejscach. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje współpracy między muzeami.

Na zakończenie, dla zrozumienia istoty pracy wykonywanej w Miejscu Pamięci w Vercors przez stałych pracowników i przewodników, prezentujących wyniki badań, należy zaznaczyć, że od trzech lat pracuję nad raportami Czerwonego Krzyża oraz raportami lekarzy czy prawników, aby spróbować zrozumieć okrucieństwo i niewypowiedziane nadużycia, do których doszło w Vercors. Celem jest przekazywanie jak największej ilości informacji rodzinom, które straciły bliską osobę, a czasem bardzo dużą część rodziny. Pragnę tu nadmienić, że mieszkam blisko pola bitewnego, podobnie jak wiele ocalałych rodzin. Niektórym nie dane było przeżyć żałoby, ponieważ wiele grobów jest pustych. Dlatego jestem bardzo zajęty w codziennym życiu poza pracą. W ostatnich miesiącach zidentyfikowałem nie osoby, które zginęły podczas wojny, ale ludzi, którzy wpadli w rozpacz po odkryciu tych okrucieństw lub popełnili samobójstwa kilka lat później. Szczerze mówiąc, stanowi to jeden z obszarów moich badań na najbliższe lata, ale muszę polegać na ekspertach posiadających umiejętności, do których obecnie nie mamy dostępu.

To, co robię, nie jest pracą, ale zawodem w służbie wiedzy; jest to również moje skromne osobiste oddanie służbie pokoju i wolności.

Zapraszam wszystkich do odwiedzenia Vercors.

MUZEUM WOJNY A NAUCZANIE O PRAWACH CZŁOWIEKA – JAK TO POŁĄCZYĆ?

Ulf Eirik Torgersen

**OŚRODEK WOJNY I POKOJU
W NARWIKU – MUZEUM WOJNY
W NARWIKU, NORWEGIA (NARVIK
WAR AND PEACE CENTRE – NARVIK
WAR MUSEUM)**



Abstrakt

W 2016 r. w mieście Narvik w Norwegii, w Muzeum Wojny w Narwiku otwarto nową wystawę, której tematem są II wojna światowa i wojna oraz ogólnie pojęte prawa człowieka. Wystawa wykorzystuje zbiory muzeum założonego w 1964 r., lecz nie zawsze w sposób postrzegany jako tradycyjny. W referacie omówiono proces planowania w odniesieniu do grup docelowych i metod rozpowszechniania oraz konsekwencje dokonanych wyborów. Przedyskutowano wyniki działalności, pozytywne i negatywne reakcje pewnych rozpoznawalnych grup oraz środki zaradcze z sześciu lat.

Wprowadzenie

9 kwietnia 1940 r., po niemieckim ataku na Norwegię i arktyczne norweskie miasto Narvik, siły norweskie, brytyjskie, francuskie i polskie walczyły z niemieckimi nazistami w bitwie o Narvik. Aliantom udało się na krótko odzyskać miasto, zanim zostało opuszczone ze względu na sytuację na kontynencie europejskim. Bitwa trwała 62 dni, wzięło w niej udział około 32 tys. żołnierzy, a 8,5 tys. zginęło podczas walk na północy. Narvik to jedna z bardziej znanych bitew II wojny światowej, często określana mianem „pierwszej porażki Hitlera”. Po zajęciu Norwegii Niemcy

zaczęli przygotowywać inwazję na Związek Sowiecki, rozmieszczając do 450 tys. żołnierzy w Norwegii i kolejnych na froncie północnym – do Operacji Barbarossa. W celu zabezpieczenia Norwegii i frontu północnego utworzono 620 obozów jenieckich z ok. 120 tys. jeńców wojennych do budowy norweskiej części „muru atlantyckiego” i linii kolejowej na front. W celu ochrony frontu niemieckiego powołano również dowództwo U-bootów i okrętów wojennych na północy.

Po zakończeniu II wojny światowej regionalny Czerwony Krzyż stworzył muzeum pamięci, otwierając je początkowo jako Muzeum Pamięci Wojny w Narwiku (Narvik War Memorial Museum) w 1964 r. Od tamtego czasu działa ekspozycja muzealna, a muzeum, które będę tu omawiał, nosi nazwę Muzeum Wojny w Narwiku (Narvik War Museum). Ostatnia duża modernizacja przed 2016 r. została przeprowadzona w późnych latach osiemdziesiątych. Wojna i następująca po niej okupacja lat 1940–1945 miały wpływ na wszystkich członków społeczeństwa. Gdy zakładano muzeum, wiele materiałów związanych z wojną znajdowało się w rękach cywilów. Wpłynęło to na dużą liczbę darowizn. Zgodnie z powszechną praktyką w miejscowych muzeach skupiono się na wyeksponowaniu w dostępnej przestrzeni maksymalnej liczby artefaktów. Co więcej,

wystawa odzwierciedlała postrzeganie historii II wojny światowej w czarno-białych barwach, rzadko ukazującej dylematy i życie w szarych strefach, z czym spotykają się jednostki podczas wojny.

Planowanie

W 2013 r. Ośrodek Wojny i Pokoju w Narwiku otrzymał rządowy grant na budowę budynku, w którym miała znaleźć się nowa wystawa i kolekcje. Dotacja, z myślą o szkołach, była przeznaczona do wykorzystania przez uczniów, a priorytetem była edukacja o wojnie, konfliktach i prawach człowieka. Nie oznacza to, że szkoły nie liczyły się w poprzednich wydaniach wystawy, ale w Norwegii, podobnie jak w wielu innych krajach, obserwujemy zmianę sposobu, w jaki o II wojnie światowej opowiada się w muzeach i na płaszczyźnie ogólnej dyskusji. Jest to przejście od tego, co możemy nazwać klasyczną wystawą upamiętniającą, honorującą uczestników pochodzących z danego miejsca/kraju do sposobu opowiadania historii wprowadzającego interaktywność, koncentrującego się na różnych perspektywach indywidualnych czynów. Z biegiem lat zaobserwowaliśmy, że stara wystawa nie dociera do młodszych odbiorców tak skutecznie, jak chcieliśmy, choć cieszyła się dużym uznaniem innej grupy: mężczyzn w wieku 50+, żywo zainteresowanych pamiętkami z II wojny światowej i mających wyrobiony pogląd na jej historię.

Planując przejście ze starego budynku do nowego, podkreślaliśmy, że wystawa powinna przemawiać do młodych ludzi i pozwalać nam na edukację w zakresie uniwersalnych zagadnień dotyczących wojny i praw człowieka. Istnieje wyraźna różnica między planowaniem stałej wystawy w takim celu, a wykorzystaniem istniejącej wystawy upamiętniającej do edukacji o prawach człowieka. Sprawę komplikuje, oprócz wspomnianych wcześniej mężczyzn po pięćdziesiątce, fakt, że muzeum jest atrakcją numer jeden dla turystów i gości rejsów wycieczkowych, a liczba klientów płacących za zwiedzanie znacznie przewyższa liczbę uczniów, jednak prezentacje dla szkół zajmują znacznie więcej czasu.

Zawsze znajdzie się wiele przeciwstawnych kwestii, które należy wziąć pod uwagę podczas opracowywania nowej wystawy stałej. Widać to szczególnie w przypadku zróżnicowanej publiczności o odmiennych potrzebach i preferencjach. Stworzenie wystawy mającej na celu edukowanie o trudnych i abstrakcyjnych zagadnieniach, takich jak prawa człowieka, sprawia, że staje się to jeszcze trudniejsze.

Tym samym pragnęliśmy zaprojektować wystawę na trzech piętrach oraz w dwóch odrębnych przestrzeniach o łącznej powierzchni 1500 m². Pierwsza z nich przedstawia historię regionu z czasów II wojny światowej, opierając się na dość klasycznej narracji muzealnej z wykorzystaniem historycznych eksponatów i tekstów, ale jednocześnie korzystając z narzędzi audiowizualnych, które na wiele sposobów pomagają odbiorcom poznać historię. Ograniczyliśmy zagęszczenie eksponatów i, zgodnie z nowoczesnymi standardami, postawiliśmy na elementy scenograficzne. Zmagaliśmy się jednak z projektantami, chcąc zachować bardzo dużo tekstu i artefaktów, ponieważ nie chcieliśmy zrazić odbiorców o bardziej tradycyjnym nastawieniu.

Druga przestrzeń nosi nazwę „Zona”. Wykorzystuje artefakty z czasów II wojny światowej i elementy ze sztuki i filmu w celu zaprezentowania instalacji, które zadają refleksyjne pytania na temat wojny i praw człowieka. Jedną z tych instalacji jest francuski czołg z czasów II wojny światowej, który ma przedłużkę zamontowaną na lufie. Został nazwany „Recoil” [ang. odrzut]. Służy nam do zadawania pytań w programach edukacyjnych o to, co się dzieje po wystrzeleniu z działa lub rozpoczęciu wojny. Czy wojna może być uzasadniona? Jakim kosztem i jakimi środkami? Druga instalacja nosi nazwę „Torpedy Pokoju”, którymi są latające pociski z zamontowanymi „anielskimi skrzydłami”. Nazwa jest oczywiście nawiązaniem do powieści Orwella *Rok 1984* i jego nowomowy, a my używamy jej w dyskusji na temat propagandy i fałszywych wiadomości będących częścią konfliktów.

Wyniki

Wystawa została otwarta dla publiczności w lipcu 2016 r. W ciągu ośmiu lat działalności odwiedziło ją prawie 350 tys. osób w mieście liczącym 19 tys. mieszkańców. Wzrost ogólnej liczby odwiedzających wyniósł 41%, a w wypadku szkół 140%. W sumie 9 na 10 recenzji w serwisach TripAdvisor i Google jest bardzo dobrych. Zwykle dziesiąty odwiedzający jest jednak tak zirytowany wykorzystaniem przez nas zaskakujących elementów, że nawet jeśli podobała mu się pierwsza część, wystawia naprawdę złą recenzję. Główni interesariusze i fundatorzy zareagowali pozytywnie. Szkoły są z nas bardzo zadowolone, a młodzi twierdzą ogólnie, że najbardziej podobała im się druga część. Wielu mieszkańców zwraca się do nas i cieszy się, że w miarę możliwości łączymy przeszłe doświadczenia ze sprawami bieżącymi i z wyjątkową sytuacją, w jakiej znajduje się dziś Europa.

Pozostaje nam jednak jeszcze te 10% gości, których komentarze, z biegiem czasu, zdołaliśmy polubić:

- „Postmodernistyczne bzdury, jeśli chcieliście dyskutować o bieżących sprawach, powinniście zamieszczać różne materiały z wojny w Syrii”.
- „To, co zrobiliście z opancerzonym czołgiem, to totalna hańba”.
- „To ma być muzeum wojenne, wyrzucicie te pokojowe bzdury i wstawcie trochę więcej ciężkiego sprzętu”.
- „Rozważałem przyznanie czterech gwiazdek, ale na samą myśl o ostatniej części tak się zirytowałem, że ocenię tylko na trzy gwiazdki”.

Przeanalizowaliśmy nastawienie naszych gości za pomocą ankiet, wywiadów, obserwacji i recenzji i, jak już wspomniano, większość zwiedzających jest bardzo zadowolona z wystawy. Wielu z nich chętnie poznaje trudną historię wojny, a w recenzjach nie przywiązuje dużej wagi do przestrzeni „Zona”, podczas gdy część wyraża zaskoczenie i entuzjazm. Dzieci są „Zoną” ogólnie zachwycone.

Z naszych obserwacji wynika, że wielu dorosłych gości nie wchodzi w interakcje w „Zonie”. Przypuszczamy, że dzieje się tak, dlatego że wydaje się obca i „pretensjonalna”, a niektórzy ludzie czują się nieswojo podczas obcowania z tego rodzaju wystawami. Dokonałiśmy pewnych zmian, starając się przygotować odwiedzających na wejściu, że chodzi o coś więcej niż II wojna światowa w wiejskim regionie Norwegii. Ponadto opracowaliśmy pytania i interaktywną instalację, żeby mocniej zaangażować gości. Wciąż jednak poszukujemy kolejnych środków wyrazu, żeby wystawa oddziaływała na większą część odwiedzających.

Refleksja

Jak dotąd pod wieloma względami wystawa odniosła sukces. Chciałbym jednak zastanowić się, dlaczego niektórzy są tak zirytowani podejściem wykorzystującym niekonwencjonalne środki?

Oczywiście istnieje wiele odpowiedzi, a ludzie są przecież indywidualistami, lecz mimo to zaobserwowaliśmy pewne trendy. Jedną z różnic między ludźmi wynika z tego, czy lubimy być zaskakiwani, czy też nie. Stereotypowe oczekiwania względem muzeum wojennego osadzonego w norweskim wiejskim miasteczku nie mieszczą się w szeroko pojętej definicji sztuki. Niektórzy przyjmują takie zaskoczenie pozytywnie, podczas gdy inni nie. Po drugie, niektórzy ludzie są dumni z tego, że ich noga nigdy nie postąpiła w muzeum sztuki, i to właśnie oni mogą czuć się wprowadzeni w błąd.

Inni zdają się różnić pod względem emocjonalnego związku z artefaktami. Wielu z tych ludzi oczekuje, że eksponaty wojskowe zostaną zaprezentowane w sposób, który jest dla nich „prawdziwy” lub „rzeczywisty”. Dla nas była to nieoczekiwana reakcja, biorąc pod uwagę, że są to głównie przedmioty stworzone do zabijania i niektóre z nich prawdopodobnie były użyte w tym celu. Posługując się przykładem Recoila, ten czołg z wygiętą lufą był pierwotnie czołgiem francuskim, ale Niemcy zrabowali go po inwazji na Francję w 1940 r. i zamontowali w nim nowe działo. W Norwegii znalazł się dzięki Niemcom. Po wojnie został przemalowany na zielono, a w latach osiemdziesiątych umieszczony na placu miejskim w Narwiku, ku wielkiej irytacji niektórych mieszkańców. Tak właśnie niektórzy postrzegają oryginalny wygląd czołgu. Jednak obecna wersja ma kolor, który dali mu Niemcy, a jedyną zmianą jest rura zamontowana na dziale. Mógłbym oczywiście długo rozwodzić się nad percepcją i racjonalnością, ale chodzi o to, że „oryginalny” odnosi się do punktu widzenia i odczuć. Być może niektóre z najostrzejszych krytyk są wyrażane, ponieważ ingerujemy we wspomnienia z czasów, gdy ci ludzie byli w kwiecie wieku? A jak wszyscy wiemy, niestety, wtedy wszystko było najlepsze.

Znaleźliśmy kilka sposobów na zaradzenie tym problemom. Po pierwsze, należy przygotować gości na to, co ich czeka. Wykorzystując doświadczenia oraz informację zwrotną, wprowadziliśmy pewne zmiany, które wydają się działać, ale trudno to zmierzyć, ponieważ w sposób faktyczny możemy ocenić jedynie rezygnację określonej grupy potencjalnych gości – a mianowicie, że przestali przychodzić. Po drugie, należy podjąć dalsze działania mające na celu zachęcenie gości do interakcji z wystawą. Najlepiej w roli przewodnika sprawdza się oczywiście człowiek, którego w miarę możliwości zapewniamy grupom zwiedzających. Nie jesteśmy jednak w stanie wyznaczyć przewodników dla wszystkich indywidualnych gości, dlatego obecnie zastanawiamy się, w jaki sposób wykorzystać cyfrowe ekrany z wideo i elementami interaktywnymi, aby zaangażować szerszą publiczność. Po trzecie, gdy krytyka nie jest wyrażona w niegrzeczny sposób, staramy się angażować w rozmowę lub debatę na dany temat.

Być może należy ostatecznie zniechęcić 10% ludzi, aby zaangażować większość w refleksję nad powyższymi kwestiami. Jeśli nie ma tarcia, to, co pokazujemy na wystawach, będzie nijakie i nie zdoła wywołać u naszych gości przemiany.

Podsumowanie

Przy tworzeniu wystawy przyświecał nam bardzo konkretny cel. Uważaliśmy, że ludzie powinni poznawać miejscową historię, a jednocześnie zastanawiać się nad bieżącymi sprawami. Podczas planowania użyliśmy nawet wyrażenia „prowokujący do myślenia”. W trakcie tego procesu przeprowadziliśmy dokładną analizę grup docelowych, opierając się na interesariuszach i typowej publiczności. Spodziewaliśmy się, że niektórzy ludzie po prostu nie lubią zmian, dlatego staraliśmy się zaradzić temu w części wystawy o II wojnie światowej w tym regionie. Nasze główne i drugorzędne grupy docelowe są bardzo zadowolone ze sposobu przeprowadzenia zmian. Pod wieloma względami możemy uznać, że fakt irytacji niektórych

odbiorców przyczynia się do ogólnego sukcesu. Nie spodziewaliśmy się jednak, że sama obecność czegoś abstrakcyjnego i przypominającego sztukę wywoła tak ostre reakcje.

Podsumowując, jesteśmy wierni naszej koncepcji. Obecnie wspólnie z naszym partnerem, Muzeum Słowackiego Powstania Narodowego, realizujemy projekt rozszerzający wystawę pod tytułem „Otwarte magazyny”. Bez ingerencji w koncepcję, którą przedstawiłem, mamy szansę spotkać się z niektórymi z niezadowolonych odbiorców, którzy chcieliby zobaczyć jak najwięcej artefaktów.

Tym samym Ośrodek Wojny i Pokoju w Narwiku działa na rzecz budowania pokoju poprzez zdobywanie wiedzy o wojnie.

NARODOWE MUZEUM ARMII W LONDYNIE

Justin Maciejewski

NARODOWE MUZEUM ARMII, WIELKA BRYTANIA



Jestem dyrektorem Narodowego Muzeum Armii (National Army Museum, NAM) w Chelsea i oto, co chciałbym dzisiaj przedstawić. Omówię trzy następujące obszary:

- Po pierwsze, przywilej królewski przyznany NAM, nasza misja i jej istota.
- Drugą kwestią jest opowiadana przez nas historia i to, czym jest nazywana przez nas Narracja Główna Naszej Armii (Master Narrative of Our Army).
- I po trzecie – chciałbym powiedzieć nieco o celach naszego muzeum i planach na najbliższe lata.

Może będziecie zaskoczeni, ale Wielka Brytania była prawdopodobnie ostatnim krajem w Europie, jaki założył narodowe muzeum wojska czy muzeum poświęcone historii żołnierzy i armii, a to dlatego, że przez większość naszej historii opowiadano o naszej armii lokalnie, w miastach i miasteczkach na terenie całego kraju, w regionach poszczególnych pułków, które tworzą Armię Brytyjską. Armia Brytyjska nie jest Królewską Armią Brytyjską; mamy Royal Navy (Królewską Marynarkę Wojenną) i RAF (Królewskie Siły Powietrzne), ale Armia jest po prostu Armią, a to dlatego, że Armia Brytyjska składa się z pułków, a pułki to instytucje lub organizacje, które posiadają tytuł królewski; każdy pułk jest bardzo dumny ze swojej historii i długiego związku z różnymi regionami. I tak, wiercie lub nie, istnieje 140 muzeów pułków w całej Wielkiej Brytanii, a NAM jest w centrum tej sieci miejscowych instytucji. Ale Wielka Brytania utworzyła Narodowe

Muzeum Armii dopiero w 1960 r., a stało się to na mocy przywileju królewskiego podpisanego przez zmarłą wielką królową Elżbietę.

W takim razie, w jakim celu powstał i dlaczego ma to znaczenie?

Otóż myślę, że powodem, dla którego w końcu utworzono muzeum, było pragnienie powołania instytucji opowiadającej historię naszych żołnierzy i naszej armii na poziomie narodowym i to z trzech powodów.

Po pierwsze: uznano za ważne utworzenie muzeum narodowego, w którym ludzie mogliby zrozumieć przeszłość, a także pojąć, na poziomie ogólnokrajowym i globalnym, czego dokonali brytyjscy żołnierze i Armia Brytyjska, a także Imperialne Armie Wielkiej Brytanii na przestrzeni wieków. Jeżeli społeczeństwo nie rozumie, po co ma wojsko, nie rozumie sensu płacenia na nie pieniędzy ani tego, dlaczego wojsko jest dziś istotne. Tylko poprzez zrozumienie naszej historii rozumiemy wagę i znaczenie wojska.

Drugim powodem jest istotna rola, jaką ma Armia Brytyjska w brytyjskiej tożsamości. Nieprzerwana historia Armii, sięgająca 1660 r., ma fundamentalne znaczenie dla zrozumienia, jakie jest nasze miejsce na świecie, gdzie przynależymy i za czym się opowiadamy. Wspaniale uwidoczniała się podczas smutnych dni po śmierci królowej Elżbiety; wojsko było w samym centrum narodowych uroczystości upamiętniających życie królowej i pożegnania z nią po jej chwalebnym

siedemdziesięcioletnim panowaniu. Wojsko w dużym stopniu istnieje w DNA naszego narodu i jego tożsamości. I nie jest to tylko historia, to dziedzictwo i właśnie ta historia wojska i sposób, w jaki ją ukazujemy, ma znaczenie dla współczesnego obywatela. Muzeum było więc potrzebne do opowiedzenia tej historii oraz podtrzymywania tradycji i zrozumienia ich przez społeczeństwo.

Trzecim zaś powodem, dla którego powstało muzeum, jest fakt, że to właśnie poprzez historię, jej zrozumienie, badania i refleksję nad nią, a w szczególności nad historią wojskowości, jesteśmy w stanie dotrzeć do decydentów, którzy kształtują naszą przyszłość. Innymi słowy historia ma związek z przyszłością. I to właśnie poprzez opowiadanie tych historii i angażowanie decydentów w znaczenie historii docieramy do żołnierzy, polityków, dyplomatów i praktyków odpowiedzialnych za bezpieczeństwo narodowe i stosunki międzynarodowe. Sądzę, że to są trzy powody, dla których muzeum powstało w 1960 r.

Co zatem jest naszą misją? Jest nią po prostu przekazywanie historii Armii i naszych żołnierzy, którzy służyli na całym świecie na przestrzeni wieków.

Jaka jest owa historia? W trakcie mojego pierwszego roku na stanowisku dyrektora, pracując z kadrą akademicką i badaczami pamięci zbiorowej, poświęciliśmy wiele wysiłku na sformułowanie tego, co nazywamy naszą Narracją Główną. Czym, na dwóch stronach papieru, jest historia naszej Armii? Po około pół roku dyskusji, warsztatów i kolejnych dyskusji, stworzyliśmy dwie strony i to właśnie ta Narracja Główna stanowi o wszystkim, czym zajmujemy się w muzeum, o naszych galeriach, programach, badaniach i szerszym zaangażowaniu publicznym.

Po pierwsze, to historia Armii, której nieprzerwana linia sięga do 1660 r. Prawdopodobnie nie ma drugiego takiego wojska w Europie, a może i poza nią, którego historia nieprzerwanie sięgałaby tak daleko w przeszłość. Myślę, że może jest też Szwecja, jedyny kraj, który przychodzi mi na myśl – może są też inne – ale nasz przypadek jest bardzo rzadki, gdyż nasz naród nigdy nie doznał całkowitej porażki ani nie znalazł się w momencie zerowym w historii, w którym musiałby całkowicie odbudować armię. Jest to też nieprzerwana historia służby. A żołnierze byli w przeważającej większości ochotnikami. Jedynie przez ostatnie dwa lata I wojny światowej, a także podczas II wojny światowej i pierwszej dekady zimnej wojny Brytyjczycy prowadzili pobór do wojska lub odbywali służbę narodową. Przez ponad 300 lat naszej 350-letniej historii polegaliśmy na ochotnikach z całego świata,

z 56 narodów, z każdego kontynentu i zaciągaliśmy ich do służby na rzecz Korony. To wyjątkowa historia.

Kolejną kwestią, która stanowi o ciągłości Armii, są jej role, prawie niezmienione od końca XVII w. – Armii Brytyjskiej w tym przypadku oraz Armii Imperium Brytyjskiego. Pierwszą z ról jest obrona królestwa i obrona ojczyzny nie tylko w czasie wojny, ale także w przypadku klęsk żywiołowych, zagrożeń wewnętrznych, terroryzmu, a także w sytuacjach, gdy dochodzi do strajków ogólnokrajowych i Armia musi wkroczyć z pomocą – widzieliśmy to także w czasie pandemii COVID-19. Dlatego w ojczyźnie rola Armii, jako instytucji stanowiącej podstawę stabilności i bezpieczeństwa, będącej ostatecznym narzędziem władz państwowych, przetrwała przez całe nasze dzieje.

Drugą rolą jest nasza działalność w Europie kontynentalnej, gdy równowaga sił zostaje zagrożona przez jedno mocarstwo dążące do podważenia stabilności w Europie. Widzieliśmy Armię Brytyjską rozmieszczoną w Europie kontynentalnej przeciwko Ludwikowi XIV, który próbował przejąć kontrolę nad kontynentem. Widzieliśmy Armię Brytyjską współpracującą z sojusznikami w celu pokonania Napoleona, gdy próbował zdominować Europę kontynentalną podczas wojen, które nastąpiły po rewolucji francuskiej. Byliśmy też świadkami, jak Armia Brytyjska, ponownie jako członek sojuszu, pokonała Niemcy i ich cesarza podczas I wojny światowej oraz Hitlera podczas II wojny światowej, a podczas zimnej wojny stanęła ramię w ramię z sojusznikami, aby zapobiec inwazji Związku Sowieckiego na Europę Zachodnią. Obecnie, w 2022 r., widzimy brytyjskich żołnierzy szkolących i wspierających naszych ukraińskich przyjaciół, którzy bronią swojego kraju przed atakiem ze strony Rosji.

Zatem na przestrzeni całej naszej historii byliśmy zaangażowani w bezpieczeństwo w Europie, współpracując z sojusznikami i przyjaciółmi. Rzecz jasna doskonale zdaję sobie sprawę, że przemawiam właśnie na konferencji w kraju jednego z naszych najbliższych sojuszników, w Polsce.

Trzecią rolą, która przetrwała przez wszystkie te lata, jest rozmieszczanie Armii Brytyjskiej na całym świecie, często przy udziale Royal Navy, w celu ochrony naszych globalnych interesów i, istotnie, interesów społeczności międzynarodowej. Niezmiennie od końca XVII w. do dzisiaj uczestniczymy w działaniach poza Europą. Nasi żołnierze są w Afryce i Azji, gdzie wraz z partnerami współpracują na rzecz globalnego bezpieczeństwa.

Od momentu powstania Armia Brytyjska służyła w ponad 180 państwach członkowskich Organizacji

Narodów Zjednoczonych, co jest ewenementem pośród wszystkich armii świata.

Aby sprostać powierzonym zadaniom, wojsko musi wprowadzać innowacje, wdrażać nowe technologie i sprzęt, a także dążyć do uzyskania przewagi nad wrogami i to jest być może ostatnia część tej opowieści – Armia jako siła napędowa zmian społecznych i innowacji technicznych. Jest to więc, mówiąc ogólnikowo, historia naszej Armii, Narracja Główna. Aby zagwarantować jej odzwierciedlenie w sposób przystępny dla wszystkich odbiorców, obecnie [2022] jesteśmy w trakcie odnawiania naszych kolekcji w muzeum w Londynie.

W tym miejscu mogę opowiedzieć o naszych planach na przyszłość. Można by oczekiwać, że jako dyrektor opowiem o ambitnych planach na najbliższe lata, wprowadzanych w miarę powrotu do zwykłego stanu rzeczy po znaczącym wpływie pandemii COVID-19. Ale nasze projekty i roczny plan biznesowy, a także nasza strategia są tak naprawdę opracowywane według czterech kierunków działania lub rozwoju.

Pierwszym z nich jest Komunikacja i Program Publiczny oraz to, jak komunikujemy się z różnymi odbiorcami i jak ich rozumiemy, ponieważ nasi zwiedzający są bardzo zróżnicowani – począwszy od tych, którzy służyli w Armii, przez miłośników historii, a także tych, którzy chcą dowiedzieć się czegoś więcej o Armii i spędzić deszczowe popołudnie w muzeum. Mamy więc naprawdę szeroką gamę odbiorców, dlatego chcemy ich zrozumieć i opracować program publiczny, który będzie odpowiadał potrzebom każdego gościa.

Drugi obszar to Badania i Publikacje. Ta kwestia była zaniedbywana przez wiele dekad, gdy skupialiśmy się na fizycznej budowie muzeum i galerii. Naszą ambicją na najbliższe lata jest rzetelny rozwój i budowa Instytutu Narodowego Muzeum Armii (National Army Museum Institute), współpraca z partnerami zarówno z Wielkiej Brytanii, jak i z zagranicy,

prowadzenie światowej klasy badań nad historią naszej Armii oraz publikowanie książek i treści online. Mamy przyjemność ogłosić, że współpracujemy z partnerami w Polsce nad przeprowadzeniem badań nad współpracą wojsk polskich i brytyjskich podczas II wojny światowej.

Trzeci kierunek rozwoju to Kolekcje i Wystawy, dotyczący odnowienia naszych galerii w ciągu najbliższych lat i otworzenia zarówno dużych, jak i małych wystaw. Jedną z decyzji, jakie podjęliśmy, jest zaprzestanie organizowania dużych wystaw czasowych, a zamiast tego stworzenie dużych galerii o charakterze półstałym, dzięki czemu wystawy będą prezentowane przez dwa lata, a nie pół roku. Tworzymy więcej małych wystaw o powierzchni do 150 m² i mocno zgłębiamy dany temat. Podczas gdy wcześniej realizowaliśmy duże wystawy czasowe, teraz łączymy wystawy półstałe z małymi wystawami czasowymi, dzięki czemu możemy szerzej opowiedzieć o naszej historii oraz pokazać większą część naszej kolekcji w przestrzeni publicznej muzeum.

I wreszcie czwarty obszar naszego rozwoju stanowią Procesy, Technologia i Filantropia, których potrzebujemy, aby zapewnić sobie możliwość realizacji naszej misji – rzecz dotycząca każdego muzeum. W tym roku [2022], a zwłaszcza w nadchodzących dwóch latach [2023–2024], mamy plan zwrócenia uwagi m.in. na aktualizację naszych platform informatycznych, począwszy od księgowości, poprzez kadry, aż po systemy zarządzania zbiorami, tak aby zapewnić sobie pracę na najlepszych na świecie platformach i oczywiście zwiększyć dochody z działalności. Są to więc cztery obszary, którymi zajmujemy się, aby osiągnąć nasze cele.

Mam nadzieję, że chętnie dowiedzieliście się więcej o Narodowym Muzeum Armii w Londynie. Z przyjemnością spotkamy się tam z niektórymi z Was i porozmawiamy o możliwościach współpracy. Zapraszamy do odwiedzin.

FOTOGRAFIE



Prelegenci konferencji WBMF w czasie wizyty studyjnej na Westerplatte. Zwiedzanie Cmentarza Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte oraz relikwii willi oficerskiej. 11 października 2022 r.



Prelegenci konferencji WBMF w czasie wizyty studyjnej na Westerplatte. Dyrektor MIIWŚ, Grzegorz Berendt, opowiada gościom o planach inwestycji na Westerplatte. 11 października 2022 r.



Badania archeologiczne na Westerplatte w 2021 r. Na zdjęciu relikty willi oficerskiej i wartowni nr 5.



Wizyta studyjna prelegentów konferencji WBMF na Westerplatte. Archeolog MIIWŚ, Adam Dziewanowski, oprowadza gości po terenie wykopalisk. 11 października 2022 r.



Prelegencji WBMF 2022 - zdjęcie grupowe. 11 października 2022 r.



Pierwszy dzień konferencji WBMF 2022. Na zdjęciu publiczność zgromadzona na sali konferencyjnej im. Jana Olszewskiego w czasie wykładów. 12 października 2022 r.

Prelegenci i organizatorzy konferencji WBMF 2022 – zdjęcie grupowe



OPRACOWANIE:

Katarzyna Łuczak, Natalia Nowacka, Karol Szejko,
Ewa Wierzbowska

KOREKTA TEKSTU POLSKIEGO:

Grzegorz Szczepaniak

SKŁAD:

Zwinne Studio Ada Bartkowska



Muzeum II Wojny Światowej

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
pl. W. Bartoszewskiego 1, 80-862 Gdańsk
tel.: +48 58 766-83-63, +48 58 323-75-34
e-mail: wydawnictwo@muzeum1939.pl
www.muzeum1939.pl

W publikacji zaprezentowano oryginalne wystąpienia uczestników konferencji. W celu zachowania spójności i czytelności poddano je tylko niezbędnym korektom stylistycznym oraz językowym, niemającym wpływu na treść merytoryczną artykułów. Każdy tekst jest wierny oryginałowi, pozostaje wierny intencjom jego twórcy oraz wyraża jego osobiste stanowisko.



WORLD HERITAGE BATTLEFIELDS

Niezwykły projekt edukacyjny
Historia legendarnych bitew na falach eteru
Cykl anglojęzycznych audycji radiowych



**ZESKANUJ
I POSŁUCHAJ**



www.wbmf.online

MW
Muzeum II Wojny Światowej

Radio Gdańsk

